

Grudziądz
Czy szybka kolej
do nas dojedzie?
Są obawy, że nie
str. 12



Chełmno
Duże straty
po ulewnych
deszczach
str. 13



Toruń
Szefowie miejskich
spółek nie mogą
narzekać na zarobki
str. 14



SPORT

EURO. Anglicy byli bardzo blisko odpadnięcia, ale geniusz Bellinghama i gol w dogrywce Kane'a dał im wygraną ze Słowakami. Obrońcy tytułu Włosi nie sprostali zaś Szwajcarom **str. 16-18**

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Dokładnie 179 z 366 dni - tyle zajęła nam w tym roku praca na tę część wypłaty, którą oddajemy naszemu państwu w postaci różnych podatków. To najdłużej od 2003 r., czyli od 21 lat!

W tym roku pracowaliśmy na podatki o 8 dni dłużej niż w 2023. Ostatnio tak długo pracowaliśmy na podatki, czyli do 28 czerwca, w 2003 roku.

Dzień Wolności Podatkowej jest symbolicznym momentem, gdy przestajemy pracować dla rządu, a zaczynamy wreszcie pracować dla siebie

i dla naszych rodzin. Oblicza go od 31 lat Centrum im. Adama Smitha.

Z badania Centrum im. A. Smitha wynika, że obecny system podatkowy jest nieefektywny i niesprawiedliwy.

Aż 49 proc. badanych stwierdziło, że niewiele dostaje w zamian za podatki, które płaci, 39 proc. uważa, że usługi i świadczenia, które dostaje od państwa, nie są warte płaconych podatków. Jedną z najbardziej krytykowanych państwowych danin jest składka zdrowotna.

„Podatek to nie abonament i dość często jest on nieekwiwalentny, ale gdy za 9 proc. tzw. składki zdrowotnej dostajemy nie usługę, ale kolejkę do lekarza, to doświadczamy, że system jest

jawnie niesprawiedliwy” - uważa Anna Gołębińska, ekspertka Centrum im. A.S.

Prof. Robert Gwiazdowski, przewodniczący Rady Centrum im. Adama Smitha, komentuje: „Jak mawiał Terry Pratchett, że „podatki są gorsze niż śmierć, bo śmierć przynajmniej nie trafia się człowiekowi co roku”. A oprócz wysokości kontrybucji jest jeszcze sposób jej pobierania. Ważne, co opodatkowujemy, w którym momencie i w jakiej wysokości. I czy podatnicy wiedzą dokładnie, ile, kiedy i od czego mają zapłacić? Niestety, skonstruowaliśmy system podatkowy w taki sposób, że ciągle tego nie wiemy”.

©©

Czytaj więcej na stronie 3

Najniższa emerytura w regionie wynosizaledwie... 6 groszy

Najniższa w Polsce to ta z Biłgoraja - 2 grosze, u nas niewiele lepiej - drobniaki za 3 miesiące pracy oskładkowanej. Tak czy owak emeryt ma inne przywileje. Czy groszowy słusznie? **str. 6**

Nr ISSN 0867-4965

Nr indeksu 350184



Rozmowa. Tempo starzenia się Polaków jest już bardzo duże i przyspiesza... **str. 2**

GRUDZIĄDZ

Gorący weekend. Na plażach tłumy szukały ochłody



Gdy temperatura jest prawdziwie letnia, na plażach w Grudziądzu jest wielu chętnych, aby skorzystać z kąpiei: wodnych albo chociaż słonecznych. Przez cały weekend na plaży „Rudnik” Miejskiego Ośrodka Wypoczynku i Rekreacji spotykaliśmy zarówno mieszkańców Grudziądza, jak i gości spoza miasta, którzy wypoczywają w domkach kempingowych oraz na polu namiotowym

Jutro w „Pomorskiej” Strefa Biznesu

- Przed nami kolejny boom na pompy ciepła? ● Rząd zapowiada oskładkowanie wszystkich umów cywilnoprawnych
- NATO: jakie nakłady państw na obronę

Janusz Michalczyk
publicysta



GWAŁT NIECH SIĘ GWAŁTEM ODCISKA

To prezent dla bezwzględnych i mściwych kobiet, które będą teraz mogły użyć tego prawa do zaatakowania byłego kochanka - oświadczył z mównicy sejmowej poseł Grzegorz Lorek. W ten sposób ocenił proponowaną zmianę w przepisach dotyczących gwałtu. Według nowej definicji do przestępstwa dochodzi, jeśli nie było wcześniej „świadomej i dobrowolnej zgody”.

Opinia posła może się wielu skojarzyć z wygłupem sprzed wielu lat Andrzeja Leppera, który z obleśnym chichotem wyraził zdziwienie, że w ogóle jest coś takiego jak zgwałcenie prostytutki. Zmiany w obyczajach są jednak na tyle duże, że dziś mniej śmieszny rysunek Andrzeja Mleczki przedstawiający dwóch wojów, z których jeden mówi: „W zawodzie wikinga najbardziej cenię sobie gwałcenie”.

Niemniej rzecz jest kontrowersyjna o tyle, że żadne przepisy nie są w stanie ogarnąć wszystkich życiowych perypetii z ich całym skomplikowaniem. Na końcu to sędzia będzie musiał zinterpretować, czy coś w zachowaniu rzekomej ofiary mogło sugerować zgodę, bo trudno sobie wyobrazić, żebyśmy przed pójściem do łóżka masowo podpisali stosowne oświadczenia.

Podobne problemy występują w sprawach dotyczących pedofilii w rodzinie, bo przecież zdarzały się przypadki, gdy wściekłe żony po rozpadzie związku fałszywie oskarżały mężów o wykorzystywanie dziecka. Jednak to wszystko nie znaczy, że nie warto dokonywać korekt w prawie karnym, skoro zmieniają się poglądy w społeczeństwie i mniejsze jest przyzwolenie na różne drastyczne zachowania i przemoc.

Oczywiście, jest kwestią mocno dyskusyjną, na ile samo zagrożenie karą może skłonić ludzi do zaniechania złych czynów. Lecz z drugiej strony - konkretny paragraf kodeksu zawsze jest sygnałem, w jaką stronę zmierzamy jako społeczeństwo. Zakładam, że w przypadku „świadomej i dobrowolnej zgody” chodzi głównie o wpływ na ludzką świadomość i nasze codzienne postawy.

Panie posle Lorek, nikt nie twierdzi, że prawo nie będzie nigdy nadużywane. Trzeba przyjąć jednak do wiadomości, że los bywa tragiczny. Lepiej nie trafić na bezwzględną i mściwą kobietę. Albo mężczyznę.

POGODA W REGIONIE

Dzisiaj

24°C
16°C



Imieniny obchodzą
Dzisiaj
Halina, Marian
Jutro
Maria, Jagoda, Urban

Wtorek

19°C
13°C



Środa

20°C
12°C



Po fali upałów będzie nieco chłodniej, może przelotnie popadać

Tempo starzenia się Polaków jest bardzo duże i przyspiesza

Grażyna Rakowicz
grazyna.rakowicz@polskapress.pl

Rozmowa z prof. dr. hab. n. med. Tomaszem Targowskim, krajowym konsultantem w dziedzinie geriatrii, kierownikiem Kliniki i Polikliniki Geriatrii w Narodowym Instytucie Geriatrii, Reumatologii i Rehabilitacji w Warszawie.

Czy nasze społeczeństwo szybko się starzeje?

Tak. W Polsce żyje prawie 10 milionów ludzi w wieku 60 plus, a według WHO to właśnie w tym wieku, umownie, zaczyna się starość. W porównaniu do innych krajów Unii Europejskiej takich osób przybywa nam bardzo szybko. Według Eurostatu, w Polsce w latach 2009-17 ten wskaźnik wzrósł aż o 5 proc. To zdecydowanie więcej niż w wielu innych krajach europejskich, choć na naszym kontynencie są społeczeństwa starsze od naszego.

Nie jesteśmy więc na szarym końcu?

Jeśli chodzi o liczbę osób w starszym wieku absolutnie nie. Jednak tempo starzenia się jest w Polsce bardzo duże.

Od kiedy zaczynamy się starzeć?

Od młodości. Wpływ na ten proces ma m.in. styl życia: od 60 do 70 proc. polskich seniorów jest za mało aktywnych

ruchowo. Zaniedbania te zaczynają się nie w wieku średnim, ale znacznie wcześniej. Jeżeli - jako młodzi ludzie - nie wyrobimy sobie nawyku aktywności fizycznej, to zwykle w późniejszych latach się już nie chce, ani nie potrafimy tego robić.

Aktywność ruchowa to jedno. A po drugie?

Prawidłowa dieta. Nasza jest uboga w kwasy omega-3, mamy też niedobory witaminy D i wapnia. Za najzdrowszą uchodzi dieta śródziemnomorska, ale jak wiadomo nie jest to codzienna kuchnia w naszym kraju. Co prawda na polskich stołach pojawiają się coraz częściej świeże warzywa, sałatki i surowki, ale wciąż jest ich zbyt mało. Wpływ na zdrowie mają też zanieczyszczenia środowiskowe i palenie tytoniu. Dym tytoniowy zawiera kilka tysięcy szkodliwych substancji, z których wiele wywołuje nowotwory złośliwe, choroby układu krążenia oraz nienowotworowe choroby układu oddechowego. Zapominamy też jak ważna jest profilaktyka zdrowotna.

Chorób nie da się uniknąć...

Są nieuchronne. Po 40. roku życia wzrasta ryzyko wielochorobowości. Cierpimy na choroby układu krążenia, choroby metaboliczne i nerek, choroby obturacyjne układu oddechowego takie jak astma oskrzelowa i przewlekła obturacyjna choroba płuc - POChP, czy chorobę



Dr Tomasz Targowski

zwyrodnieniową stawów. Jest ona utrapieniem w opiece medycznej nad seniorami, ponieważ dostępne bez recepty niesteroidowe leki przeciwzapalne często wyrządzają szkody seniorom. Do tego dochodzą tzw. „wielkie problemy geriatryczne” jak zespoły ośpienne, zespół kruchoci, sarkopenia czyli postępująca utrata masy mięśniowej, niedożywienie, upadki... Szacuje się, że choroby ośpienne dotyczą około 600 tys. ludzi w Polsce, a najczęstszą jej postacią jest oczywiście choroba Alzheimera.

A choroby zakaźne?

Są nie tylko niebezpieczne same w sobie, ale prowadzą do zaostrzenia objawów schorzeń przewlekłych. Groźne dla starszej populacji są zakażenia dolnych dróg oddechowych. Rocznie na świecie dotykają one pół miliarda ludzi, z czego około 2,5 miliona umiera. Najbardziej zabójczymi patogenami - pomijając niedawną pandemię koro-

nawirusa - są: dwoinka zapalenia płuc, syncytialny wirus oddechowy (RSV) i grypa. Nie można też zapominać o niezwykle uciążliwych dla seniorów chorobach, takich jak półpasiec.

Ostatnio przeciwko niemu pojawiła się szczepionka...

Warto się zaszczepić, bo większość z nas przeżyła w dzieciństwie zakażenie wirusem ospy wietrznej, który pozostaje w zwojach nerwowych i tylko czeka, by się uaktywnić w formie półpaśca. Sprzyja temu starszy wiek, wielochorobowość, obniżenie odporności i płuć - bardziej zagrożone w wieku dojrzłym są kobiety. Trzeba też pamiętać o poważnym powikłaniu, jakim jest neuralgia półpaścowa. Ryzyko jej rozwoju ocenia się na 10-30 proc. wszystkich zachorowań, przy czym rośnie ono z wiekiem i po 80. roku życia jest 3 razy większe niż w ogólnej populacji.

Czy pod względem profilaktyki starsi są na przegranej pozycji?

Dobra wiadomość jest taka, że dla osób powyżej 65. roku życia z grup ryzyka szczepionka na półpaśca jest w 50 proc. refundowana. Na liście bezpłatnych szczepień są także te przeciwko grypie i pneumokokom. Generalnie seniorzy są słabo, ale jednak najlepiej wyszczepioną kohortą wiekową w społeczeństwie. Nie licząc dzieci i młodzieży objętych obowiązkowym kalendarzem szczepień. ©

WYDARZENIE ARTYSTYCZNE



TORUŃ

Wystawa kolekcji Wojciecha Fibaka otwarta

Ponad 200 prac można oglądać w toruńskim Centrum Sztuki Współczesnej Znaki Czasu (Wały Gen. Wł. Sikorskiego 13) na wystawie „Nowe pokolenie i klasycy z kolekcji Wojciecha Fibaka”.

Wojciech Fibak powszechną rozpoznawalność zyskał jako wybitny tenisista, ale szybko jednak zaczął realizować się jako kolekcjoner dzieł sztuki. Co ważne, nigdy nie był tylko zwykłym inwestorem - ma bardzo szeroką wiedzę o sztuce i osobie, zna wielu artystów.

Koncepcja toruńskiej wystawy jest ciekawa - to połączenie obrazów i rzeźb wielkich postaci polskiej sztuki współczesnej z pracami artystów młodszych pokoleń. Wystawa „Nowe pokolenie i klasycy z kolekcji Wojciecha Fibaka” potrwa w CSW Znaki Czasu aż do 6 grudnia. Ekspozycja zajmuje 2000 m kw. i jest prezentowana zarówno na pierwszym, jak i na drugim piętrze budynku. (DL)

Aż 179 z 366 dni w roku pracujemy na podatki!

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Na opłacenie wszystkich danin, czyli podatków, niezależnie od tego jak nazywają się przymusowe opłaty i składki, pracowaliśmy w tym roku aż 179 dni. Od 28 czerwca zaczęliśmy wreszcie na siebie!

Dzień Wolności Podatkowej jest symbolicznym momentem, gdy przestajemy pracować dla rządu, a zaczynamy wreszcie pracować dla siebie i dla naszych rodzin.

Rekordowo dużo rezygnuje z biznesu

Oblicza go Centrum im. Adama Smitha, w tym roku po raz 31. (pierwszy raz w 1994 r.). W 2023 roku wypadł 21 czerwca, a np. w 2022 - 13 czerwca, zaś w 2021 - 22 czerwca. Ostatnio tak długo pracowaliśmy na podatki w 2003 roku, bo też do 28 czerwca.

„Opóźnienie DWP rodzi poważne ryzyko dla przyszłego wzrostu gospodarczego. Zwiększenie wydatków publicznych łatwo przekłada się na wzrost popytu globalnego, ale nie oznacza automatycznego wzrostu podaży dóbr” - komentuje dr Kamil Zubelewicz z Collegium Civitas, były członek RPP.



DWP „jest symbolicznym momentem, gdy przestajemy pracować dla rządu, a zaczynamy dla siebie”. W tym roku trwało to aż o 8 dni dłużej niż w 2023

„Obecny system podatkowy jest coraz bardziej nie tylko nieefektywny, ale i niesprawiedliwy” - tak uważa Andrzej Sadowski, prezydent Centrum im. Adama Smitha. „Obywatele w prosty sposób przekonują się o jego niesprawiedliwości w momencie kupna

ubezpieczenia medycznego przy wyjeździe za granicę, kiedy wysokość opłaty zależy od długości pobytu i miejsca oraz zakresu świadczeń, a nie przychodu od jakiego muszą płacić na miejscu w Polsce. Jaskrawa alogiczność tzw. składki zdrowotnej po jej zmianie w tzw. polskim ładzie, która zwiększyła realne obciążenia podatkowe miała zauważal-

ny wpływ na preferencje wyborcze w wyborach do parlamentu w roku 2023. Przedłużające utrzymywanie przez kolejny rząd szkodliwych zmian miało nie tylko wpływ na sondażowe dla niego poparcie, ale prowadzi do postępującej likwidacji mikro działalności gospodarczej w Polsce”. Sadowski dodaje, „W 2023 roku zawiesiło i zlikwidowało

swoją działalność blisko 600 tys. podmiotów, co jest procesem bezprecedensowym w historii III Rzeczypospolitej”.

9 procent składki i... jest kolejka, a nie usługa

Zdaniem Anny Gołębickej, ekspertki Centrum im. Adama Smitha, „nie ma nic pewniejszego w życiu niż śmierć i podatki. Podatki płacić trzeba, tylko dlaczego aż takie duże? I tu przychodzi na myśl krzywa Laffera, która pokazuje, że kolejna podwyżka podatków w końcu spowoduje spadek wpływów do budżetu państwa. Wraz ze zmianami wprowadzonymi przez tzw. polski ład niebezpiecznie zmierzamy w tym kierunku. I nie o samą wysokość podatków i tzw. składek tu chodzi, tylko o poczucie niesprawiedliwości w ich płaceniu i ich przeznaczeniu. Podatek to nie abonament i dość często jest on nieekwiwalentny, ale gdy za 9 proc. tzw. składki zdrowotnej dostajemy nie usługę, ale kolejkę do lekarza, to doświadczamy, że system jest jawnie niesprawiedliwy mimo przecież zapłaconego nie małego wcześniej podatku”.

Gołębicka twierdzi, że dodatkowo płacący podatki zauważają, że nie docenia się ich pracy,

a pracujących i płacących uczciwie podatki nie szanuje się:

„Sprowadzenie zmian w podatkach głównie do kupienia głosów wyborców niszczy powszechną do tej pory uczciwość i pracowitość”.

Według prof. Adama Mariańskiego, prezesa Polskiego Instytutu Analiz Prawno-Ekonomicznego i dyrektora Centrum Myśli Podatkowej Uczelni Łazarskiego „Dzień Wolności Podatkowej powinien być radosnym dniem, bo wtedy odzyskujemy jako jednostki, wolność”.

„A tymczasem z roku na rok nasza wolność, nie tylko w zakresie rosnących obciążeń podatkowych (składek) maleje. Polski system podatkowy silnie ingeruje w wolność jednostki oraz wolność gospodarczą. Jest to wynikiem populizmu polityków, zwłaszcza jak odwołują się do tzw. sprawiedliwości społecznej. Tymczasem nie ma nic bardziej niesprawiedliwego niż taka sprawiedliwość, która prowadzi to zaś do niesprawiedliwości polegającej na arbitralnym ustalaniu przez władzę podatkowej wysokości obciążeń daninowych”.

©@

Nasze dzieci nie potrafią biegać i rzucać piłką? Nie jest aż tak źle, ale dobrze też nie...

Nicole Młodziejewska (PAP)
redakcja@polskapress.pl

Nowy raport AWF-u w Warszawie wskazuje na niepokojący fakt - 94 proc. dzieci i młodzieży w Polsce ma braki w podstawowych umiejętnościach takich jak bieganie, skakanie czy rzucanie piłką.

Badanie przeprowadzone przez Akademię Wychowania Fizycznego w Warszawie wykazało zaskakująco niski poziom kompetencji ruchowych wśród dzieci i młodzieży. Analiza, która objęła ponad dwa tysiące uczniów z 17 różnych podstawówek w całym kraju, wykazała, że aż 94 proc. z nich nie potrafi prawidłowo biegać, skakać czy rzucać piłką.

Wyniki są częścią szerszego programu „WF z AWF. Aktywny dzisiaj dla zdrowia w przyszłości”, który ma na celu aktywizację najmłodszych i poprawę ich



Sprawność ruchowa spada u dzieci z roku na rok. Większość z nich, jak wskazują badania, nie radzi sobie z bieganiem, skakaniem czy rzucaniem piłką

kondycji fizycznej. - Od 2021 r. realizujemy program „WF z AWF” i prowadzimy badania dotyczące kondycji fizycznej oraz podstawowych umiejętności ruchowych dzieci i młodzieży. Diagno-

za pokazuje, w zasadzie już trzeci rok z rzędu, że większość dzieci jest niesprawna ruchowo - podkreśla prof. Bartosz Molik, rektor Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie.

Jego zdaniem, braki w podstawowych umiejętnościach ruchowych u dzieci mogą prowadzić do unikania aktywności fizycznej w przyszłości, co z kolei może mieć negatywny wpływ na ich zdrowie i samopoczucie.

Takiego problemu w swojej szkole nie widzi jeden z zapytanych przez nas dyrektorów SP, notabene wuefista. - Nie poprę negatywnych opinii, bo w mojej szkole uczy się 500 uczniów i zajęliśmy piąte miejsce w mieście w rankingu Związku Sportowego. Dlatego, koncentrując się na swojej szkole, mogę powiedzieć, że takiego problemu nie zauważam - twierdzi.

I dodaje: - Nie mam też jakiejś lawiny zwolnień z wf-u, mam dobrą kadrę prowadzącą zajęcia, więc u nas to się wszystko udaje.

Jednym z głównych powodów niskiego poziomu umiejętności ruchowych wśród dzieci, jak twierdzą autorzy badania,

jest sposób prowadzenia zajęć wf, szczególnie w pierwszych klasach szkoły podstawowej.

Prof. Molik zwraca uwagę na potrzebę zmiany podejścia do nauczania wf: - W klasach I-III mówi się często o tzw. spontaniczności. Dziecko ma spontanicznie biegać, skakać, cieszyć się zajęciami. To trochę tak, jakby pani na lekcji matematyki powiedziała: „dzielcie, mnożcie sobie, jak chcecie, bawcie się matematyką”. Zarówno zajęcia matematyki, języka polskiego, jak też wychowania fizycznego powinny być odpowiednio prowadzone i ukierunkowane. I tak jak dziecko pod opieką nauczyciela uczy się czytać, pisać i liczyć, tak podczas zajęć wf powinno się uczyć biegać i skakać.

We wspomnianej już wyżej szkole podstawowej zajęcia są podzielone. W pierwszej klasie uczniowie odbywają naukę gry w szachy wraz z wychowawcą-

mi, ale np. w trzeciej uczęszczają na basen. - I te zajęcia odbywają się w ramach lekcji wychowania fizycznego - mówi dyrektor.

Podkreśla też, że większym problemem, który zauważa, jest brak ruchu u dzieci w ogóle, a nie tylko w szkole. Telefony komórkowe, tablety czy komputery pochłaniają najmłodszych bez reszty. Jego zdaniem, by rozwiązać ten problem powinniśmy jako społeczeństwo zacząć od małych kroków - czyli od odstawienia elektroniki. - Dzieci muszą nauczyć się innego sposobu spędzania wolnego czasu. Dlatego w szkole mamy na korytarzu gry planszowe, pianino czy gitary, z których każdy może skorzystać na przerwie - wymienia dyrektor. - Sens jest wtedy, jeżeli uda się sprzedać aktywność ruchową nie wąskiej grupie, która będzie punktowała, tylko maksymalnie szerokiej grupie, żeby miała z tego dobrą zabawę - dodaje. ©@

AKCJA CHARYTATYWNA



0011111703

Falszowane puszki z karmą? „Pies wygryzł sobie rany, bo zamiast wołowiny był kurczak”

Agnieszka Romanowicz
agnieszka.romanowicz@polskapress.pl

Skład prawie połowy karm dla kotów i psów został zakwestionowany. - Mój pies wygryzał sobie rany, bo zamiast wołowiny w puszcze było mięso kurczaka - mówi Czytelniczka z Grudziądza.

- Pół roku temu mój pies Ringo zaczął się mocno drapać. W miejscach, które swędziały go najmocniej, porobiły się rany, niektóre z nich Ringo rozgryzał, dosłownie łała się krew - opowiada pani Elżbieta z Grudziądza. - Po kilku tygodniach prób i błędów, wraz z weterynarzem ustaliliśmy, że to skutek uczulenia na mięso drobiowe.

Przestawiłam się na mięso wołowe

Kobieta zrezygnowała z karmy drobiowej. - Przestawiłam się na karmy wołowe i rybne. Kupowałam je w różnych marketach, przeważnie w Świeciu lub Grudziądzu - uzupełnia.

Zdrowie psa poprawiło się, ale nie na długo.

- Rany jeszcze nie zdążyły się zagoić, gdy pojawiły się nowe - mówi kobieta. - Poszłam do weterynarza z informacją, że musimy szukać dalej, że inne mięsa też uczulają Ringo, ale weterynarz powiedział, że karmy sprzedawane w marketach często nie zawierają tego, co jest podawane na opakowaniu i albo mam kupować karmy od weterynarza, albo przez internet, ale tylko od sprawdzonych producentów.

Zakwestionowano blisko połowę karm

Kontrole jakości karmy dla zwierząt domowych prowadzi Inspekcja Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych (IJHARS). Wyniki ostatniej ma z końca 2023 r. - W ramach ogólnopolskiej kontroli tej grupy produktów skontrolowano 35 sklepów. Nieprawidłowości stwierdzono w 28 sklepach (80 proc. skontrolowanych) - informuje.

Badania laboratoryjne objęły 64 partie karm dla psów i kotów, z których 31 (48,4 proc.) zakwestionowano. Stwierdzone nieprawidłowości dotyczyły m.in.: braku deklarowanych surowców



FOT. PIXABAY

Z 64 partii karm 31 zakwestionowano. Nieprawidłowości dotyczyły braku deklarowanych surowców mięsnych (wołowiny) i wykrycia niedeklarowanego mięsa kurczaka

mięsnych (głównie wołowiny), wykrycia niedeklarowanego mięsa kurczaka, a także niezgodnego z deklaracją poziomu zawartości składników analitycznych (np. tłuszczu, wilgotności).

Spośród 72 partii karm, nieprawidłowo oznakowano 30 partii (41,7 proc.). Uchybienia dotyczyły m. in.:

- wprowadzania w błąd odnośnie nazwy i składu produktu, w związku z brakiem obecności deklarowanych surowców mięsnych lub wykryciem surowców niedeklarowanych,

- braku opisu karmy (rodzaju i gatunku zwierzęcia, dla którego przeznaczony jest dany produkt) lub podania go w niewłaściwy

sposób („pełnowartościowa” zamiast „pełnoporcjowa”),

- niewłaściwego podania minimalnego okresu przechowywania lub braku informacji o warunkach przechowywania.

Inspektorzy wydali 19 decyzji administracyjnych, w tym 18 kar pieniężnych na łączną kwotę 29 tys. zł, a także nałożyli 1 mandat karmy oraz wydali 17 zaleceń pokontrolnych.

- 29 tys. zł na 18 podmiotów? Śmieszne sankcje w porównaniu z cierpieniem zwierząt i ich właścicieli - komentuje pani Elżbieta z Grudziądza.

Nawracające zapalenia skóry i ucha

„Wytyczne żywieniowe dla psów i kotów” podaje Główny Inspektorat Weterynarii. Mowa w nich także o niepożądanych reakcjach na pokarm:

- Większość podawanych regularnie psom i kotom składników zawierających białko ma potencjał wywołania reakcji alergicznych. Dominującym objawem klinicznym (prawie 100 proc. przypadków) jest świąd skóry. Może być uogólniony lub miejscowy, ograniczając się czasem do nawracającego zapalenia ucha. U psów z alergią zaobserwować można inne zmiany dermatologiczne jak łojotok, nawracające ropne zapalenia skóry lub dermatozy wywołane przez grzyby.

Istnieją białka, na które psy i koty wydają się reagować częściej. GIW podaje najważniejsze alergeny: - Najczęściej wymieniane są mleko, wołowina, jaja, zboża i nabiał, podczas gdy więcej kontrolowanych opracowań wymieniało pszenicę, soję, kurczaka i kukurydzę. Nie zawsze jest jasne, czy dane te są przejęte z literatury z zakresu medycyny człowieka, czy nie. Dodatkowo nie zawsze pozwalają stwierdzić, czy wysoka częstość występowania nie jest po prostu konsekwencją tego, że białka te są przez psy i koty spożywane częściej - wyjaśnia weterynarz.

Dla psów i kotów, u których występują niepożądane reakcje, dostępne są specjalne diety z wyselekcjonowanych źródeł białka lub zawierające białko hydrolizowane, tj. pozbawione m.in. tłuszczu i cukrów mlecznych.

©@

Bydgoszczanka miała dostać 3 mln zł w spadku. Zrezygnowała, bo to oszustwo było

Katarzyna Piojda
katarzyna.piojda@polskapress.pl

Bydgoszczanka była w pracy, gdy dostała informację o... spadku. Miała wzbogacić się o - w przeliczeniu na złotówki - 3 miliony. Spadek okazał się fikcyjny, a oszustka naprawdę chciała zaszkodzić.

Mieszkanca Bydgoszczy miała akurat przerwę w pracy. Spojrzała na wiadomości na messengerze. Zaczęła ją obca kobieta.

Łamaną polszczyzną opisywała, że pochodzi z Niemiec, a mieszka we Francji. Sześć lat temu została wdową, małżonkowie nie zdążyli doczekać się dzieci. Nieznajoma przekonywała, że jest śmiertelnie chora na raka i jej dni są policzone.

Upatrzyła sobie młodą bydgoszczankę. Była gotowa zapisać jej spadek, ponieważ nie ma

bliższej rodziny. Chodziło o 715 tysięcy euro, zatem w przeliczeniu na nasze - ponad 3 miliony złotych.

Dziedzictwo dla Polki

Czytelniczka od razu podejrzewała oszustwo. Odezwała się jednak do pół-Niemki, pół-Francuzki. Chciała wiedzieć, dlaczego kobieta właśnie ją wytypowała.

„Wdowa” wyjaśniła, że patrząc na zdjęcie dziewczyny, nabrała przekonania co do tego, że obdarowana jest odpowiednią osobą.

Bogaczka wspominała, że „ofiaruje dziedzictwo na szczytny cel i czyni to dla Boga”. Prosiła swoją przysłą spadkobierczynię jedynie o podanie adresu mailowego. W ten sposób chciała nawiązać bliższy kontakt. Potencjalna bogaczka-Polka swojego maila jednak nie wskazała. Tamta jeszcze kilka

razy o niego się dopominała, lecz nie dostała.

Próba oszustwa

- To była próba oszustwa, które od razu można wyczuć - kwituje młoda kobieta.

Phishing stanowi jeden z najbardziej znanych typów ataków poprzez rozsyłanie maili lub sms-ów. Zaskoczona osoba, z którą kontaktuje się naciągacz, działa w dobrej wierze. Ta ciemna, druga strona zazwyczaj sprzedaje jej historię o kimś w tarapatkach, komu trzeba nagle pomóc, więc w imieniu tego kogoś prosi o pieniądze.

Innym razem oszust złote góry obiecuje, czyli chociażby przedstawia opowieść o chorobie i zapowiada przekazać spadek. Nie będzie żadnego przekazania gotówki, domów i limuzyn, za to za przekazanie niepowołanej osobie naszego numeru telefonu bądź adresu e-mail

jest tak samo groźne, jak numer PESEL.

Sztuczne kłopoty

Sztuczna inteligencja też może sprowadzić na nas kłopoty.

Jednym z najprostszych zastosowań sztucznej inteligencji do wyłudzenia danych osobowych jest właśnie phishing, czyli wysyłanie e-maili podszywających się pod jakąś instytucję, w których jesteśmy proszeni o podanie danych osobowych albo przekierowywani do fałszywych stron internetowych. Dotychczas można je było łatwo odróżnić, bo z reguły zawierały mnóstwo błędów gramatycznych czy ortograficznych. Wykorzystanie modeli językowych to eliminuje. Można AI nauczyć stosowania określonego stylu i robi to bezbłędnie - ostrzega Bartłomiej Drozd, ekspert serwisu ChronPESEL.pl.

Ekspert podaje przykład.

- W 2023 r. pojawiły się reklamy stworzone przy pomocy AI, które prowadziły do oficjalnego sklepu Google Play. Zachęcano w nich do pobrania aplikacji, której instalacja pozwoliłaby przestępcom przejąć kontrolę nad komputerem czy smartfonem. W ten sposób mogli oni uzyskać dostęp do znajdujących się na urządzeniu danych osobowych czy loginów i haseł do kont bankowych.

Szemrana baza danych

Aby doszło do ataku cyberprzestępcy, musi on najpierw pozyskać dane kontaktowe do swoich potencjalnych ofiar.

Zdobywa je, najczęściej wykradając ze słabo zabezpieczonych baz danych albo kupuje je na czarnym rynku.

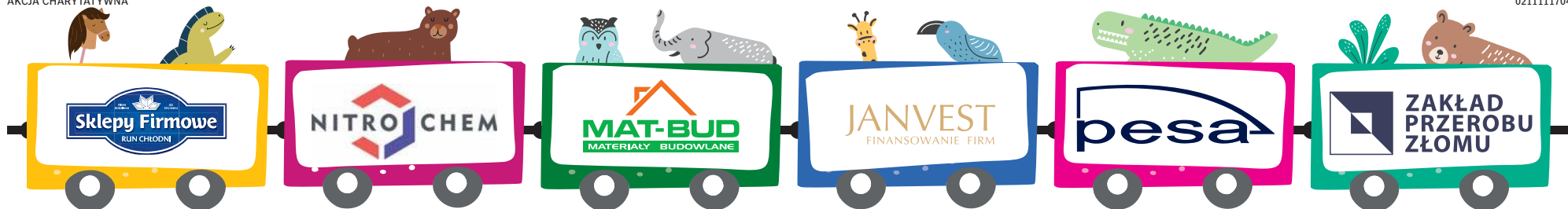
Skutkami phishingu bywa utrata oszczędności, kradzież tożsamości oraz zainfekowanie

urządzenia złośliwym oprogramowaniem.

Kto za tymi działaniami stoi, a zostanie schwytany, ten poniesie karę. Zgodnie z Kodeksem karnym, „kto, podszywając się pod inną osobę, wykorzystuje jej wizerunek, inne jej dane osobowe lub inne dane, za pomocą których jest ona publicznie identyfikowana, przez co wyrządza jej szkodę majątkową lub osobistą, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8”.

Okazja czyni złodzieja. Przed rozpoczęciem EURO 2024, kibice, którzy nie zdążyli kupić biletów, mogli zdobyć wejściówki - i to za 10 proc. ceny wyjściowej - dzięki zakupowi ich w dopiero co otwartym sklepie internetowym. Wyszło na jaw, że pseudowłaścicielami są cyberprzestępcy, czyhający na dane uwierzytelniające i inne informacje dotyczące płatności. ©@

AKCJA CHARYTATYWNA



021111704

Rynek pracy w województwie - słabe dane za maj 2024

Katarzyna Piojda
katarzyna.piojda@polskapress.pl

W naszym regionie jest ponad 53 tysiące bezrobotnych mieszkańców - to akurat dane za maj 2024 r. W ciągu miesiąca ta liczba skurczyła się o ponad tysiąc.

Mamy nowe dane statystyczne odnośnie bezrobocia w województwie kujawsko-pomorskim. Liczba osób zarejestrowanych jako bezrobotne na koniec maja wyniosła 53410. Zmniejszyła się w ciągu miesiąca o 1064 osoby. Tak wynika z danych Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Toruniu.

To akurat żaden sukces o tej porze roku: nadeszło lato, a wraz z nim oferty prac sezonowych. Kto więc taką znalazł (nawet na przeczekanie, aż znajdzie etat), ten nie rejestrował się w pośredniaku.

Stopa bezrobocia w województwie kujawsko-pomorskim wyniosła w maju 7 procent, ale to dla nas żaden powód do dumy, ponieważ w kraju kształtuje się ona na poziomie 5 proc.

Oferty pracy w regionie

Mamy również nowe zestawienie dotyczące ofert pracy, ja-



FOT. MARIUSZ KAPALA

Na produkcji etaty czekają, poza tym - w logistyce i transporcie, handlu i informatyce

kie pojawiały się w naszym regionie w pierwszym kwartale 2024 r. W tym czasie publikowano 27 639 internetowych ofert pracy. Było to o ponad 11 proc. więcej niż w poprzednim kwartale, ale o ponad 17 proc. mniej niż w tym samym okresie ubiegłego roku.

- W pierwszym kwartale bieżącego roku ogłoszenia o pracę opublikowało 7318 pracodawców z województwa kujawsko-pomorskiego - wskazują w WUP. - Było to o ponad 12 proc. więcej

niż kwartał wcześniej. Pracodawcy najczęściej szukali osób na stanowiska związane z inżynierią, logistyką i transportem, produkcją, rzemiosłem, nieruchomościami, budownictwem i handlem.

Podwyżka pensji

Sytuacja na krajowym rynku zaczyna się jednak zmieniać. Minimalna krajowa idzie w górę. To natomiast podwyżka kosmetyczna, prawie niezauważalna przez etatowców. Do końca czerwca

2024 roku najniższa płaca wynosi 4242 zł brutto (3221,98 zł na rękę), a od lipca wzrośnie do 4300 zł brutto (tj. około 3261,53 zł netto). To oznacza, że zatrudnieni na najniższej krajowej zarobią o niecałe 40 zł więcej.

Nie tylko ci najmniej zarabiający mogą liczyć na podwyżkę. Na lepsze pieniądze ma szansę przeciętnie czterech na 10 zatrudnionych. - Sześciu na 10 pracodawców nie planuje podwyżek - podają przedstawiciele Agencji Doradztwa Personalnego i Pracy

Tymczasowej Randstad. - Najczęściej wzrostu płac mogą się spodziewać pracownicy budownictwa (43 proc.). Najrzadziej wzrost wynagrodzenia deklarują firmy z branży transportu i gospodarki magazynowej (29 proc.) oraz handlu (30 proc.).

Spadek zatrudnienia

Ekspert zaznacza, iż pracodawcy nadal odczuwają silną presję płacową, wzmaganą również przez kurczące się zatrudnienie. W zeszłym miesiącu w kraju mieliśmy 6 mln 487,7 tys. etatów. - Zatrudnienie pierwszy raz od ponad 3 lat spadło aż o 0,5 proc. - informuje Mariusz Zielonka, ekspert ekonomiczny Konfederacji Lewiatan. - Dotychczasowe spadki, głównie oscylujące w granicach 0,1-0,2 proc., nie wskazywały, że na rynku pracy może zadziać się coś wyjątkowo złego. Przede wszystkim rosnące koszty pracy skłaniają pracodawców do redukcji zatrudnienia. Taniej wychodzi zapewne rozłożenie pracy ze zlikwidowanego stanowiska na inne osoby i danie im podwyżki niż utrzymanie całego etatu. Drugą kwestią jest wciąż mizerny wzrost konsumpcji, który nie potrafi zrekompensować firmom rosną-

cych kosztów działalności lub też utraty zamówień z zagranicy.

My na unijnym tle

Polska wciąż należy do czołówek krajów unijnych z najniższym wskaźnikiem bezrobocia.

Według danych opublikowanych pod koniec maja br., stopa bezrobocia, liczona przez Eurostat, czyli Europejski Urząd Statystyczny, w kwietniu wyniosła 3 proc., wobec 6 proc. w Unii Europejskiej.

Lepszy wynik od nas uzyskały jedynie Czechy, gdzie wspomniany wskaźnik kształtuje się obecnie na poziomie 2,7 proc.

Dziwne, ale prawdziwe: średnia wypłata dla Polaka w maju spadła, wyniosła 7999,69 zł brutto, to o ponad 3 proc. mniej niż w kwietniu.

W Głównym Urzędzie Statystycznym tłumaczą sytuację:

- Spadek spowodowany był mniejszą skalą dodatkowych wypłat, które miały miejsce w poprzednim miesiącu, m.in. nagród, w tym nagród motywacyjnych, bonusów, premii kwartalnych, nagród jubileuszowych, wypłat z tytułu przepracowanych godzin nadliczbowych, a także odpraw emerytalnych.

©©

Nowy zakład pod Bydgoszczą i też nowe etaty!

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Nowoczesny zakład i magazyn otworzyła w Białych Błotach rodzinną firmę Tabemax. Dzięki tej wartej 25 mln zł inwestycji, zwiększy swoje moce produkcyjne i zatrudni wielu nowych pracowników.

- W zakładzie będą produkowane magazyny energii oraz różnego rodzaju wiązki kablowe ze złączami, obtryskiwane tworzywem sztucznym - zdradził w rozmowie z „Gazetą Pomorską” Bernard Grzanka, współnik w firmie Tabemax, Spółka Jawna, Bernard Grzanka, Maciej Drecki w Białych Błotach pod Bydgoszczą. - Dziś zatrudniamy około 400 osób, a nowa inwestycja pozwoli nam zwiększyć załogę o minimum 100 osób. Rozwijamy się. Nie likwidujemy

starego zakładu, ale otworzyliśmy nowy i przybędzie miejsc pracy.

„Biznes musi iść do przodu”

Firma działa od 1991 roku w branży elektronicznej i elektrotechnicznej. Jest dostawcą nowoczesnych usług produkcyjnych w zakresie montażu podzespołów i wyrobów gotowych dla przemysłu elektronicznego, telekomunikacyjnego, motoryzacyjnego, medycznego i maszynowego.

Przetwarła wiele kryzysów, krajowych, europejskich i światowych.

Czy boi się kolejnego, który już się rozpoczął?

- Mamy dużą dywersyfikację klientów, a ten kryzys znamy od września ubiegłego roku i jakoś dajemy radę. Dywersyfikacja bardzo nam pomaga, ponieważ jak

jedna branża trochę przygasa, to inna ma się lepiej, a wtedy biznes idzie do przodu i o to chodzi - komentuje Bernard Grzanka.

Nowy obiekt w Białych Błotach ma 2500 metrów kwadratowych powierzchni produkcyjnej, 100 metrów magazynów wysokiego składowania i kilkadziesiąt metrów powierzchni biurowo-socjalnej. Jest ekologiczny i bezemisyjny, oparty na odnawialnych źródłach energii. Kosztował 25 mln zł.

Partnerem spółki Tabemax jest niemiecka firma ml&s z siedzibą w Greifswald, z którym wspólnie zdecydowała o rozbudowie zakładu pod Bydgoszczą, by zwiększyć moce produkcyjne. Głównym wykonawcą inwestycji była inna firma z Białych Błot - Bohamet, producent różnorodnej armatury przemysłowej. Warto dodać, że pracowało przy niej wiele osób, którym



FOT. AGNIESZKA DOMKA-RYBKA

Podbydgoski zakład posiada m.in. ponad 100 metrów kwadratowych magazynów wysokiego składowania

dziękowano podczas piątkowej uroczystości otwarcia zakładu - 28 czerwca.

Mamy nowy zakład - i to jest pozytywna informacja nie tylko

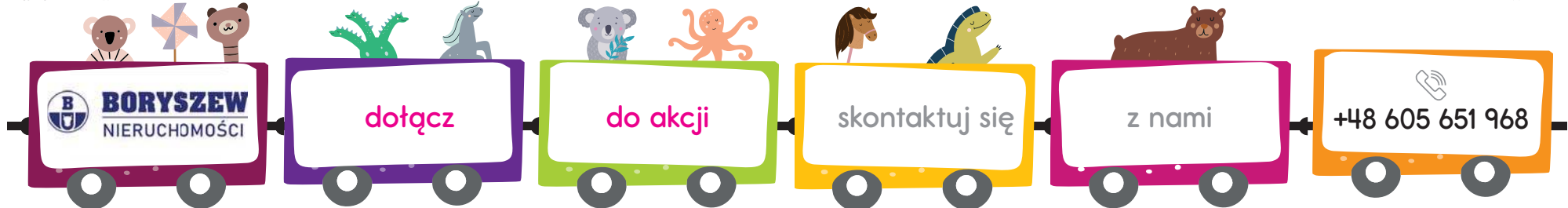
dla biznesu w naszym regionie, ale też dobry sygnał z rynku pracy, bo w ostatnim czasie nie płyną z niego dobre wieści. Kryzys zagraża do firm. Kilka dni temu do-

wiedzieliśmy się o rekordowych (i to nie tylko na skalę województwa, ale i kraju) zwolnieniach we Włocławku, gdzie pracę ma stracić aż 850 osób.

Inne firmy zwalniają

Zakład Lear Corporation II (produkcja mat grzewczych do samochodów) działający w Pikułkowie zamierza zwolnić blisko 90 procent załogi. Część produkcji najprawdopodobniej zostanie przeniesiona poza Polskę. Na tym nie koniec. Jak już też pisaliśmy, 102 osoby straciły pracę w spółce Don Trucking w Bydgoszczy (branża transportowa), 270 w Pomorskiej Fabryce Mebli w Nowem, a 55 w chełmińskim Bioetanolu, którego korzenie sięgają 1947 r. (producent alkoholu etylowego). Przetwarła kryzysy, ale w zeszłym roku nie poradził sobie z problemem wzrostu cen surowców aż o 400 procent. ©©

AKCJA CHARYTATYWNA



Najniższa emerytura w regionie wynosi 6 groszy

Małgorzata Stempinska
malgorzata.stempinska@polskapress.pl

Najniższa emerytura w Polsce, którą wypłaca oddział ZUS w Biłgoraju, wynosi za ledwie 2 grosze za 1 dzień pracy. W naszym regionie wcale nie jest lepiej.

- W województwie kujawsko-pomorskim najniższą emeryturę w wysokości 6 groszy wypłaca oddział ZUS w Bydgoszczy. Otrzymuje ją kobieta, która na przetrzeni życia przepracowała 3 miesiące na umowie zlecenia - mówi Krystyna Michałek, regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Symboliczną emeryturę w wysokości 26 groszy wypłaca także oddział ZUS w Toruniu. Trafia na konto 63-latk, która zakończyła pracę zawodową trzy lata temu. Składki odprowadziła za szesnaście dni. Niewiele wyższe świadczenie - 41 groszy brutto - należy się 67-latkowi, który emerytem jest od dwóch lat. Bydgoski Oddział ZUS wyliczył mu to świadczenie uwzględniając 8 dni stażu pracy.

W gronie osób pobierających najniższe emerytury w

Kujawsko-Pomorskiem jest też mężczyzna, który obecnie ma 66 lat. Na świadczenie przeszedł w wieku 65 lat. Jego emerytura to 45 groszy brutto. Składki miał odprowadzane przez 29 dni.

Nie ma stażu pracy, to są grosze na koncie

W całym kraju liczba emerytur niższych niż najniższe gwarantowane, czyli 1780,96 zł brutto, stale rośnie. W marcu 2023 roku tzw. emerytur groszowych było 368,5 tys. a w marcu 2024 roku już 403,8 tys. (wzrost o 9,6 proc.). Niestety, w najbliższych latach będzie ich przybywać.

Centrum Analiz Legislacyjnych i Polityki Ekonomicznej (CALPE) prognozuje, że w 2025 roku takich świadczeń będzie już ponad pół miliona, a w 2030 - ponad 640 tys.!

Trzeba jednak pamiętać o tym, że prawo do minimalnej gwarantowanej emerytury mają osoby, które osiągnęły powszechny wiek emerytalny (60/65 lat) i udowodniły wymagany staż pracy. Żeby ZUS podwyższył wysokość emerytury do minimalnej, trzeba legitymować się 20-letnim okresem ubezpieczenia w przypadku



FOT. 123RF

Minimalna emerytura 1780,96 zł brutto nie jest najniższym świadczeniem, jakie wypłaca ZUS. Są też emerytury groszowe

kobiety i 25-letnim stażem w przypadku mężczyzny.

Przy czym okres nieskładkowy może stanowić 1/3 okresu składkowego. Jeżeli na przykład kobieta udowodniła co najmniej 20-letni okres składkowy i nieskładkowy, a wyliczona wysokość emerytury wyniesie 1000 zł brutto, to zo-

stanie ona podwyższona do kwoty minimalnej emerytury, która obecnie wynosi 1780,96 zł brutto.

- Jeżeli zaś nie udowodni 20-letniego okresu składkowego i nieskładkowego, to emerytura będzie jej wypłacana w kwocie 1000 zł brutto - mówi Krystyna Michałek.

KRÓTKO

BEZPŁATNE PORADY

Jeden telefon do eksperta ZUS i wszystko będzie jasne

Placówki ZUS w regionie, także w wakacje, organizują dyżury telefoniczne. Pierwszy dotyczy zakładania konta na Platformie Usług Elektronicznych ZUS, umawiania e-wizyt i poprawnego wypełniania pełnomocnictw do załatwiania spraw w ZUS-ie. Dzwonić można dziś - 1 lipca, w godz. 8-9, pod nr tel. 56 450 67 21 i w godz. 9-11 pod nr tel. 52 303 06 25 oraz 5 lipca, w godz. 9-11, pod nr tel. 52 303 06 19.

O 800 plus, 300 plus z programu „Dobry Start”, złołkowe czy rodzinny kapitał opiekuńczy można zapytać 2 lipca, w godz. 8-9, pod nr tel. 56 450 67 21 i 5 lipca w godz. 8-10 pod nr tel. 54 230 73 24. Z kolei dzwoniąc 3 lipca, w godz. 8-9, pod nr tel. 56 450 67 21 i w godz. 9-11 pod nr tel. 52 303 06 18 można uzyskać informacje w sprawie świadczenia wspierającego dla osób z niepełnosprawnością. 4 lipca odbędą się dwa dyżury. W godz. 8-10 pod nr tel. 54 230 73 17 można zapytać o nowe zasady przyznawania świadczeń dla nauczycieli, a w godz. 9-11 pod nr tel. 52 333 08 31 o warunki wymagane do przyznania świadczenia przedemerytalnego. (MAW)

REKLAMA

0011118841

OBWIESZCZENIE WOJEWODY KUJAWSKO-POMORSKIEGO

z dnia 20 czerwca 2024 r.

o wszczęciu postępowania administracyjnego w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r., poz. 331), dalej specustawa drogowa, oraz art. 61 § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r., poz. 572), dalej kpa, zawiadamiam o wszczęciu postępowania administracyjnego, na wniosek Zarządu Województwa Kujawsko-Pomorskiego, w sprawie zezwolenia na realizację inwestycji drogowej dla zadania pn.: „Rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 266 Ciechoćcin – Sompolno w związku z budową ścieżki pieszo-rowerowej Kuczkowo – Sędzin”.

Oznaczenie nieruchomości lub ich części, objętych wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację przedmiotowej inwestycji drogowej:

- przed nawiasem podano numer działki ulegającej podziałowi,
- w nawiasach podano numery działek po podziale,
- w nawiasach pogrubioną czcionką zaznaczono numery działek niezbędnych dla realizacji inwestycji.

Powiat aleksandrowski, jednostka ewidencyjna 040109_2 Zakrzewo

1. Numery działek objętych inwestycją:

Obręb 0009 Kuczkowo: 101 (101/1, 101/2),
Obręb 0013 Zarebowo: 182/3 (182/6, 182/7), 182/4 (182/8, 182/9), 182/5 (182/10, 182/11), 181 (181/1, 181/2), 179 (179/1, 179/2), 177 (177/1, 177/2), 175/2 (175/3, 175/4), 175/1 (175/5, 175/6), 167/1 (167/2, 167/3), 166/3 (166/5, 166/6), 156/1 (156/2, 156/3), 251/1 (251/2, 251/3), 248/1 (248/3, 248/4),
Obręb 0004 Sędzin: 134 (134/1, 134/2), 129 (129/1, 129/2), 126 (126/1, 126/2), 127/5 (127/6, 127/7), 124/1 (124/2, 124/3), 120/1 (120/2, 120/3), 115/1 (115/2, 115/3), 113/1 (113/5, 113/6), 113/2 (113/7, 113/8), 113/3 (113/9, 113/10), 113/4 (113/11, 113/12), 112 (112/1, 112/2, 112/3), 80 (80/1, 80/2), 89 (89/1, 89/2), 91 (91/1, 91/2), 93 (93/1, 93/2), 95/2 (95/3, 95/4), 95/1 (95/5, 95/6), 98 (98/1, 98/2).

2. Działki przewidziane na realizację inwestycji, dla których uzyskano oświadczenie o posiadaniu praw do dysponowania nieruchomością na cele budowlane:

Obręb 0009 Kuczkowo: 46,
Obręb 0013 Zarebowo: 155, 154, 176,
Obręb 0004 Sędzin: 111, 77, 131/5, 131/3, 88, 221.

Jednocześnie informuję, że:

- zgodnie z art. 11d ust. 9 i 10 specustawy drogowej z dniem zawiadomienia o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa bądź jednostek samorządu terytorialnego, objęte wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, nie mogą być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów o gospodarce nieruchomościami. Czynność prawna dokonana z naruszeniem powyższego zakazu jest nieważna,
- z aktami sprawy strony mogą zapoznać się w Wydziale Infrastruktury Kujawsko-Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego w Bydgoszczy przy ul. Jagiellońskiej 3 (budynek B), pokój 113a na XI piętrze (tel. 52 349 77 38) w dniach pracy Urzędu, w godz. 10.00-15.00 **wyłącznie po uzgodnieniu terminu** oraz składać ewentualne wnioski, uwagi lub zastrzeżenia w terminie 14 dni od dnia ogłoszenia niniejszego obwieszczenia, które dodatkowo zostaje podane do publicznej wiadomości w prasie lokalnej, na tablicach ogłoszeń w Kujawsko-Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim w Bydgoszczy, a także w urzędach gmin właściwych ze względu na przebieg drogi oraz w urzędowych publikatorach teleinformatycznych – Biuletynie Informacji Publicznej tych urzędów,
- zgodnie z art. 49 kpa niniejsze zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia,
- niniejsze obwieszczenie stanowi dopełnienie obowiązku wynikającego z art. 10 kpa.

Znak sprawy: WIR.V.7820.10.2024.AS

Z up. WOJEWODY
KUJAWSKO-POMORSKIEGO
Agnieszka Waszak
Kierownik
Oddziału Budownictwa Specjalnego
w Wydziale Infrastruktury
/podpisano kwalifikowanym podpisem elektronicznym/

Na regionalne tory wyjadą kolejne nowe pociągi z bydgoskiej Pesy

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Samorząd Województwa Kujawsko-Pomorskiego kupuje w Pesie pięć nowych nowoczesnych pociągów elektrycznych, które bydgoski producent dostarczy w 2027 roku.

Podczas ceremonii przekazania stosownej umowy z wiceprezesem spółki, Maciejem Maciejewskim, spotkali się marszałek Piotr Całbecki i wicemarszałek Aneta Jędrzejewska. - To kolejne ważne przedsięwzięcie zakupowe poszerzające naszą ofertę komunikacyjną i podnoszące jej standard. Nowoczesna gospodarka wymaga sprawnej mobilności, a to może zapewnić tylko wysokiej jakości publiczny transport pasażerski. Wiąże się to m.in. z koniecznością stałego unowocześniania i uzupełniania taboru - mówił Całbecki, podkreślając, że Pesa jest aktywnym ambasadorem i wizytówką regionu.

Odpowiedzialna w zarządzie województwa za transport kolejowy wicemarszałek Jędrzejewska poinformowała, że w tym roku spodziewamy się na naszych liniach kolejowych 8 milionów pasażerów. Wskazała na wartość transakcji dla lokal-



FOT. NADESŁANE

Piotr Całbecki i Maciej Maciejewski podpisali umowę

nej gospodarki: - Cieszę się, że po torach w naszym regionie będą jeździć pociągi wyprodukowane w naszym województwie. Tym projektem patrzymy w przyszłość kolei w Kujawsko-Pomorskiem.

Wiceprezes Maciejewski podkreślił, że zamówione przez samorząd pojazdy szynowe to składy najnowszej generacji, a firma prowadzi zaawansowane prace nad pociągami z napędem wodorowym: - W perspektywie 3 lat będziemy mieli pojazd o napędzie wodorowym. Będziemy się cieszyć, jeśli będzie jeździć w naszym regionie.

Zamówione właśnie w Pesie pociągi to czteroczonowe zespo-

ły trakcyjne zabierające na pokład 498 osób (w tym 229 na miejscach siedzących), oszczędne w eksploatacji, klimatyzowane, wyposażone w urządzenia ułatwiające podróż osobom poruszającym się na wózkach i posiadające stojaki na rowery. Wartość kontraktu to 240 mln zł. Źródłem środków są nasz program regionalny Fundusze Europejskie dla Kujaw i Pomorza 2021-2027 oraz budżet państwa.

28 czerwca Urząd Marszałkowski potwierdził skorzystanie z opcji na dostawę 5 dodatkowych elektrycznych zespołów trakcyjnych w ramach umowy zawartej w kwietniu 2024 roku. ©

Mieszkaniec powiatu żnińskiego: - Mam płacić 1600 zł alimentów, a dostaję 1400 zł renty

Katarzyna Piojda
katarzyna.piojda@polskapress.pl

- Podejmę pracę. Jestem na rencie. Posiadam drugą grupę, jeśli kogoś by to zainteresowało - mówię 40-latek. Na razie żaden pracodawca wspólną z nim się nie zainteresował.

Mężczyzna mieszka w powiecie żnińskim.

- Jeszcze w sobotę, 22 czerwca tego roku miałem rodzinę, chociaż od dawna wiele wskazywało na to, że będzie źle - przyznaje.

Czytelnik opowiada: - Mam czworo dzieci, najstarsze jest już pełnoletnie. Najmłodsze od urodzenia jest niepełnosprawne i wymaga całodobowej opieki. Zaczęło się od tego, że żona jeździła z najmłodszym, tym niepełnosprawnym, na turnusy rehabilitacyjne. Nie pracowała zawodowo, ponieważ zajmowała się naszym chorym dzieckiem. Pieniądze na wyjazdy i terapie pozyskiwaliśmy ze zbiorów internetowych. Ja wówczas zostawałem w domu, zresztą pracę wtedy miałem. Zbierałem i sprzedawałem złom. Zarabiałem na nim tyle, że powoli wyremontowałem zamieszkały przez nas dom po dziadku. Żona coraz częściej i na coraz dłużej wyjeżdżała na rehabilitację z dzieckiem, zaczęła zabierać na turnusy także starsze nasze dzieci. Później zaczęła wyjeżdżać, ale bez najmłodszego dziecka, w ogóle bez dzieci.

Rozwód po latach

Nastąpił zwrot akcji.

- Nie spodziewałem się, że żona mnie zostawi, a jednak tak zrobiła - kontynuuje mężczyzna. - Rozwiedliśmy się, chociaż ja rozwodu nie chciałem. Nasze małżeństwo przetrwało ponad 20 lat. Wyprowadziła się z dziećmi ode mnie. Mieszkali nadal w naszym powiecie, na wynajętych dwóch pokojach. Kontakt utrzymywałem wciąż z dziećmi, ale również z nią. Dzwoniliśmy do siebie nawzajem, wpadała mnie odwiedzić, nawet obiady mi gotowała. Na przełomie roku, mimo tego, że się rozwiedliśmy, znowu zamieszkaliśmy razem. Wróciła z dziećmi do naszego domu. Myślałem, że rozstanie było epizodem i będziemy żyć razem już zawsze.

40-latek dodaje, że w kwietniu znowu między nim a byłą żoną się pogorszyło.

- Zmieniła zachowanie. Stroili się, malowała i znikła przykładowo w piątek, a wracała w poniedziałek. Organizowała sobie wydłużone weekendy. Zostawiała mnie samego z dziećmi, a gdy wracała i dopytywałem, gdzie się podziewała, kazała mi milczeć. Sytuacja z jej zniknięciami powtarzała się właściwie co weekend. Nie wytrzymałem psychicznie, ale jednocześnie nie chciałem, żeby odeszła. Nawet starsze dzieci, które są bardzo za swoją matką, radziły mi: „Tata, przestań kochać mamę”.



- Nie muszę zarabiać wiele, ale chcę zarabiać tyle, żeby wystarczyło mi na skromne życie i na alimenty dla dzieci - wskazuje rencista spod Żnina

Poszukiwanie pracy

Do swoistej kumulacji doszło w poprzedni weekend. - Oznajmiła, że wyprowadza się i już nigdy zdania nie zmieni. Jeszcze tego samego dnia błagałem, żeby wróciła. Odpowiadała, że nie, albo w ogóle nie odpowiadała. Znajomi się dziwią, jak mogą za nią tak rozpaczć. Już mi trochę lepiej. Przyrzekłem sobie, że wezmę się za siebie. Spróbuję o niej już tyle nie myśleć i spróbuję znaleźć pracę.

Chętnie podejmie ją w jakimś zakładzie, na produkcji, w hurtowni bądź na innym stanowisku w firmie w okolicach Żnina. On dojedzie, bo ma samochód. Może być zajęcie w ogrodnictwie

albo na polu, na budowie, byle była to praca lekka, gdyż mężczyzna nie jest w pełni sprawny.

- Jestem na rencie. Posiadam drugą grupę inwalidzką, bo w dzieciństwie, jako 9-latek, ucierpiałem w wypadku i nigdy nie wróciłem do dawnej formy - dopowiada nasz rozmówca.

Renciście zależy na pilnym znalezieniu zatrudnienia. To ze względu na kłopoty finansowe.

- Dostaję 1400 złotych renty socjalnej, a 1600 zł alimentów mam płacić. Tyle sąd orzekł, że bym przeznaczał na troje niepełnoletnich dzieci. Po rozwodzie, kiedy jednak żona wróciła na parę miesięcy, sprawy alimentów nie ruszała. Utrzymywali-

śmy rodzinę razem, jak przedtem. Teraz ona domaga się zapłaty na dzieci. Gdybym więc miał dać alimenty, oddałbym cały swój dochód, a jeszcze 200 zł by zabrakło. To dlatego szukam pracy. Niech to będzie praca legalna. Chodzi o to, żeby zarobił, a nie stracił.

Dorabianie do rent

Nie on jeden, przebywając na rencie, zamierza dorabiać. Nasz region należy do czołówki tych województw w kraju, w których mieszka najwięcej pracujących rencistów pobierających to świadczenie. Na 1000 osób, jest ich 176. Renciści, którzy mają orzeczoną niezdolność do pracy, mimo og-

raniczeń wynikających ze stanu zdrowia, mogą podejmować pracę zarobkową, lecz muszą zwracać uwagę na kwoty przychodu. Przekroczenie limitów przychodu może spowodować, że Zakład Ubezpieczeń Społecznych zmniejszy lub zawiesi wypłatę świadczenia.

- Zarobki do kwoty 5703,20 zł brutto miesięcznie, czyli do 70 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia, nie wpłyną na zmniejszenie renty - informuje Krystyna Michałek, regionalny rzecznik prasowy ZUS w województwie kujawsko-pomorskim.

- Jeśli będą wyższe niż 10 591,60 zł brutto, czyli 130 proc. tego wynagrodzenia, to ZUS może zawiesić świadczenie. Uzyskanie przychodów miesięcznie w granicach od 5703,20 zł brutto do 10 591,60 zł brutto może spowodować zmniejszenie wypłacanego świadczenia o kwotę przekroczenia, nie więcej jednak niż o kwotę maksymalnego zmniejszenia. W przypadku renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy jest to kwota 890,63 zł, a w przypadku renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy 668,01 zł.

Rencista spod Żnina precyzuje: - Nie muszę zarabiać wiele, ale chcę zarabiać tyle, żeby wystarczyło mi na skromne życie i na alimenty dla dzieci. Ostatnio dałem ogłoszenie, że szukam pralki. Prawie od razu odezwali się ludzie, którzy mi ją podarowali. Teraz szukam pracy, ale jeszcze żaden szef się nie odezwał. ©©

1700 dzieci z SP w regionie uzyska dodatkowe wsparcie

Adam Willma
adam.willma@polskapress.pl

Trzydzieści jeden samorządów miejskich i gminnych z regionu weźmie udział w projekcie „Klucz do Uczenia 3.0”.

Projekt adresowany jest do uczniów klas 7 i 8 szkół podstawowych oraz ich nauczycieli.

Celem jest podniesienie poziomu kształcenia i rozwój tzw. kompetencji kluczowych uczniów. Na wsparcie liczyć może około 1700 uczniów. Zajęcia, finansowane ze środków unijnych, będą prowadzili nauczyciele z lokalnych szkół.

- To jest bardzo ważny projekt, obejmujemy nim 50 szkół podstawowych - mówi Marek Wojtkowski, członek zarządu województwa.

W ramach programu planowane są różnorodne zajęcia do-

datkowe i warsztaty, w tym dodatkowe lekcje angielskiego i kreatywne warsztaty w języku angielskim, dodatkowe lekcje matematyki oraz warsztaty z kompetencji społecznych i interpersonalnych.

Program, którego budżet wynosi 6 milionów złotych, finansowany jest z Funduszy Europejskich dla Kujaw i Pomorza na lata 2021-2027. Założony na dwa lata projekt rozpocznie się we wrześniu.

Marszałek Piotr Całbecki zaznaczył, że celem projektu jest nie tylko wyrównywanie szans edukacyjnych i podnoszenie poziomu kształcenia w mniejszych miejscowościach, ale też kształtowanie w młodych ludziach kreatywności, umiejętności uczenia się i krytycznej analizy rzeczywistości oraz kompetencji społecznych. ©©

Kto ma prawo sprawdzić stan konta zmarłego?

Adam Willma
adam.willma@polskapress.pl

Kto i jak może zdobyć informacje o kontach zmarłego? Gdzie się odwołać? Rzecznik praw obywatelskich wyjaśnia kontrowersje

Rzecznik zajął się sprawą mężczyzny, który złożył skargę na bank. Jego zdaniem bankowcy przekazali mu nieścisłe dane o kontach jego zmarłego ojca. Wedle wiedzy mężczyzny, jego ojciec posiadał kilka rachunków w różnych bankach. Ale dane otrzymane z banku wskazywały tylko na jeden rachunek. Skarżący zwrócił uwagę, że banki przekazują do Centralnej informacji o rachunkach zmarłego posiadacza spadkobiercom. Zbiórca informacji powinna obejmować również umowy rachunku rozwiązane z przyczyn wskazanych w ustawie oraz rachunki nadal prowadzone przez bank.

Umowa prowadzenia rachunku bankowego zostaje rozwiązaniu z dniem, w którym zmarł jego

wie. KNF potwierdziła, że dane z Centralnej informacji powinny uwzględniać wszystkie rachunki zmarłego na dzień jego śmierci. Komisja zapewniła, że wszystkie zgłoszenia dotyczące potencjalnych nieprawidłowości są analizowane i mogą prowadzić do działań nadzorczych. Przewodniczący podkreśla, że podobne sprawy systematycznie pojawiają się w KNF. Zazwyczaj dotyczą braku udzielenia wymaganej odpowiedzi przez banki lub rozbieżności między otrzymanymi danymi a rzeczywistością.

Zgodnie z prawem bankowym, banki muszą udzielać informacji o rachunkach zmarłego posiadacza spadkobiercom. Zbiórca informacji powinna obejmować również umowy rachunku rozwiązane z przyczyn wskazanych w ustawie oraz rachunki nadal prowadzone przez bank.

Umowa prowadzenia rachunku bankowego zostaje rozwiązaniu z dniem, w którym zmarł jego

posiadacz. Banki nie są automatycznie informowane o śmierci klienta. Zwykle dowiadują się o tym od krewnych lub spadkobierców, którzy potrzebują dostępu do pieniędzy zmarłego.

W jaki sposób zamknąć konto zmarłego? Wystarczy przesłać kopię (lub zdjęcie) świadectwa zgonu. Można też przedstawić inny dokument potwierdzający ten fakt. A co jeśli nie mamy pewności, czy zmarły miał konto w konkretnym banku? Spadkobierca może złożyć wniosek do banku. Bank (lub SKOK) przesyła wówczas zapytanie do Centralnej Ewidencji Informacji o Rachunkach, prowadzonej przez

Zgodnie z prawem bankowym, banki muszą udzielać informacji o rachunkach zmarłego posiadacza spadkobiercom.

Krajową Izbę Rozliczeniową. Spadkobierca posiadacza rachunku nie ma jednak prawa do „wszystkich danych dotyczących operacji i dyspozycji na rachunku, za cały okres obowiązywania umowy”. Może uzyskać wyłącznie takie dane, jakie uzyskałby sam posiadacz rachunku w świetle umowy z bankiem.

Czy pieniądze na koncie są zablokowane? Niekoniecznie, jeśli zmarły złożył dyspozycję takiej wypłaty na wypadek śmierci, osoba wskazana musi tylko wylegitymować się w banku do wodem osobistym.

W przypadku konta indywidualnego, którego wyłącznym właścicielem był zmarły, pieniądze może wypłacić jedynie osoba, która opłaciła pogrzeb i osoba wskazana za życia przez zmarłego. W przypadku dyspozycji na wypadek śmierci, wskazać można wyłącznie najbliższych członków rodziny (małż, żona, rodzice lub dzieci). ©©

Warto się dzielić. Bo dobro zawsze wraca!



Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Rozmowa z Czesławem Abramczykiem, prezesem rodzinnej firmy Abramczyk w Bydgoszczy.

Mówią, że biznes ma przede wszystkim przynosić pieniądze, ale wasza firma potrafi dzielić się zyskiem, robi to od lat. W czasie pandemii przekazaliście respiratory Pomorskiemu Centrum Pulmonologii oraz Szpitalowi Uniwersyteckiemu im. Bizziela w Bydgoszczy, pomogliście też ofiarom wojny na Ukrainie i długo by jeszcze wymieniać...

Staraliśmy się wesprzeć służbę zdrowia w walce z koronawirusem, a w naszej firmie sukces może odnieść każdy niezależnie od rocznika i paszportu. Na stanowiska zarządcze i specjalistyczne awansują też pracownicy z Ukrainy, którym zapewniamy również kursy językowe. Z inicjatyw, poza tym, czym zajmujemy się na co dzień w firmie, czyli produkcją i dostawą



Czesław Abramczyk: - CSR i sport są dla nas ważne

świeżych ryb oraz owoców morza, promujemy zdrowy tryb życia w każdej postaci. Zapewniamy pracownikom darmowe ryby, obiady i świeże warzywa. Kupiliśmy dla nich rowery, bardzo fajnie się w to zaangażowali. Dopingujemy załogę w aktywnościach sportowych, jak bieganie, nordic walking, tenis stołowy - także poza pracą, jeśli ktoś ma hobby. Zachęcamy do wspólnego kibicowania. Potwierdzeniem naszego zaangażowania w sprawy społeczne są liczne nagrody, jakie otrzy-

mujemy. W ostatnich miesiącach nagrodzono nas prestiżowym wyróżnieniem od największej organizacji przedsiębiorców - Business Center Club - Lider Polskiego Biznesu w kategorii CSR.

Sport jest wam bardzo bliski, firma Abramczyk jest sponsorem tytułowym takich drużyn, jak Enea Abramczyk Astoria i Abramczyk Polonia z Bydgoszczy. To trwa od dawna, więc nie jest epizodyczne. Firma wspiera nie tylko sport zawodowy, ale i amatorski, zwłaszcza dzieci i młodzież.

Sport jest dla nas bardzo ważny. Współfinansujemy pracownikom bilety na zawody żużlowe. Mamy własne strefy rodzinne na stadionach. Wspieramy talenty sportowe, od dawna m.in. żużlowca Wiktora Przyjemskiego, wychowanka Polonii Bydgoszcz, obecnie zawodnika klubu Motor Lublin. Zależy nam bardzo, by tradycyjne sporty, z których słynął nasz region, wróciły na szczyty. Jesteśmy sponsorem od pięciu lat, co oznacza, że traktujemy to zajęcie bardzo poważnie i długofalowo. Ponadto współpracujemy z utalentowaną mło-

dzieżą i dziećmi. Sponsujemy drużynę AZS piłki ręcznej przy UKW w Bydgoszczy i Akademię Piłkarską Młodzików, organizujemy mistrzostwa AP Małych Mistrzów Abramczyk Team. Wspieramy pasję przedszkolaków i uczniów z Fordonu, który jest nam szczególnie bliski i gdzie nasza firma ma swoją siedzibę. Niedawno odbyła się piąta edycja Fordońskiej Olimpiady Młodzieży. Najbardziej cieszymy się z tego, że w nasze inicjatywy sportowe angażują się całe rodziny. W ramach integracji pracowników w Abramczyk Team rozdaliśmy im kilkadziesiąt rowerów i stworzyliśmy drużynę wykręcającą kilometry w ramach konkursu Rowerowa Stolica Polski.

Zostaliście Liderem Społecznej Odpowiedzialności Biznesu w jubileuszowej 25. edycji Złotej Setki Pomorza i Kujawy. Otrzymałcie też wyróżnienie specjalne „Solidarni z Ukrainą”. Jaki, pana zdaniem, powinien być lider CSR?

Najważniejsze, aby umiał podzielić się swoim zyskiem, był obecny w życiu lokalnej społeczności. Oczywiście, wiąże się to z wieloma wyborami,

bo wszystkim nie można i nie uda się pomóc. Jednak dobro zawsze wraca! Bardzo ceniliśmy sobie współpracę z Fabryką Lloydów przy Festiwalu Tango Fado Flamenco, gdzie gościła pani ambasador Argentyny. Przykro, że Fabryka spłonęła. Liczymy, że uda się ją odbudować. Mocno trzymamy kciuki.

Złota Setka Pomorza i Kujawy to jedyny taki ranking w naszym województwie. W jaki sposób zachęciłby pan firmy do udziału w nim we wspomnianej kategorii Społeczna Odpowiedzialność Biznesu? Warto wziąć udział w tym rankingu, my bierzemy od lat. To ociepla wizerunek firm, robi pozytywny klimat wokół nich. Biznes nie może być oderwany od rzeczywistości, a dobrze go widzieć blisko przedsięwzięć ważnych dla lokalnej społeczności. To buduje więzi z otoczeniem. Nasz przykład pokazuje, że zaangażowanie w małą ojczyznę przynosi dużo dobrego, bo pociąga za sobą innych, którzy też chcą coś zrobić dla środowiska lokalnego. My wszędzie, gdzie tylko się da promujemy Bydgoszcz! Miasto jest coraz lepiej postrzegane na

zewnątrz. Złota Setka służy miastu, regionowi i biznesowi.

● Dodajmy na koniec, że bracia Abramczyk, założyciele firmy Abramczyk, mają swoje podpisy w Bydgoskiej Alei Autografów przy ulicy Długiej w Bydgoszczy. To forma uhonorowania osób szczególnie zasłużonych dla miasta.

© P

FIRMO, ZGŁOŚ SIĘ!

Czekamy na zgłoszenia w kategorii Lider społecznej odpowiedzialności biznesu. Wystarczy na stronie pomorska.pl/zlota-setka wypełnić ankietę przygotowaną przez naukowców UKW w Bydgoszczy. Na zgłoszenia czekamy do 7 lipca do godz. 12.00. Każda firma, która zgłosi się do tej kategorii wypełniając ankietę, zostanie zaproszona 30 września na galę do Opery Nova w Bydgoszczy, podczas której ogłosimy wyniki Złotej Setki.

Organizator

Sponsor generalny

Partnerzy merytoryczni

Patronat

Patronat medialny

28. edycja rankingu
GAZETA pomorska

HOLCIM

dun & bradstreet
UNIwersYTET
KAZIMIERZA WIELKIEGO
W BYDGOSZCZY

Pracodawcy
Pomorza i Kujawy

PiK
POLSKIE RADIO
TVP3
BYDGOSZCZ

Wyrok sądu korzystny dla młodej mamy. ZUS nie miał argumentów

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

ZUS w Toruniu odmawiał pani Anecie zasiłku macierzyńskiego, bo brakowało jednego zaświadczenia od pracodawcy. Ten natomiast zamknął sklepy i zniknął za granicą.

Pani Aneta pracowała od 2019 roku jako ekspedientka. Jej pracodawca K.R. - właściciel trzech sklepów spożywczych w okolicach Torunia - interes jednak zamknął, personel pożegnał, a sam wyjechał za granicę. A w zasadzie - zniknął, bo w żaden sposób nie można było się z nim skontaktować.

Przedsiębiorca narobił kłopotów

W ten sposób przedsiębiorca narobił solidnych kłopotów różnym osobom, w tym pani Anecie właśnie. Kontrola Państwowej Inspekcji Pracy, która

przybyła na miejsce rzekomo prowadzonej działalności, stwierdziła, że... żaden biznes pod tym adresem nie jest zarejestrowany. Wskazany natomiast adres dodatkowy krył jeszcze inną niespodziankę. Był to dom jednorodzinny, w którym inspektor pracy usłyszał od lokatora, że żadnego pana K.R. nie zna.

Gdy sklepy jeszcze działały, pani Aneta zaszła w ciążę. W jej trakcie poszła na zwolnienie chorobowe i korzystała z zasiłku. Gdy była na L-4 sklepikarz interes zamknął, a pracownikom dał wypowiedzenia. Jej - nie.

W lipcu 2023 r. pani Aneta urodziła córkę. Wniosek o udzielenie urlopu rodzicielskiego wysłała na adres pracodawcy, ale wrócił z adnotacją „korespondencji nie podjęto”.

Skierowała jednak do ZUS w Toruniu wniosek o przyznanie zasiłku macierzyńskiego za okres od 8 lipca do 24 listopada



Sprawę pani Anety rozpatrywał IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Rejonowego w Toruniu

2023 roku oraz za okres urlopu rodzicielskiego od 25 listopada 2023 roku do 5 lipca br.

Zakład przyznał kobiecie jednak tylko świadczenie na

pierwszy okres. Zasiłku na drugi okres (czas urlopu rodzicielskiego) odmówił, bo brakowało wspomnianego na wstępie zaświadczenia od pracodawcy.

„Wskutek decyzji organu rentowego zostaną pozbawiona środków do życia” - argumentowała matka, ale ZUS był niewzruszony.

Pracownika nie można karać za postępowanie pracodawcy

Z opresji wybrał panią Anetę dopiero sąd - do niego kobieta się odwołała. Sprawę rozpatrywał IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Rejonowego w Toruniu.

Sędzia Andrzej Kurzych zdecydowanie stanął po stronie kobiety. Po pierwsze podkreślił, że to nie wspomniany dokument materialnie, ale sytuacja matki jest w świetle przepisów podstawą do przyznania zasiłku.

Gdyby ZUS to ustalił, a nie skupiał się tylko na braku papieru - sprawy toczyłyby się inaczej. To jednak nie wszystko.

Fakt nieprzedstawienia tego dokumentu nie został spowodowany złą wolą ani zaniebdaniem odwołującej się, lecz niemożnością skontaktowania się skarżącej z płatnikiem składek. Pomimo, iż przedsiębiorstwo obecnie figuruje w rejestrze jako aktywne, a z odwołującą się nie został rozwiązany stosunek pracy, płatnik nie reagował na próby kontaktu odwołującej się. Sąd po raz kolejny zaznacza, że naganne zachowanie pracodawcy, który

„Wskutek decyzji organu rentowego zostaną pozbawiona środków do życia” - argumentowała matka, ale ZUS był niewzruszony.

wypowiedział pozostałym pracownikom umowy o pracę, zamknął trzy prowadzone w ramach działalności gospodarczej sklepy spożywcze i wyjechał z kraju nie pozostawiając do siebie jakiegokolwiek kontaktu, nie może być przyczyną do obarczenia odpowiedzialnością ubezpieczyciela - podkreślił sędzia Kurzych.

Sędzia zaznaczył też, że w toku postępowania „zostały potwierdzone wszystkie okoliczności istotne z punktu widzenia prawa o ustalenie, którego ubezpieczona wnosiła”. Ostatecznie sąd zmienił odmowną decyzję ZUS i przyznał pani Anecie prawo do zasiłku także za okres od listopada ub.r. do 5 lipca br.

Wyrok w tej sprawie wraz z uzasadnieniem 3 czerwca opublikowany został w Portalu Orzeczeń Sądowych i oznaczony jako nieprawomocny.

PS Imię matki zostało w tekście zmienione. © P

Trąba powietrzna, która burzy murowane domy i miota pociągami? W Czechach już to przeżyli!

Adam Willma
adam.willma@polskapress.pl

Zerwane dachy to nie wszystko. Większość tornad zrywających dachy w Polsce to zaledwie poziom 3 w międzynarodowej klasyfikacji. A stopni jest aż 12. Ostatnie to już apokalipsa

W porównaniu np. do USA, trąby powietrzne w Europie nadal są zjawiskiem rzadkim, ale częstotliwość takich zjawisk od kilku dekad wzrasta. Choć większość jest w stanie zniszczyć co najwyżej uprawy w ogródku albo połamać gałęzie, pojawiają się i takie, których destrukcyjny wpływ jest znacznie większy.

Wir o szerokości 3,5 kilometra

Przykładem może być trąba powietrzna, która uderzyła w południowe Morawy 24 czerwca 2021 roku. Była to najpotężniejszy wir powietrzny w nowożytnej historii Czech (poprzednio podobne zjawisko odnotowano 900 lat wcześniej) i najszerzy zarejestrowany w Europie (szerokość dochodziła do 3,5 km).

Morawskie tornado oznaczono symbolem F4 według skali Fujity. Była to pierwsza potwierdzona trąba powietrzna o takim natężeniu w Europie od 2017 roku, kiedy to trąba poziomu F4 uderzyła w wioskę Małoję Pesjanowo w Rosji.

Trąba powietrzna pojawiła się na wschód od Brzeclawia, po-



FOT. PAP/TOMASZ WOJASIK

Przerażające obrazki z zerwanymi dachami w Polsce są jeszcze niczym w porównaniu do zniszczeń, jakie powoduje tornado F4

czątkowo przechodząc przez otwarte pola. Następnie osiągnęła siłę F2, przewracając metalowe wieże transmisyjne i zdmuchując samochody z dróg.

W dalszej drodze jej siła tylko rosła - niszcząc drzewa i budynki. W miejscowości Hruszki trąba osiągnęła poziom F3, powodując poważne uszkodzenia konstrukcji budynków mieszkalnych, szkoły i kościoła.

Apogeum nastąpiło w Mikulčicach. Trąba osiągnęła maksymalną wówczas siłę F4, zmiotając liczne domy i budynki gospodarcze. W sumie uszkodziła lub zniszczyła ponad 1200 bu-

dynków na dystansie 27,1 km, zabiła sześć osób i zraniła ponad 200. Ponad 121 tys. gospodarstw domowych zostało pozbawionych elektryczności. W działaniach ratunkowych uczestniczyły ekipy z całego kraju oraz z Austrii i Słowacji.

Szacowane straty publiczne wyniosły ponad 15 miliardów koron (2,6 mld zł), ale straty prywatne były jeszcze wyższe.

Polski rekord - przewrócony pociąg

W tym samym dniu, kiedy trąba powietrzna uderzyła w Czechy, Polskę też doświadczyła

tego zjawiska. Trąba o sile F2 dotknęła miejscowości Librantowa i Koniuszowa, raniąc jedną osobę i uszkadzając wiele budynków. Z 15 budynków zerwane zostały dachy dachy. Oprócz tego, odnotowano liczne przypadki silnych wiatrów oraz gradu.

To jednak nic w porównaniu do tornada z 20 lipca 1931, które uformowało się w okolicach Lublina.

Ówczesna prasa opisywała, że na dworcu kolejowym w Lublinie trąba przewróciła bądź powysadzała z szyn 37 wagonów.

Tornado przebiegało około 20 km niszcząc na swojej drodze

kilka zakładów przemysłowych i porywając zwierzęta.

W okolicy Rozkopaczewa trąba „wessała” jezioro, rozrzucając ryby po okolicznych polach. W Lublinie wir powietrza uniósł dorożkarza z dorożką oraz kozła. Zginęło 6 osób, głównie robotników z okolicznych foliarni.

Nie jesteśmy Ameryką, ale...

Od 1820 do 2015 roku na ziemiach polskich odnotowano 400 dużych tornad, w których łącznie zginęło 108 osób (większość na terenach wiejskich) w większości przygniecionych elementami konstrukcyjnymi domów.

Chociaż możliwość wystąpienia tornada o sile F4 w Polsce jest możliwa, w praktyce jest to zjawisko niezwykle rzadkie.

Zdecydowana większość tornad w Polsce to słabsze trąby powietrzne. A to za sprawą tego, że Polska leży w strefie klimatu umiarkowanego, gdzie warunki sprzyjające powstawaniu silnych trąb powietrznych (ekstremalne różnice temperatur, duża wilgotność i silne prądy powietrzne) występują rzadziej niż w regionach bardziej narażonych na tornado.

Trąby powietrzne o sile F4 wymagają bardzo specyficznych warunków atmosferycznych, takich jak silne burze superkomórkowe, które są mniej powszechne w Polsce niż w innych czę-

ZŁOWIESZCZA SKALA

FO (słabe) - 64-116 km/h - niewielkie zniszczenia,
F1 (słabe) - 117-180 km/h - umiarkowane zniszczenia,
F2 (silne) - 181-253 km/h - znaczące zniszczenia (w tym zerwane w całości dachy),
F3 (silne) - 254-332 km/h - poważne zniszczenia (ogólne spustoszenie, zniszczone ściany budynków),
F4 (gwałtowne) - 333-418 km/h - katastrofalne zniszczenia (słabsze budynki zrównane z ziemią),
F5 (gwałtowne) - 419-512 km/h - zniszczenia niewyobrażalne (większość budynków zrównanych z ziemią),
F6 (gwałtowne) - 513 i więcej km/h - zniszczenia niewyobrażalne (praktycznie wszystko zrównane z ziemią).
Skala Fujity ma aż 13 stopni (do F12), ale praktycznie używa się tylko 6 pierwszych (od FO do F5)
Źródło: Łowcy Burz

ściach świata, min. w Stanach Zjednoczonych. Eksperci nie wykluczają jednak, że tornado o poziomie F4 może w przyszłości ponownie zagościć w Polsce.
©

MATERIAL INFORMACYJNY OPPO

Seria OPPO Reno12 5G – inteligentne smartfony nigdy jeszcze nie były tak tanie

W czerwcu br. w Polsce swój debiut miały smartfony: OPPO Reno12 Pro 5G oraz OPPO Reno12 5G. To nowoczesne urządzenia wyposażone w generatywną sztuczną inteligencję, wyróżniające się ponadto jakością wykonania, wysokimi możliwościami fotograficznymi oraz szybkim ładowaniem. Serię OPPO Reno12 5G promuje Marcin Prokop.

Przy okazji premiery nowej generacji serii smartfonów OPPO Reno marka nawiązała współpracę ze znanym prezenterem – Marcinem Prokopem. Kampania reklamowa z jego udziałem, zatytułowana „UżywAI – to proste!”, ma pokazać, że dzięki smartfonom OPPO nowe technologie są na wyciągnięcie ręki każdego użytkownika.

Seria OPPO Reno12 5G – co warto wiedzieć

Smartfony: OPPO Reno12 Pro 5G oraz OPPO Reno12 5G są dostępne w kolorach: srebrnym i czarnym. Charakteryzuje je wysoka wytrzymałość – warstwa miedzi, magnezu, krzemu i aluminium oraz gąbczaste wypełnienie znacząco zwiększają odporność obudowy, zastosowane faktury nie przyjmują odcisków palców, nie dostrzeżemy też zarysowań, a do tego mamy tutaj certyfikat IP65, co oznacza odporność na kurz i zachlapania.

Wysokiej jakości zdjęcia zrobimy za pomocą zestawu aparatów różniących się w zależności od modelu. W OPPO Reno12 Pro 5G mamy trzy obiektywy: 50 MP teleobiektyw portretowy, 50 MP obiektyw główny z optyczną stabilizacją



obrazu oraz 8 MP obiektyw ultraszerokokątny. W OPPO Reno12 5G również znajdziemy trzy obiektywy, są to: 50 MP obiektyw główny z optyczną stabilizacją obrazu, 8 MP obiektyw ultraszerokokątny oraz 2 MP obiektyw makro. Dodatkowo zarówno tylne,

jak i przednie aparaty oferują możliwość nagrywania wideo w jakości 4K przy 30 fps, co docenią szczególnie miłośnicy nagrywania wideo.

Dodając do tego 6,7-calowy wyświetlacz OLED, o częstotliwości odświeżania 120 Hz, technologię OPPO Splash Touch zapewniającą prawidłowe działanie wyświetlacza nawet wtedy, gdy ekran lub nasze ręce są mokre, a także baterię o pojemności 5000 mAh z technologią szybkiego ładowania SUPERVOOC o mocy 80 W, która pozwoli naładować smartfon do pełna w 46 minut, a wideo na YouTube obejrzymy bez przerwy przez 14 godzin, otrzymujemy urządzenia, które spełni oczekiwania szerokiej grupy użytkowników.

Premierowe modele a sztuczna inteligencja (AI)

Tak jak wspomnieliśmy na początku, dzięki OPPO smartfony z AI, które dotąd były kojarzone z drogimi urządzeniami, są teraz dostępne

w bardziej przystępnej cenie. W premierowej serii znajdziemy m.in. funkcje dotyczące aparatów. Pierwszą z nich jest Gumka AI, która pozwala na usunięcie ze zdjęcia niechcianych obiektów za pomocą jednego kliknięcia. Drugim rozwiązaniem w tym zakresie jest Inteligentne konturowanie 2.0. Ta funkcja pozwala na wyodrębnienie elementu z fotografii, który następnie możemy zapisać w pamięci telefonu lub skopiować i wkleić w innym miejscu w formie naklejki.

Kolejne ciekawe rozwiązania z AI to m.in. Pisanie AI, które tworzy posty lub komentarze do mediów społecznościowych po uprzednim opisie sytuacji. Mowa AI – dodatek czytający na głos wybrany artykuł, czy też Podsumowanie AI – funkcja analizująca zawartość strony i tworząca jej tekstowe podsumowanie.

OPPO Reno12 Pro 5G kupimy w cenie 2499 zł, a OPPO Reno12 5G – 1999 zł.

Platna współpraca z marką OPPO.

0011112753

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

WARSZAWA

MSZ znów odpowiada za Polonię

Za opiekę nad Polonią i Polakami za granicą od poniedziałku 1 lipca odpowiadać będzie Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Wcześniej było to w kompetencji Kancelarii Prezesa Rady Ministrów - podał resort dyplomacji. Podano, że w związku z tym minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski zapowiada wdrożenie nowoczesnego podejścia do współpracy z Polonią i wspierania naszych rodaków poza granicami kraju. Według komunikatu MSZ zapowiedziane przez ministra

Sikorskiego odrębne exposé poświęcone polityce polonijnej oraz prace nad nowym rządowym programem współpracy z Polonią i Polakami za granicą wpisują się spójnie w strategię polityki zagranicznej RP. „Współpraca ze środowiskami polskimi - czyli liczącą blisko 20 mln społecznością - ma ponownie stać się inkluzywna i ponadpartyjna. MSZ pracuje i będzie pracowało na rzecz naszych rodaków mieszkających poza granicami Polski” - podkreślono. (WS, PAP)

POGODA

Greckie wyspy w ogniu



Pożar, który wybuchł na greckiej wyspie Serifos na Morzu Egejskim, został opanowany - powiadomiły w niedzielę lokalne władze. Ich szef ocenił, że na wyspie doszło do „biblijnej katastrofy”. W sobotę w Grecji wybuchło ok. 50 pożarów, a połowa kraju była objęta w weekend strefą podwyższonego ryzyka pożarowego.

PARYŻ

W sondażach prawica na czele

We Francji odbyła się wczoraj 1. tura przedterminowych wyborów parlamentarnych, które mogą po raz pierwszy mogą przynieść rządu skrajnej prawicy. W sondażach, z poparciem 36 proc., prowadziło Zjednoczenie Narodowe - dawny Front Narodowy. Daleko za nim był obóz prezydenta Emmanuela Macrona, idący na wybory pod

hasłem „Razem dla Republiki”. Centrowa prezydencka partia Odrodzenie wraz z sojusznikami uzyskiwała 20 proc. Lewicowy Nowy Front Ludowy (NFP), choć obrał sobie za cel uniemożliwienie zwycięstwa skrajnej prawicy, zdobywał ok. 29 procent. Głosowanie zakończyło się o godz. 20 - w dużych miastach, w tym w Paryżu. (AN, PAP)

WARSZAWA

Premier Donald Tusk w niedzielę w mediach społecznościowych odniósł się do krytyki zapowiedzi budowy Centralnego Portu Komunikacyjnego w zmienionej formie. „Ruszymy z budową komunikacji przyszłości. I żadne trollowanie tego nie zmieni” - napisał Tusk. Premier zapowiedział wcześniej, że rząd rezygnuje z koncepcji budowy linii kolejowych przecinających się w Baranowie, gdzie ma powstać lotnisko.

Gazeta Pomorska
Poniedziałek, 1.07.2024

”

Centralne Przewalanie Kasy skończyło się definitywnie 15 października. Ruszamy z budową komunikacji przyszłości.

Donald Tusk - premier RP

Ameryka w szoku po pierwszej debacie. Biden nie rezygnuje

(KW, PAP)
redakcja@polskapress.pl

Prezydent Joe Biden podczas weekendowych spotkań przedwyborczych w Nowym Jorku i New Jersey starał się odzyskać pewność siebie po pierwszej, czwartkowej, debacie prezydenckiej.

„Nie miałem świetnej nocy, ale będę walczył jeszcze mocniej. Donald Trump jest rzeczywistym zagrożeniem dla naszego narodowego bezpieczeństwa” - powiedział Biden uczestnikom sobotniego spotkania w domu gubernatora New Jersey, Phila Murphy’ego, nawiązując do czwartkowej debaty telewizyjnej z republikańskim rywalem.

Prezydent ostrzegł, że Donald Trump podważy demokrację, jeśli wróci do Białego Domu, zaś jego plany i pomysły gospodarcze pogorszą inflację.

Według AP problemy 81-letniego Bidena podczas pierwszej, czwartkowej, debaty prezydenckiej wstrząsnęły wieloma Demokratami, którzy po zamieszkach 6 stycznia 2021 roku widzą Trumpa jako egzystencjalne zagrożenie dla demokracji w USA. Biden i jego żona, Jill, uczestniczyli także w spotkaniach wyborczych w East Hampton, w stanie Nowy Jork, na Long Island.

W domu inwestora Barry’ego Rosensteina, jego żona Lizanne, zaznaczyła, że prezy-



Demokratyczni darczyńcy w Nowym Jorku, Południowej Kalifornii i Dolinie Krzemowej prywatnie wyrażali głębokie obawy co do losów kampanii wyborczej Bidena po debacie

dent jest „przykładem tego, jak można się potknąć, upaść i szybko się podnieść”.

„Możemy marnować czas porównując debaty. Ale wiecie co? Bardziej znaczące jest porównywanie prezydentur” - argumentowała.

Sztab Bidena obliczył, że w czwartek i piątek zebrano na jego fundusz wyborczy ponad 27 milionów dolarów. Jednak niektórzy darczyńcy zapowiedzieli, że zamierzają wstrzymać osobiste datki.

Jak podała AP, Jill Biden mówiła swoim zwolennikom w piątek, że jej mąż przyznał po de-

bacie, iż „nie czuł się za dobrze. Odpowiedziała mu: „nie pozwolimy, żeby 90 minut określiło cztery lata twojej prezydentury”.

Demokratyczni darczyńcy w Nowym Jorku, Południowej Kalifornii i Dolinie Krzemowej prywatnie wyrażali głębokie

Słaby występ Joe Bidena w debacie wywołał panikę wśród Demokratów i spekulacje na temat zmiany kandydata partii.

obawy co do losów kampanii wyborczej Bidena po debacie.

Choć publicznie kongresmeni Demokratów i inni politycy partii sprawujący urzędy podtrzymali swoje wsparcie dla prezydenta, przekonując, że wystąpienie w debacie było tylko jednorazową wpadką, to za kulisami rozpoczęła się kampania, by skłonić Bidena do wycofania się z wyścigu.

Do ustąpienia Bidena wezwało wielu wpływowych i bliskich prezydentowi publicystów, z Thomasem Friemanem z „New York Timesa” na czele. ©

Unijne firmy inwestują w Egipcie, by ograniczyć migrację

(AN, PAP)
redakcja@polskapress.pl

W zamian za inwestycje Egipt zgodził się pomóc Unii Europejskiej w kilku kluczowych kwestiach, w szczególności w zakresie zapobiegania nielegalnej imigracji.

Europejskie firmy podpisują umowy inwestycyjne z Egiptem o wartości potencjalnie przekraczającej 40 mld euro, aby ustabilizować egipską gospodarkę i ograniczyć napływ migrantów do Europy - powiedziała przewod-

nicząca KE Ursula von der Leyen podczas otwarcia konferencji inwestycyjnej Egipt - UE w Kairze, która odbyła się w związku z umową podpisaną w marcu między UE a Egiptem przewidującą do 7,4 mld euro na wsparcie programu reform zadłużonej i niewydolnej gospodarki.

„Wasza stabilność i dobrobyt są niezbędne dla całego regionu” - powiedziała von der Leyen, dodając, że inwestycje obejmują różne sektory, w tym wodór, gospodarkę wodną, budownictwo, chemikalia, żeglugę i lotnictwo. W niedzielę został podpisany

projekt o wartości 25 mln euro, który ma zapewnić młodym Egipcjanom szkolenia w zakresie czystych technologii i technologii cyfrowych.

Egipt już zaczął wywiązywać się z zobowiązań do ograniczenia nielegalnej migracji, co nie spodobało się niektórym organizacjom zajmującym się prawami człowieka. Na przykład Human Rights Watch wspominał w raportach o arbitralnych aresztowaniach i złym traktowaniu przez egipskie władze migrantów, osób ubiegających się o azyl i uchodźców. W liczącym 106 mln ludno-

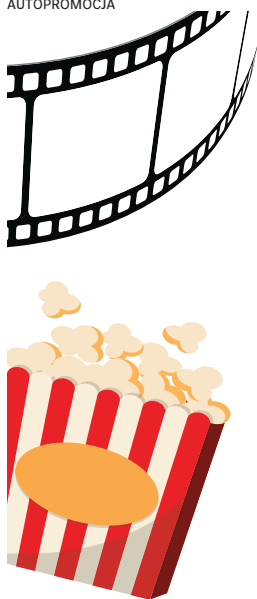
ści Egipcie przebywa ponad 9 mln obcokrajowców, w tym 600 tys. uchodźców, głównie z Palestyny, Sudanu i Syrii.

Europa jest największym partnerem handlowym i inwestorem Egiptu; odpowiada za 40 proc. bezpośrednich inwestycji zagranicznych w tym kraju.

W sierpniu 2023 r. premier Mostafa Madbouly wydał dekret nakładający na cudzoziemców przebywających w Egipcie bez ważnego zezwolenia obowiązek uregulowania swojego pobytu. W marcu rząd zgodził się na wydłużenie okresu o 6 miesięcy. ©

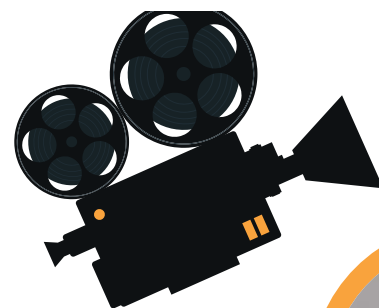
AUTOPROMOCJA

0011098468



Konkurs plastyczny dla dzieci

TU JEST SUPER TU JEST FILMOWO!



KUJAWY
POMORZE

Przygotuj pracę konkursową na jeden z wybranych tematów i wygraj kartę podarunkową do sieci sklepów Smyk o wartości od 250 do 1000 złotych.
Łączna pula nagród w konkursie wynosi aż 5000 złotych!

Razem z Urzędem Marszałkowskim Województwa Kujawsko-Pomorskiego zapraszamy Cię do udziału w konkursie plastycznym. Jego inspiracją i motywem przewodnim są bogate tradycje filmowe naszego regionu.

Pierwszy temat konkursowy skupia się na Helenie Grossównie, pochodzącej z Torunia aktorce, tancerce, ulubienicy publiczności, ale również dowódczyni Armii Krajowej oraz uczestniczce powstania warszawskiego. W ramach konkursu możesz dla niej zaprojektować kostium historyczny, elegancką suknię, całkiem współczesną stylizację albo futurystyczny kombinezon. Nie musisz ograniczać się do realiów, w których żyła. Wszystkie epoki i style są dozwolone!

W drugim temacie konkursowym masz za to szansę pokazać nam, jak wygląda Twoje wymarzone kino. Jest duże czy małe? Co się w nim znajduje? Czy ma wygodne fotele, powiększony ekran albo specjalny szyld?

Spróbuj swoich sił i prześlij nam zdjęcie pracy wykonanej na wybrany temat. Autorów najlepszych pomysłów nagrodzimy kartami podarunkowymi do sieci sklepów Smyk kolejno o wartościach: 1000 zł (pierwsze miejsce), 750 zł (drugie miejsce), 500 zł (trzecie miejsce). Dodatkowo jury może zdecydować o przyznaniu wyróżnienia, które nagrodzimy kartą podarunkową o wartości 250 złotych. Nagrody będą przyznawane w każdym z dwóch tematów.

Zapraszam wszystkich młodych mieszkańców województwa kujawsko-pomorskiego do udziału w konkursie plastycznym. Jego motywem przewodnim jest szeroko pojmowane kino – nie tylko budynek, ale też sztuka tworzenia filmów i kostiumów do nich. To, jak zinterpretujesz tematy konkursowe, zależy tylko od Ciebie. Powodzenia!

Piotr Calbecki

Marszałek Województwa
Kujawsko-Pomorskiego

Tematy konkursowe:

1.

KOSTIUMOGRAF W AKCJI

Zaprojektuj kostium filmowy dla **Heleny Grossówny**
(technika dowolna, format maks. A3)

Na prace konkursowe czekamy
do 29 lipca 2024 roku.

2.

UWIELBIAM KINO

Puść wodze fantazji i pokaż nam, jak wygląda Twoje **wymarzone kino**. Możesz np. stworzyć dla niego wyjątkowy szyld
(technika dowolna, format maks. A3)

K I N O

DO WYGRANIA:
karty podarunkowe do sieci sklepów Smyk o wartości od 250 do 1000 złotych!

W konkursie mogą wziąć udział dzieci w wieku **od 5 do 12 lat**. Szczegóły, regulamin i formularz zgłoszenia jest dostępny pod adresem: **pomorska.pl/tujestsuper**

ORGANIZATOR

Express
BYDGOSKI

GAZETA pomorska

NOWOŚCI
DZIENNIK TORUŃSKI

Samorząd Województwa
Kujawsko-Pomorskiego

**KUJAWY
POMORZE**

Urząd Marszałkowski
Województwa
Kujawsko-Pomorskiego
w Toruniu

Dofinansowano z budżetu
Samorządu Województwa
Kujawsko-Pomorskiego

2024
ROK KOBIEC
ODWAŻNYCH
WOJEWÓDZTWA KUJAWSKO-POMORSKIEGO

**FUNDUSZ FILMOWY
KUJAWY POMORZE**

Grudziądz

Diżur reportera - tel. 697 772 052 (w g. 10-14)

Tonącego nastolatka ratowali świadkowie

(ŁS, DD)
redakcja.grudziadz@pomorska.pl

17-latek zniknął pod wodą w okolicach plaży miejskiej nad Rudnikami. Na brzeg wydobyli go świadkowie. Nastolatek w stanie ciężkim trafił do szpitala.

Zdarzenie miało miejsce w czwartek, ok. godz. 16.40 na strzeżonej przez ratowników plaży miejskiej nad Rudnikami. Pod wodą zniknął tam 17-latek.

Dobrze zareagowali świadkowie, którzy widzieli zdarzenie. Wyciągnęli nastolatka z wody. Nie oddychał, więc rozpoczęto reanimację, dzięki której udało się przywrócić jego czynności życiowe.

17-latek został przewieziony do szpitala w Bydgoszczy. Według naszych informacji, jest w ciężkim stanie.

- Jak wynika z relacji świadków, chłopak najprawdopodobniej stracił siły w wodzie i nie był w stanie dopłynąć do brzegu, podtapał się. Będziemy badać sprawę pod kątem prawidłowości funkcjonowania w tym miejscu służb ratowniczych - dodaje asp. Kowalczyk.

- Ratownicy byli na stanowisku, w takiej liczbie jak powinni - zapewnia Izabela Piwowarska, dyrektor Miejskiego Ośrodka Rekreacji i Wypoczynku.

- Bardzo cieszymy się, że świadkowie, którzy byli w wodzie zareagowali w ten sposób. Byli bliżej zdarzenia niż ratownik, który był na „posterunku”, na brzegu - dodaje.

Dyrektor Piwowarska dodaje, że reanimację wyciągniętego z wody nastolatka prowadziły ratowniczk WOPR dyżurujące na plaży, a pomagała też pielęgniarka z SOR-u, która akurat wypoczywała nad jeziorem.

W gorące dni plaża miejska nad Rudnikami przeżywa prawdziwe obłożenie. Przypomnijmy, że zarówno ona, jak i plaża nad jeziorem w Tarpnie strzeżone są codziennie od g. 10 do 19. Na każdej zmianie pracuje po 3 ratowników.

- Obecność ratowników nie zwalnia jednak z zachowania ostrożności i zadbania o swoje bezpieczeństwo. Korzystając z kąpielni pamiętajmy, aby zachować rozsądek, czujność i nie kusić losu - apeluje dyrektor Piwowarska.

©©

czyzna nie dawał już oznak życia. Lekarz stwierdził zgon. Jak ustalono, ofiara to 51-latek, bez stałego adresu zamieszkania. Sprawę badają policjanci. (ŁS)

Czy szybka kolej ominie Grudziądz? Są takie obawy

Daniel Dreyer
daniel.dreyer@polskapress.pl

Radni grudziądzkiej opozycji apelują do władz miasta i wiceministra Tomasza Szymańskiego o pilne działania w sprawie grudziądzkiej szprychy CPK, której budowa stała pod znakiem zapytania. Miasto czeka na informacje z ministerstwa. A wiceminister Szymański uspokaja.

Premier Donald Tusk w ostatnią środę na konferencji prasowej ogłosił, że projekt Centralnego Portu Komunikacyjnego będzie realizowany, ale w innym zakresie niż wcześniej planował rząd PiS. Z zapowiedzi wynika, że budowa nowych linii będzie znacząco ograniczona. Na schemacie, który zaprezentowała kancelaria premiera nie ma już „grudziądzkiej” szprychy linii kolejowej dużych prędkości. A jej budowa dla miasta jest inwestycją o charakterze strategicznym.

Radni biją na alarm

- Z tego co zostało przedstawione, linia szybkiej kolei nie będzie już biegła z Włocławka do Grudziądza, a odbije do Torunia i Bydgoszczy. Czy to oznacza, że Grudziądz został wykluczony z tego projektu i kolej dużych prędkości nas ominie? - pyta Roman Sarnowski, niezrzeszony radny Grudziądza. - Apeluję do prezydenta miasta, aby podjął działania i ustosunkował się do tego projektu może nawet z posłem-ministrem Tomaszem Szymańskim.

Apel ten wspiera Krzysztof Kosiński, radny PiS. W imieniu klubu radnych mówi: - Apelujemy do prezydenta miasta, aby podjął natychmiastowe, pilne działania względem swoich najbliższych współpracowni-



FOT. LUCYNA NENOW

Grudziądz leży na uboczu kolejowych szlaków. Przez miasto kursuje jeden pociąg IC

ków. Tutaj adresatem jest minister Szymański, który z racji pełnionej funkcji jest osobą bardzo wpływową, bardzo bliskim współpracownikiem premiera Donalda Tuska. Z nim wiążemy główne nadzieje, że przekona premiera do utrzymania „warianantu grudziądzkiego”.

Radni opozycji zgodnie uważają, że koniecznym byłoby zwołanie nadzwyczajnej sesji Rady Miasta Grudziądza, aby samorząd skierował do premiera apel czy wspólne stanowisko w sprawie budowy grudziądzkiej szprychy CPK.

Rzecznik prezydenta: czekamy na szczegóły

- Na tę chwilę nie otrzymaliśmy żadnego oficjalnego pisma dotyczącego zmian w przebiegu szprych do CPK. Sprawa jest bardzo świeża i trzeba poczekać na konkrety. Mamy już doświadczenia pokazujące, że plany dotyczące podobnych dużych inwestycji zmieniały się wielokrotnie - tonuje obawy Karol Piernicki, rzecznik prezydenta Grudziądza.

Karol Piernicki podkreśla, że prezydent Grudziądza wielokrotnie podnosił znaczenie tej inwestycji dla miasta. - Gdyby szprycha miała ominąć Grudziądz, to zapewniam, że determinacja władz miasta jest duża, aby zabiegać o jej budowę i będą czynione takie zabiegi - mówi Piernicki. I dodaje: - Zapewne podobne będzie też stanowisko innych samorządów w Polsce. Na razie usłyszeliśmy tylko wstępne założenia, a czas na rozmowy o konkretach się rozpoczyna.

Minister Szymański uspokaja

„Wywołany do tablicy” Tomasz Szymański, wiceminister MSWiA zauważa, że mapka, którą prezentował premier, miała charakter bardzo schematyczny, pomijający wiele szczegółów. - Przez Grudziądz przebiegnie linia szybkiej kolei z Warszawy do Gdańska - mówi Tomasz Szymański, poseł, wiceminister MSWiA.

Budowa trasy szybkiej kolei do Grudziądza nadal jest anali-

zowana jako północny fragment Centralnej Magistrali Kolejowej z Warszawy do Gdańska. Oficjalnie mówił o tym wiceminister infrastruktury Piotr Malepszak.

Połączenie to włączyłoby w sieć komunikacyjną kolejową Płock, Grudziądz, w bliskiej odległości także przez Włocławek do aglomeracji toruńsko-bydgoskiej. - To jest horyzont 2040 - powiedział Malepszak podczas konferencji prasowej.

- Jestem w stałym kontakcie z Maciejem Laskiem, pełnomocnikiem rządu do spraw CPK. Szczegóły mamy omówić w nadchodzącym tygodniu - zapowiedział w piątek Tomasz Szymański, wiceminister z Grudziądza.

Planowano wyburzenia

Przypomnijmy, że budowa szprychy kolejowej do Grudziądza budzi nie tylko entuzjazm, ale także obawy wśród mieszkańców miasta. Bo jej budowa niektórymi ze wstępnie zaprojektowanych szlaków oznaczałaby m.in. wyburzenia domów i duże wycinki drzew w lesie komunalnym. ©©

KRÓTKO

NA SYGNALE

Ciało mężczyzny wyłowiono ze stawu w parku miejskim

Tragicznego odkrycia dokonano w piątek nad ranem. Po wyciągnięciu z wody, męż-

REKLAMA 0011117999

Wyciąg z ogłoszenia Prezydenta Grudziądza o pierwszym przetargu ustnym nieograniczonym organizowanym w dniu 7 sierpnia 2024 r. na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej, stanowiącej własność gminy – miasto Grudziądz:

Lp.	Położenie nieruchomości	Nr działki	Powierzchnia	Obręb	Księga Wieczysta	Cena wywoławcza	w tym 23% podatek VAT	Wysokość wadium
➤ Nieruchomość niezabudowana stanowiąca teren obiektów produkcyjnych, składów i magazynów oraz zabudowy usługowej (symbol 1P/U).								
1.	Biały Bór gmina Grudziądz	46/22	0.5199 ha	0001 Biały Bór	TO1U/00062149/9	385.000,00 zł	71.991,87 zł	38.500,00 zł

wraz z udziałem wynoszącym 1/2 części w drodze dojazdowej oznaczonej jako działka nr 46/17 w obr. 0001 Biały Bór o powierzchni 649 m² zapisanej w księdze wieczystej TO1U/00064446/5

Przetarg na sprzedaż nieruchomości odbędzie się w **dniu 7 sierpnia 2024 r.** o godz. 12.00 w siedzibie Urzędu Miejskiego w Grudziądzu, ul. Ratuszowa 1 - pokój 310.

Pełna treść ogłoszenia zamieszczona została na tablicach ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Grudziądzu, ul. Ratuszowa 1 (parter i II piętro), na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej www.bip.grudziadz.pl w zakładce „informacje” → „sprzedaż nieruchomości” oraz na stronie internetowej Grudziądza www.grudziadz.pl w zakładce „dla inwestorów” → „baza ofert nieruchomości”.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Grudziądzu, ul. Ratuszowa 1 - Wydział Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami pok. 314, II piętro, tel. (56) 45-10-274.

PO ULEWACH



FOT. STRAŻ POŻARNA GRUDZIĄDZ

KOMUNIKACJA

Zalane ulice, i uszkodzone tory kolejowe - zamiast pociągów jeżdżą autobusy

● Podczas piątkowej ulewy najbardziej ucierpiało Wąldowo Szlacheckie (na zdjęciu). Przez intensywne opady deszczu zalane zostały drogi i liczne posesje. Straty materialne są bardzo duże. Na szczęście, obyło się bez osób poszkodowanych. ● Deszcze były tak gwałtowne, że uszkodziły torowisko kolejowe między stacjami Kornatowo a Grudziądz Mniszek, na szlaku kolejowym Grudziądz-Toruń. Na tym odcinku kursują autobusy komunikacji zastępczej.

Chełmno zostało zalane. Jedna osoba uwięziona w aucie

Monika Smół
monika.smol@polskapress.pl

Nawałnica przeszła w piątek po południu przez Chełmno. Wiele miejsc w mieście było zalanych.

Strażacy otrzymali mnóstwo powiadomień przede wszystkim o zalaniach:

- ulic,
- chodników,
- piwnic.

- W ciągu półtorej godziny otrzymaliśmy 120 zgłoszeń o zdarzeniach związanych z tą nawałnicą - mówili strażacy z Chełmna. - Większość to zalania - dróg, ulic, piwnic, powalone drzewa, oberwane konary. Zrobił się mały paraliż miasta. My działaliśmy od godz. 17.30, gdy zaczęły spływać zgłoszenia. Głównie pompujemy wodę.

Zalane zostały m.in. stadion miejski, ul. Dworcowa - zwłaszcza w okolicy Chełmińskiego Domu Kultury w kierunku ul. Skłodowskiej i pobliski był wiatдук

Wszystkie ręce na pokład

Pod chełmińskim byłym wiatduktem znalazł się samochód oraz osoba uwięziona w zalanym pojeździe, której strażacy ruszyli również na pomoc.

- Ta osoba wjechała w tę wysoką już wodę - relacjonowali strażacy. - Ostatecznie udało się jej wydostać z pojazdu. Na szczęście, nie mamy żadnych zgłoszeń o zagrożeniu życia.

Zalany został dworzec PKS - autobusy stały na placu dworcowym w wysokiej wodzie, pasażerowie brnęli po wodzie.



Strażacy z Chełmna i okolic mieli wiele wezwań po piątkowej nawałnicy

Dużo powiadomień dotyczyło połamanych drzew.

Wiatr połamiał wiele konarów m.in. przy ul. Skłodowskiej i Łożyńskiego.

Zamknięto stadion

Zalany został także Stadion Miejski im. Grzegorza Mielcarskiego przy ul. Słowackiego.

„W związku z dzisiejszą nawałnicą i wyrządzonymi szkodami informujemy, że Stadion Miejski w Chełmnie zostaje zamknięty do odwołania” - poinformowano na stronie KS Chełminianka Chełmno. - „O ponownym otwarciu po naprawieniu szkód poinformujemy”.

Więcej na naszym portalu internetowym:

www.pomorska.pl/chelmno

© P

KRÓTKO

BIURO MATRYMONIALNE Następne oferty opublikujemy po wakacjach

Czytelników i sympatyków Prasowego Biura Matrymonialnego informujemy, że na okres wakacji zawieszamy działalność biura. W okresie lipiec-sierpień br. nie będzie ukazywała się też rubryka matrymonialna „Może to Ty... Szukaj miłości”. Mimo przerwy, aktualny jest nasz adres: PBM „Gazeta Pomorska”, 87-800 Włocławek, ul. Żabia 29, na który wciąż można przysyłać oferty. Jeśli szukasz miłości, przyjaciela, przyjaciółki - nie czekaj, napisz do nas! Przypominamy, że warunkiem zamieszczenia anonsu jest przesłanie treści ogłoszenia wraz z dołączonym potwierdzeniem wpłaty 10 zł na konto: Polska Press, II Oddział w Bydgoszczy, 02-672 Warszawa, ul. Domaniewska 45. Numer konta 44 1050 0099 6556 0004 0034 9624 z dopiskiem „Może to Ty”. Piszcie do nas. Czekamy na oferty.

POWIAT ŚWIECKI Groźny wypadek w Przysiersku. Dwie osoby ranne

Doszło do niego w sobotę, ok. g. 14.40 na drodze wojewódzkiej DW 240. W zdarzeniu brały udział dwa samochody marki BMW oraz skoda. Według naszych informacji do zdarzenia doszło podczas wyprzedzania. Osobowym BMW E90 podróżowały dwie osoby, skądą kamią dwie osoby dorosłe i dziecko, a BMW E46 jechał tylko kierowca. Najbardziej ucierpiał męzczyźni jadący BMW E90, który zostali śmigłowcem i karetką zabrani do szpitali. (JK)

REKLAMA

0011119123

Wójt Gminy Jeżewo

podaje do publicznej wiadomości,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy przy ulicy Świeckiej 12 w Jeżewie wywieszono w dniu 1 lipca 2024 r. na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży na rzecz użytkownika wieczystego.

Niniejszy wykaz zamieszczono również na stronach internetowych Urzędu Gminy www.bip.jezewo.eu oraz www.jezewo.eu

Szerze informacje na temat nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Gminy pokój nr 6 lub telefonicznie pod nr 523307822.

REKLAMA

0011118570

ZARZĄD POWIATU W CHEŁMNIE I N F O R M U J E,

że na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Chełmnie przy ul. Kolejowej 1 został wywieszony do publicznej wiadomości na okres 21 dni, **wykaz nieruchomości zabudowanej budynkiem administracyjno-biurowym**, oznaczonej jako działka nr 211/5 o powierzchni 0,0808 ha, położonej **w obrębie 2 miasta Chełmna przy ul. Słowackiego 3**, stanowiącej własność Powiatu Chełmińskiego, zapisanej w księdze wieczystej nr **TO1C/00016847/8** prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Chełmnie.

Z przedmiotowym wykazem nieruchomości można zapoznać się także na stronie internetowej **bip.powiat-chelmno.pl**

STAROSTA CHEŁMIŃSKI
Zdzisław Gamański

REKLAMA

0011119380

Chełmno, dnia 26 czerwca 2024 r.

STAROSTA CHEŁMIŃSKI

informuje,

że na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Chełmnie przy ul. Kolejowej 1 został wywieszony do publicznej wiadomości, na okres 21 dni, **wykaz nieruchomości gruntowych zabudowanych, przeznaczonych do zbycia w drodze darowizny na rzecz Powiatu Chełmińskiego**, stanowiącej własność Skarbu Państwa, oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków jako działka nr 209/32 o pow. 0,4656 ha, zapisana w księdze wieczystej nr **TO1C/00030134/1** prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Chełmnie.

Z wykazem przedmiotowej nieruchomości można zapoznać się także na stronie internetowej bip.powiat-chelmno.pl

STAROSTA CHEŁMIŃSKI
Zdzisław Gamański

REKLAMA

0011118452

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY GRUTA

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. 2023 r. poz. 977 z późn. zm.) oraz art. 67 ust. 3 pkt 4 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. 2023 r. poz. 1688) zawiadamiam o podjęciu w dniu 27 czerwca 2023 r. przez Radę Gminy Gruta uchwały Nr XLVIII/310/23 w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu położonego nad jeziorem Mielno, obręb Słup, gmina Gruta.

Zainteresowani mogą składać uwagi i wnioski do dokumentu w terminie **21 dni** od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia:

- na piśmie na adres: Urząd Gminy Gruta, Gruta 244, 86-330 Mielno,
 - ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Gminy w Grucie,
 - za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres: h.witkowska@gruta.pl
- (bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym, o którym mowa w ustawie z dnia 17 lutego 2005 r. o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne, t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 307) lub poprzez platformę ePUAP.

Do złożenia uwag i wniosków, należy wykorzystać formularz zamieszczony w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Gruta na stronie internetowej: www.bip.gruta.akcessnet.net

o przeprowadzaniu strategicznej oceny oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 21 pkt 1, art. 39, art. 40, art. 46 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 1094 z późn. zm.) w związku z przystąpieniem do sporządzenia ww. planu miejscowego zawiadamiam o przystąpieniu do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko tego planu.

Przedmiotem opracowywanego dokumentu będą wyniki analiz i ocen dotyczących wpływu opracowania planu miejscowego na środowisko przyrodnicze wraz z przedstawieniem rozwiązań mających na celu zapobieganie, ograniczanie lub kompensację przyrodniczą ewentualnego negatywnego oddziaływania na środowisko oraz rozwiązań alternatywnych do rozwiązań zawartych w projektowanym dokumencie.

Z niezbędną dokumentacją sprawy można zapoznać się w siedzibie Urzędu Gminy Gruta.

Zainteresowani mogą składać uwagi i wnioski do dokumentu w terminie **21 dni** od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia:

- na piśmie na adres: Urząd Gminy Gruta, Gruta 244, 86-330 Mielno,
 - ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Gminy w Grucie,
 - za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres: h.witkowska@gruta.pl
- (bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym, o którym mowa w ustawie z dnia 17 lutego 2005 r. o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne, t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 307) lub poprzez platformę ePUAP.

Uwagi i wnioski złożone po wyznaczonym terminie pozostaną bez rozpatrzenia.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Wójt Gminy Gruta.

Informacje telefoniczne w sprawie projektu planu miejscowego oraz prognozy oddziaływania na środowisko będą udzielane również pod numerem tel. 56 468 31 21 wew. 112, w godzinach pracy urzędu.

Wójt Gminy Gruta
Waldemar Kurkowski

OBOWIĄZEK INFORMACYJNY

W związku z zapisami art.13 ust. 1 i 2 oraz art. 14 ust. 1-2 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady UE 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych informujemy, że Administratorem Pana/Pani danych osobowych jest Wójt Gminy Gruta. Administrator przetwarza dane osobowe w ściśle określonym, minimalnym zakresie niezbędnym do osiągnięcia celu, tj. wykonywania zadań publicznych w zakresie zobowiązań podatkowych, niezastrzeżonych ustawami na rzecz organów administracji rządowej, w celu realizacji zadań wynikających z przepisów prawa oraz Statutu Gminy. Dane osobowe przetwarzane przez Wójta Gminy Gruta przechowywane będą przez okres niezbędny do realizacji celu dla którego zostały zebrane oraz zgodnie z terminami archiwizacji.

Każda osoba, z wyjątkiem zastrzeżonymi przepisami prawa, ma możliwość dostępu do danych osobowych jej dotyczących, żądania ich sprostowania, usunięcia lub ograniczenia przetwarzania, wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania. Aby zagwarantować, że Pana/Pani dane zawsze będą przetwarzane w sposób transparentny i zgodny z prawem, wyznaczony został Inspektor Ochrony Danych (Pani Milena Olzacka, adres e-mail: iodo@gruta.pl), z którym można kontaktować się we wszystkich sprawach dotyczących przetwarzania danych osobowych oraz korzystania z praw związanych z tym przetwarzaniem.

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Zarobki prezesów miejskich spółek w Toruniu naprawdę robią wrażenie. Rekordziści - tacy jak szefowie Toruńskich Wodociągów czy MZK - mają ponad 250 tysięcy złotych dochodu rocznie.

Wzięliśmy pod lupę oświadczenia majątkowe szefów największych spółek miejskich budzących zawsze największe zainteresowanie Czytelników.

Niektórzy z tych prezesów pełnią swoje funkcje od wielu lat.

Rekordzista z Wodociągów
Władysław Majewski jest prezesem Toruńskich Wodociągów od 2006 roku. Należy do rekordzistów, jeśli chodzi o dochody z szefowania miejskiej spółce. Przez ubiegły rok osiągnął z tego tytułu 284 tys. 858 złotych dochodu.

Prezes ma około 80 tys. zł oszczędności i kolejne sumy ulokowane w papierach wartościowych. Posiada dom warty 800 tys. zł, trzy mieszkania



FOT. URZĄD MIASTA TORUŃ

Beata Żółtowska, prezes Toruńskiego TBS

(warte ok. 350 tys. zł, 420 tys. zł i 400 tys. zł) oraz działkę wartą ok. 350 tys. zł. W garażu parkuje auto marki Audi A4 Sedan (rocznik 2018), a wśród cennych składników majątków wylicza m.in. instalacje fotowoltaiczną. Kredytów żadnych nie spłaca.

Zbigniew Wyszogrodzki jest szefem Miejskiego Zakładu Komunikacji w Toruniu od 2017



FOT. FB

Adam Banaszak, prezes TIS-u

roku. On także jest wśród najlepiej zarabiających prezesów - ubiegły rok przyniósł mu 265 tys. 895 złotych dochodu z pracy.

Prezes na czarną godzinę odłożył 65 tys. zł i 2 tys. euro. W papierach ulokował natomiast kolejne 32 tys. 200 zł. Nieruchomości? Dwa domy, których wartość wraz działkami szacuje na 500 tys. zł i 650 tys.

zł, a także 7 działek rolnych wartych razem ok. 200 tys. zł.

W garażu szef spółki parkuje 4 samochody marek: Volkswagen Sharan, Kia Sorento, Opel Insignia i Opel Corsa. Część tego majątku to współwłasność.

Godnie wynagradzana jest także od lat **Beata Żółtowska**, prezes Toruńskiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego. Pełni tę funkcję od 2017 roku. W zeszłym roku ta praca dała jej 232 tys. 592 zł dochodu.

Trzy mieszkania i dwa gospodarstwa rolne
Pani prezes deklaruje w oświadczeniu, że zgromadziła następujące oszczędności: ponad 398 tys. zł, 707 euro oraz 23 tys. zł ulokowane w papierach wartościowych.

Posiada mieszkanie warte ok. 490 tys. zł, gospodarstwo rolne warte 400 tys. zł, drugie gospodarstwo warte ok. 500 tys. zł, kolejne mieszkanie warte 410 tys. zł, trzecie mieszkanie o wartości ok. 520 tys. oraz miejsce postojowe (35 tys. zł).

W garażu pani prezes parkuje dwa auta marek Skoda Fabia i Skoda Octavia, a wśród

cennych rzeczy wymienia instalację fotowoltaiczną.

Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania to kolejna duża i znacząca spółka miejska. Jej prezesem jest **Krzysztof Kowalski**. Pełni tę funkcję od jesieni 2022 roku. Przez ubiegły rok ta posada przyniosła mu 187 tys. 680 zł. Zainkasował też wtedy premię z zysku za rok 2022 (6,3 tys. zł).

Szef MPO na czarną godzinę odłożył nieco ponad 18 tys. zł. Posiada mieszkanie warte 380 tys. zł. W garażu natomiast parkuje auto marki Ford Mondeo (rocznik 2019).

Adam Banaszak jest prezesem Toruńskiej Infrastruktury Sportowej od czerwca ubiegłego roku.

To spółka, która zarządza Areną Toruń, czyli halą widowisko-sportową przy ulicy Bema. Ta funkcja przez sześć mie-

Prezes Toruńskich Wodociągów należy do rekordzistów, jeśli chodzi o dochody z szefowania miejskiej spółce.

sięcy przyniosła prezesowi 73 tys. 244 zł.

To jednak nie są jedyne dochody Banaszaka. Zasiadanie od maja ub.r. w radzie nadzorczej innej spółki - Kępińskie Wodociągi - dało mu ponad 22 tys. zł. Zlikwidowana działalność gospodarcza przyniosła mu ponad 319 tys. zł, a kolejne wpływy do domowego budżetu miał m.in.: z rady Nicolaus Banku (3,4 tys. zł), diety radnego wojewódzkiego (ponad 44 tys. zł), TVP Bydgoszcz (1,6 tys. zł), Centrum Badawczego Łukasiewicz (1,2 tys. zł) i OHZ Gajewo (ponad 19 tys. zł). Dostał też 64 tys. zł darowizny.

Na czarną godzinę prezes Toruńskiej Infrastruktury Sportowej odłożył około 100 tys. zł i 10 tys. euro. Posiada warte ok. 700 tys. zł mieszkanie, gospodarstwo rolne o wartości 300 tys. zł (co dało mu 20 tys. dochodu) i miejsce postojowe warte 20 tys. zł. W garażu parkuje dwa auta marek: Jaguar XJ z 1986 roku (60 tys. zł) i Ford Mustang z 1969 roku (130 tys. zł).

Wśród cennych składników majątku wymienia udziały w Nicolaus Banku Spółdzielczym za ponad 84 tys. zł. ©

REKLAMA	0011110859	
INFORMATOR		
APTEKI		
Toruń		
Całodobowa Apteka św. Faustyny 14/4a os. Koniuchy 605-073-301, 56/623-50-70, niedziele, święta		
Włocławek		
Apteka OMEGA, pn-sob. 7-21.00, nd. 9-19.00, ul. Kaliska 89a, 54/307-08-00	000073	
HOTELE		
Bydgoszcz		
Tanie noclegi dla firm, 601-919-805	00532	
LEKARSKIE		
Chojnice		
Gabinet internistyczny Bernadeta Klunder. Chojnice, ul. Młyńska 4. Gastroskopia, EKG. 602-494-649.	000017	
Włocławek		
Badania okresowe pracowników, kierowców, posiadających broń, lek. Wojciech Cader, Plac Wolności 17, pn. 10.00-11.00, wt. 8.00-9.00, śr. 18.30-19.30 czw. 8.00-9.00, pt. 18.15-19.00, 603-767-838, 54/231-43-54	000074	
Radziejów		
Internista Mieczysław Wolański, przyjmuje codzienne od 9.00, Radziejów, ul. Łokietka 3, ekg, holter usg, laboratorium. Tel. 607 402 122, 54/285 22 40	Q701187897A	
USŁUGI		
Bydgoszcz		
Śmieci - wywóz, kontenery, gruz „Corimp” 52/320-81-85.	000288	
Grudziądz		
Stacja demontażu pojazdów przyjmuje samochody do złomowania, Grudziądz, tel. 56/465-48-88	000320	
Włocławek		
Szklarskie usługi, kabiny prysznicowe, ul. Okrzei 71a (Statoil), 601-65-07-39, 54/237-95-95		
USŁUGI POGRZEBOWE		
Bydgoszcz		
Dylewscy Zakład Usług Pogrzebowych, Plac Piastowski 9, Bydgoszcz. Tel. Całodobowe 52/322-29-16, 602-26-34-72, www.dylewscy.pl Biuro Fordon ul. Piwnika Ponurego 1D, 52/342-95-16. Obsługujemy cmentarze w Bydgoszczy i okolicy, kompleksowe usługi krajowe i zagraniczne, usługi kremacyjne w Bydgoszczy - duży wybór trumien i urn. Kredytowanie pogrzebów ZUS, KRUS, wojsko, policja	420114801/A	
ABC Białe Błota Całodobowe Usługi Pogrzebowe, Cukrowa 14, 52/360-82-84, 608-620-484. Administrujemy cmentarzami Białe Błota i Ciele.	000420	
Chojnice		
Zakład Pogrzebowy Tadeusz Porożyński, Gdańska 3. Przechowywanie, przewóz zwłok Chojnice bezpłatnie całodobowo. 52/397-20-47, 604-755-900.		
Tuchola		
Usługi Pogrzebowe Przedsiębiorstwa Komunalnego w Tucholi Sp. z o.o. ul. Świecka 68 (całodobowo) 52/3365739, 603265868	000007	
Toruń		
Sotor Usługi Pogrzebowe i Cmentarne, Toruń, tel. 56/655 33 50 całą dobę. Centrum Kamieniar-skie tel. 512 601 120 www.sotor.pl ISO 9001-2008	139014805	
Alpa-Toruń, ul. Skłodowskiej-Curie 41 tel. 791 003 410, ul. Podgórna 16 tel.56/622-26-59. Dom Pogrzebowy ul. Okólna 30. Transport Międzynarodowy. Godna obsługa ceremonii pogrzebowej, www.alpa.com.pl	001384	
„Elizjum” kompleksowa obsługa pogrzebów, Kościuszki 9, 56/657-26-50, 600-168-113.Transport międzynarodowy, ekshumacje, kremacje. Nagrobki granitowe.	000047	
Grudziądz		
A. Witkowski „ELWAN”, ul. Piłsudskiego 55, Dom pogrzebowy, Usługi Pogrzebowe i Kamieniarskie. Kaplica, Chłodnia bezpłatnie. Tel. 56/64-267-08, 24h		
Inowrocław		
Credo -Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy -św. Ducha 33, 88-100 Inowrocław. 52/357-74-16, 509-946-759, trumny już od 349 zł, do każdej usługi baldachim i winda nagrobna gratis, dostosowujemy się do możliwości finansowych każdego Klienta, wypłacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed pogrzebem http://www.pogrzeb.net	282814801	
Najtańszy Całodobowy Zakład Pogrzebowy „IN LUCTU” Małgorzata Matuszak. Zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witryną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12f, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, e-mail: inluctu@interia.pl Zalatwiamy wszelkie formalności. www.inluctu.pl	000045	
Waldemar Wójcik Zakład Pogrzebowy MEMORIA, ul. Szymborska 25A, Inowrocław. Dyżur całodobowy - tel. 602-189-676, 52/355-66-77. Zalatwiamy wszystkie formalno-		
ści w imieniu rodziny. Wypłacamy zasiłek pogrzebowy przed pogrzebem. Posiadamy profesjonalny baldachim pogrzebowy oraz windę nagrobną. Świadczymy usługi na najwyższym poziomie. www.memoria.net.pl	408914801	
Barcin		
Całodobowy Zakład Pogrzebowy Sławomir Makowski, Barcin, ul. Znińska 25 (naprzeciwko cmentarza) Tel. 52/383-64-09, 601-681-917.	000528	
Pakość		
„Konkordia” kompleksowe usługi pogrzebowe, Pakość, Inowrocławska 10, 52/35-18-766, 500-697-316, całą dobę. Wypłacamy zasiłki pogrzebowe KRUS i ZUS.	8210983	
Gniewkowo		
Całodobowy Zakład Pogrzebowy A.W.Paradowski, Kościelna 10, 52/35-58-174, 502-521-418. Kompleksowe usługi pogrzebowe, wysoka jakość, niska cena.	00418	
Sotor - Usługi Pogrzebowe i Cmentarne Gniewkowo 52/351 02 36 całą dobę Centrum Kamieniar-skie tel. 512 601 120 www.sotor.pl ISO 9001-2008		
Janikowo		
Najtańszy Całodobowy Zakład Pogrzebowy KURCZEWSKI. Janikowo ul. Klonowa 2. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem 52/351-37-02, 507-364-717.	000502	
Kruszwica		
Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy „In Luctu” Małgorzata Matuszak, zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witryną) - trumny już		
od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12f, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, www.inluctu.pl e-mail: inluctu@interia.pl. Zalatwiamy wszelkie formalności.	000345	
Całodobowy Zakład Pogrzebowy Żurawski ul. Kolegiacka 12E Kruszwica, tel. 666-999-917	8686162	
Złotniki Kujawskie		
Zakład Pogrzebowy - całodobowy Andrzej Pabjańczyk, Złotniki Kujawskie ul. Podgórna 13, tel. 52/351-71-03, 504-270-409, 604-542-322	000281	
Żnin		
Całodobowe - Usługi Pogrzebowe Magdalena Jezierska, ul. św. Floriana 8. Wypłacam zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. Tel. całodobowy 661-565-917	528414801/B	
Całodobowe, kompleksowe usługi pogrzebowe „Chmielewscy”, ul. Górska 10, 52/302-14-67, 502-314-898. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem.	000417	
Całodobowo-Usługi Pogrzebowe Firma Pietras, Żnin, Pl. Wolności 15/4. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 52/30-22-031, 509-917-648	000416	
Włocławek		
TARTAR spopieliarnia i dom pogrzebowy, Włocławek ul. Bojańczyka 3/5, ul. Cmentarna 12, 54/231-44-55, 54/413-15-93.	000074	
Kowal		
Całodobowa obsługa pogrzebów, chłodnia, kaplica. Lewandowski, Kowal ul. Kościuszki 56. Tel. 54/28-41-234, 603-998-321.	000289	
WETERYNARYJNE		
Toruń		
„Canmed” Przychodnia Weterynaryjna. Specjalista chorób psów, kotów oraz chirurgii weterynaryjnej. Tel. 56/652-07-44, codziennie 10.00-13.00, 15.00-19.00, czwartek 15.00-19.00, sb, ndz.11.00-14.00, ul. Podgórna 13, B-C. Artykuły dla zwierząt. www.canmed.pl	000028	
„Salus” Przychodnia Weterynaryjna, Lelewela 33 /teren Arpolu/8-22, 56/652-81-67. Interna, chirurgia, profilaktyka. RTG,USG. Całodobowy dyżur 504-052-789.	000045	
ZDROWIE I URODA		
Bydgoszcz		
Przepuklinowe pasy - sprężynowe, wypadanie macicy - inne. Wkładki - płaskostopie, koślawość. Wysyłamy pocztą. Ortopedia. Bydgoszcz, kr. Jadwigi 15, 52/322-22-85.	412314801/A	
Toruń		
Laureat Konkursu „Orły Optyki” najlepszy zakład w Toruniu. Bezpłatne badanie wzroku. Rewelacyjne ceny. Okulary progresywne od 250 zł. Umowa NFZ, okuliści, soczewki kontaktowe. Optyk Trejnowski. Bezpłatne badanie wzroku. Okulary progresywne. Zniżki: na NFZ. Karta dużej rodziny, karta seniora i osoby niepełnosprawne. ul. Kościuszki 41/47 pawilon Herbowa (obok Biedronki) tel. 56/623-23 26 www.optyk-trejnowski.pl	000046	

MAGAZYN

SPORT



REPORTAŻY

1.07.2024

Szymon Marciniak sędziował mecz 1/8 finału Szwajcarów z Włochami.
Czy los Polaka na Euro 2024 jest już przesądzony? STR. 16



FOT. EPA/PAP

Europorzypadki polskiego sędziego

BARTOSZ ZMARZLIK
DRUGI W ŻUŹLOWEJ
GP POLSKI. PIĄTY
TYTUŁ CORAZ BLIŻEJ
STR. 19

Anwil Włocławek ma
wreszcie trenera. Teraz
Turek będzie budował
zespół na Kujawach
STR. 22

Abrameczyk Polonia
po raz kolejny
przegrała na wyjeździe.
Basso bohaterem
STR. 22

SPORTOWY24.PL

Grupa na poziomie ćwierćfinału

Piotr Janas z Niemiec
Twitter: @Piotr_Janas

Robert Lewandowski opisał swoje odczucia po Euro 2024. Kapitan reprezentacji Polski zdradza, co bolało go najbardziej w trakcie tego turnieju.

Jak to jest powtarzać karnego na imprezie tej rangi?

Dla mnie to była powtórka z mistrzostw świata w Katarze. Też Francja, też rzut karny obroniony przez za wcześniej wychodzącego bramkarza i też skuteczne ponowienie. Powiem szczerze: jeszcze przed uderzeniem pierwszego karnego widziałem, że Mike Maignan wyskoczył przed linię. Pierwsza myśl po tym, jak sparował piłkę na rzut różny, była taka, że będę powtarzał. To, co wtedy dzieje się w głowie, jest trudne do opisanie słowami. Wyrzut adrenaliny, tętno skacze do 200, do tego stres.

Wszystko w człowieku buzuje, a jest tylko kilkanaście, może kilkadziesiąt sekund na opanowanie emocji, skupienie się i wykonanie karnego lepiej. Jak dostajesz drugą szansę w takim meczu, z takim rywalem, to już nie możesz się pomylić. Wiedziałem, że muszę uderzyć tak, żeby bez względu na to, co zrobi bramkarz, piłka zatrzepotała w sieci. Celebracja po tym golem była mieszańką radości i ulgi, bo duży kamień spadł nam z serca.

Twoi koledzy po meczu z Francją mówili, że lepiej im się grało, kiedy byłeś na boisku od pierwszych minut. Czuliście, że są dzięki Tobie spokojniejsi?

Zawsze chcę pomagać drużynie. Jak jest ciężki moment, to staram się utrzymać przy piłce na połowie prze-



Robert Lewandowski uważa, że Austria, Holandia i Francja dojdą minimum do ćwierćfinału

ciwnika, czy to pod jego polem karnym, czy bliżej środka boiska albo w bocznym sektorze. Czasami muszę grać przez to tyłem do bramki, ale dobrze się czułem w tym spotkaniu. Nie zaglądałem do statystyk, ale wydaje mi się, że nie przegrałem ani jednego pojedynku.

Czy to w połączeniu z golem - bez względu na to, jak padł - daje choć trochę radości z gry na tym turnieju?

Na pewno cieszy fakt, że zdobyłem kolejnego gola na mistrzostwach Europy i na kolejnym z rzędu turnieju tej rangi. W tym meczu w ten sposób swoją obecność. Żałuję jednak, że przez kontuzję nie byłem dostępny od pierwszego meczu, a i w drugim wszedłem na boisko dopiero z ławki rezerwowych. To zawsze jest trudne dla ambit-

nego sportowca. Starałem się wtedy wspierać drużynę mentalnie, byłem przy niej, podpowiadałem, ale na końcu mimo wszystko czułem niemoc, wiedząc, że i tak nie pomogę na boisku. To boli.

Ze zdrowym Robertem Lewandowskim od pierwszego meczu to Euro mogłoby się dla nas skończyć inaczej?

Nie wiem. Teraz jest czas na analizy, pewnie różne głosy będą się pojawiać, ale z tym nic już nie zrobimy. Jak sam na to spoglądam, to na pewno szkoda tego pierwszego spotkania z Holandią. Szkoda, że chociaż jednego punktu w nim nie zdobyliśmy, bo to było w naszym zasięgu. Możemy sobie gdybać, ale jedno mogę powiedzieć z pełnym przekonaniem: poziom naszej grupy to ćwierćfinał w górę. Tak oceniam potencjał

wszystkich trzech naszych rywali w grupie D.

Byli aż tak mocni?

Zdecydowanie. Nie zdziwię się, jak wszystkie trzy znajdą się w najlepszej ósemce. Zresztą Holandia może zagrać z Austrią, o ile oba te zespoły wygrają mecze 1/8 finału.

Fajnie było wrócić na „swoj” stadion? Kawał czasu spędziłeś w Dortmundzie, a potem często tam wracałeś jako piłkarz Bayernu Monachium?

Super uczucie, a zwłaszcza przy tylu fantastycznych polskich kibicach. Na trybunach dominowali nasi i to było fantastyczne. Wydaje mi się, że fanów z Polski było zdecydowanie więcej, a na pewno byli głośniejsi. To jest duma grać na takich stadionach za granicą i reprezentować swój kraj.

Pytał i notował: Piotr Janas ©

Marciniak wsadzony na wysokiego konia

Piotr Janas z Niemiec
Twitter: @Piotr_Janas

Szymon Marciniak znalazł się pod presją w Niemczech. Na spotkaniu sędziów został otwarcie skrytykowany, po czym wyznaczony do meczu Włochy - Szwajcaria. Polak obronił się swoją pracą.

W Niemczech o Szymonie Marciniaku zrobiło się głośno, ale wcale nie przez to, jak poprowadził mecz Belgia - Rumunia (wygrany przez Belgów 3:0). Tam ustrzegł się błędów i nie było większych kontrowersji, mimo że jedni i drudzy starali się m.in. wymuszać rzuty karne. Polski zespół sędziowski nie dawał się na to nabierać.

Na usta opinii publicznej arbitra z Płocka trafił po publikacji hiszpańskiego portalu „Relevo”, który odsonił kulisy spotkania sędziów z ich szefem, Roberto Rosettim. Włoch miał na forum wszystkich arbitrów otwarcie skrytykować postawę Szymona Marciniaka w półfinale Ligi Mistrzów: Real Madryt - Bayern Monachium. Polak w tamtym spotkaniu przerwał bramkową akcję Bawarczyków, popełniając dwa błędy jednocześnie. Po pierwsze: samo przerwanie tej akcji było błędem, gdyż nikt nie złamał przepisów. Po drugie: nawet jeśli nasz sędzia miał jakieś wątpliwości, to w myśl obecnych przepisów i wytycznych powinien był pozwolić Niemcom dokończyć akcję, a dopiero potem zagwizdać. Niestety użył gwizdka zanim piłka wpadła do bramki i tym samym nie dał możliwości sędziom VAR na weryfikację jego błędnej decyzji. Uznanie gola dla Bayernu utrzymałoby „Die Roten” w tym dwumeczu.

Wedle doniesień „Relevo”, które szybko podłapały niemieckie media (m.in. Bild), Rosetti miał nazwać zachowanie Marci-

niaka haniebnym i wytknąć jako skrajny przykład nieodpowiedzialności. Nawet wciąż wkurzonych na Polaka Niemców tak ostra reakcja szefa sędziów UEFA potrafiła zaskoczyć.

Niemieccy dziennikarze twierdzą, że wyznaczenie Szymona Marciniaka do poprowadzenia meczu Włochy - Szwajcaria w 1/8 finału, była swego rodzaju karą. Akurat do prowadzenia tego spotkania nie palił się żaden arbitra, ponieważ to wystawianie się na strzał swoim przełożonym. Sam Rosetti jest Włochem, a siedziba UEFA mieści się w Noynie, czyli w Szwajcarii.

„Z jednej strony to nie ma i nie może mieć wpływu na żadnego sędziego, ale z drugiej: nikt nie chce brać na swoje barki dodatkowej presji, bo każdy błąd będzie jeszcze bardziej niż zwykle analizowany przez przełożonych” - powiedział poproszony o komentarz w tej sprawie były niemiecki sędzia Markus Merk.

Jak poradził sobie Marciniak? Stał na wysokości zadania. Mimo dużej presji w 87 min po rzekomym zagranie ręką, podjął dobrą decyzję. Ten mecz nie będzie jego ostatnim na Euro 2024. ©



Krytyka nie wpłynęła na formę Szymona Marciniaka

Alex Grimaldo: Nie jesteśmy jeszcze najlepsi, ale możemy zostać mistrzami Europy

Piotr Janas z Niemiec
Twitter: @Piotr_Janas

Alex Grimaldo to jedno z objawień tego sezonu. Lewy obrońca lub wahadłowy fenomenalnego w kampanii 2023/24 Bayeru Leverkusen obecnie walczy o swoje w reprezentacji Hiszpanii.

Alex, zaczęłam od gratulacji, bo jesteście jedyną drużyną, która zdobyła 9 pkt w grupie. Dziękuję bardzo. Cieszy mnie to, bo mając już zapewniony

awans z pierwszego miejsca, trener dał pograć zmiennikom, w tym mnie, a i tak udało nam się wygrać z Albanią (1:0-przyp. PJ) i dopisać sobie kolejne 3 punkty. To budujące dla nas wszystkich, trener Luis de la Fuente podgrzał w ten sposób rywalizację w drużynie.

Z Albanią zadebiutowałeś na imprezie rangi mistrzowskiej. Nie sądzisz, że to trochę późno, zważywszy na fakt, że masz już prawie 29 lat?

Życie piłkarza jest nieprzewidywalne. Jeszcze kilka lat temu marzyłem, żeby w ogóle zagrać w reprezentacji Hiszpanii, bo będąc piłkarzem Benficy, w ogóle nie byłem powoływany. Czy to późno? Pewnie tak, ale myślę, że i tak wielu zawodników chciałoby teraz być na moim miejscu.

W pierwszych dwóch meczach na lewej obronie grał Marc Cucurella. Dobry występ z Albanią przybliżył Cię do pierwszego składu?

Tego nie wiem, choć mam nadzieję, że tak. Swoją pracą na treningach robię wszystko, by utrudnić trenerowi podjęcie decyzji. Nie ma jednak między mną a Cucurellą żadnej złej krwi. Bardzo go lubię, wspieramy się, ale to naturalne, że każdy z nas chce grać. Znamy się kupę lat. Pamiętam go jeszcze z akademii FC Barcelony.

Jak oceniasz szanse Hiszpanii na końcowy triumf mistrzostw Europy?

Mamy młody zespół, który jest w trakcie przebudowy. Nie jesteśmy jeszcze najlepsi, ale możemy tacy się stać, realizując wizję trenera. Nie wymieniało nas się w gronie ścisłych faworytów, ale uważam, że obok Niemiec, Anglii czy Francji możemy zająć bardzo daleko. Na zgrupowaniu przed Euro 2024, powiedzieliśmy sobie, że jedziemy do Niemiec po puchar. To nasz cel.

Wygląda na to, że z Niemcami możecie zagrać już w ćwierćfi-

nale. Drabinka turniejowa chyba nie jest waszym sprzymierzeńcem...

... Ja tak na to patrzę. Chcąc zostać mistrzem Europy, musisz mierzyć się i wygrywać z najlepszymi. A my chcemy zostać mistrzami Europy. Nie boimy się nikogo, ale na razie nie chcę dyskutować o ćwierćfinale. Nie wiadomo, czy na pewno tam zagramy, a jeśli nawet, to czy aby na pewno zagrają tam Niemcy. Nie takie historie zna ten turniej.

Pytał i notował: Piotr Janas ©



Łukasz Skorupski, Kacper Urbański czy Nicola Zalewski to największy wygrani turnieju w Niemczech. W końcu na wysokości zadania stanął także Piotr Zieliński, a i Jan Bednarek ma prawo być z siebie zadowolony. Trochę rozczarowany może być Adam Buksa. Otworzył wynik w meczu z Holandią, gorzej wypadł z Austrią, i w efekcie z Francją już nie zagrał

Piłkarze Kilku piłkarzy będzie dobrze wspominać Euro 2024. Inni muszą szybko o nim zapomnieć

Czas pożegnań i nowych otwarć. Oceny Polaków za występ na Euro 2024

Piotr Janas
Twitter: @Piotr_Janas

Na chłodno, prawie tydzień po meczu z Francją, oceniamy piłkarzy reprezentacji Polski za całe Euro 2024.

Czas rozliczeń nadszedł. Kto nas zachwycił, a kto rozczarował najbardziej na turnieju w Niemczech? Pod lupę bierzemy tylko zawodników, którzy rozegrali co najmniej 45 minut. Oceny w skali 1-10, gdzie 10 to klasa światowa, a 1 to występ poniżej wszelkiej krytyki.

Wojciech Szczęsny – 4

Niestety, golkeeper Juventusu dał nam tylko jedną naprawdę spektakularną paradę, ale było to już przy wyniku 1:3 w meczu

z Austrią. Poza tym sprokrowany rzut karny i nie popisał się przy drugim голу dla Austrii. To zapadło nam w pamięci mocniej niż jego bardzo dobry występ z Holandią.

Łukasz Skorupski – 7

Kapitałny występ w meczu z Francją, nawet wicemistrzowie świata byli pod ogromnym wrażeniem. Nowy numer 1 w polskiej bramce? Na mecze Ligi Narodów i następny cykl eliminacyjny pierwszym wyborem ma być właśnie „Skorup”.

Jan Bednarek – 5

Nie miał dotychczas szczęścia do wielkich imprez, ale na tym Euro trudno wytknąć mu jakiś konkretny błąd, który byłby ewidentnie jego i doprowadził

do straty gola. To były solidne mistrzostwa Bednarka.

Jakub Kiwior – 4

Pewny i odważny – także w ofensywie – w starciu z Holandią, ale potem gorszy mecz z Austrią, no i głupio sprokrowany karny przeciwko Francuzom. Musimy wymagać więcej od obrońcy, który rozegrał w tym sezonie 20 meczów w Premier League oraz 7 w Lidze Mistrzów, i to w barwach walczącego o najwyższe laury Arsenalu.

Paweł Dawidowicz – 4

Duża sinusoida u stopera Hellasu Verona. Fatalny mecz z Austrią, choć na konia wsadził go selekcjoner, bo odbył z drużyną zaledwie dwa pełne treningi (kontuzja). Z Francją wy-

padł już zdecydowanie lepiej, co nie znaczy, że był bezbłędny.

Bartosz Salamon – 4

Wylano na niego wiadro pomocy po spotkaniu z Holandią. Sam też sobie nie pomógł, samobiczując się w pomoczkowych wywiadach, ale opinia publiczna potraktowała go zbyt surowo. To nie był aż tak zły występ i całłościowo nie zaprezentował się gorzej niż Dawidowicz. Inna sprawa, że ma już 33 lata i najprawdopodobniej był to jego ostatni turniej.

Przemysław Frankowski – 5

Nie można powiedzieć, że coś zawalił, ale też nie dał niczego ekstra. Ot, po prostu solidne Euro w wykonaniu piłkarza RC Lens. W meczu z Francją zaczynał na prawym wahadle, a kończył na lewym, lecz nie było widać spadku jakości.

Nicola Zalewski – 6

Jeśli piłka nożna to rozrywka, to on jej dostarcza. Grał z wielką odwagą, bez kompleksów, błyszczał techniką i dryblingami. Na takich chłopakach musi być budowana reprezentacja Michała Probierza.

Jakub Moder – 5

Szkoda, że dopiero z Francją zagrał od początku. W naszym odczuciu niestawianie na niego wcześniej w większym wymiarze jest błędem selekcjonera.

Bartosz Slisz – 3

Jeden z większych przegranych tego turnieju. Okazuje się, że gra na takim poziomie to na ten moment odrobinę za wysokie progi dla 25-letniego defensywnego pomocnika Atlanty United.

Jakub Piotrowski – 3

Podobnie jak Slisz, może czuć się przegranym, choć na jego obronę trzeba dodać fakt, że na co dzień w klubie gra wyżej i tak też zaistniał w kadrze. Na Euro 2024 nagle zaczął obstawiać pozycje 6/8 i to zwyczajnie nie wypaliło.

Taras Romanczuk – 5

Sam fakt, że na Holandię wyszedł w podstawowej jedenastce, szokował, ale poradził sobie bardzo dobrze. Na Austrię nie wystawił go Probierz, a z ostatniego meczu wykluczyła go kontuzja.

Piotr Zieliński – 6

Wreszcie zagrał na miarę swojego potencjału. Duży plus za asystę w spotkaniu z Holandią, ale tu nie chodzi tylko o liczby. Cały turniej „Zielek” może zaliczyć do udanych. Oby był to dla niego początek walki o skład w Interze Mediolan.

Kacper Urbański – 7

Największe objawienie. 19-latek z Bolonii cały czas chciał piłkę, zakładał Holendrom i Francuzom tzw. siatki, a techniką użytkową nie odstawał

od najlepszych pomocników na tym Euro. Tacy jak on to przyszłość polskiej piłki!

Sebastian Szymański – 4

Zawiódł na całej linii w pierwszym meczu, w drugim nie zagrał, w trzecim było lepiej, ale całłościowo turniej w jego wykonaniu znacznie poniżej oczekiwań. Wciąż czekamy, aż zacznie grać w kadrze tak, jak robił to w Feyenoordzie i teraz w Fenerbahce.

Adam Buksa – 5

Otworzył wynik z Holandią, z Austrią cały zespół grał słabo, z Francją szansy nie dostał. Niemniej dwa mecze, jeden gol. Od tego jest napastnik.

Robert Lewandowski – 4

Mecz z Francją pokazał, że ta drużyna bardzo potrzebuje „Lewego”. Karmy strzelony na raty, ale gola, ustawianie się i absorbowanie obrońców, to wciąż wielka klasa. Oby to nie był jego last dance na wielkich turniejach...

Karol Świdorski – 4

Jedyny z czwórki naszych napastników, który nie strzelił gola. Szkoda, bo miał wielką szansę, by trafić na 2:2 z Holandią.

Krzysztof Piątek – 5

Zagrał tylko 60 min z Austrią, ale i tak strzelił gola. Był najlepszym polskim piłkarzem tamtego spotkania. Aż dziw bierze, że nie dostał więcej szans. ©©

Adam Godlewski

„Krótka piłka”



NA CZYM BUDUJEMY OPTYZMIZM?

Polscy piłkarze wrócili do domu z podniesionym czołem – taki jest obowiązujący (a w każdym razie dominujący) przekaz po szybkim odpadnięciu zespołu Michała Probiezera z Euro 2024. Dlatego, że w ostatnim spotkaniu grupowym postawili się nierozpędzonym jeszcze wicemistrzom świata z Francji, grając w tym spotkaniu... przyzwyczajenie.

Tymczasem, nawet z perspektywy oddanego kibica reprezentacji Polski – za jakiego się uważam – trudno kupić taką narrację. Przecież Białą-Czerwoną wywalczyli na niemieckich boiskach tylko punkt i po podliczeniu dorobku wszystkich uczestników turnieju okazało się, że uplasowali się na 23. miejscu. I to jest naprawdę powód do podnoszenia czoła?

Największym wygranym mistrzostw Europy w polskiej ekipie jest bez wątpienia dział marketingu PZPN, który – sobie tylko znanym sposobem/trickiem – zdołał przekonać pracujących

w Niemczech dziennikarzy (i w ślad za tym opinię publiczną), że Probiez wykonał dobrą robotę, atmosfera w drużynie wreszcie przypomina team spirit, zaś wyniki – będą liczyć się w przyszłości. Bo teraz ważne jest, że staraliśmy się grać w piłkę, również do przodu, i wróciliśmy do kraju z zespołem, który dobrze rokuje na... Ligę Narodów.

Doceniam kompetencje – a nawet kunszt – speców od PR, ale nie mogę pojąć, jak takie tłumaczenia znajdują podatny grunt. Przecież na poważny turniej zawsze jedzie się po to, aby zająć jak najdalej, wywalczyć jak najwięcej punktów, zgnać jak najwyższą premię leżącą na boisku. A nie robić dobre wrażenie, i to na przyszłość...

Zresztą to, co zobaczyliśmy na niemieckim turnieju w wykonaniu polskich piłkarzy, wcale szczególnie optymistyczne nie było. I wcale nie chodzi tylko o porównanie z Gruzynami, Austriakami czy kilkoma jeszcze innymi nacji, które na Euro 2024 wybrały się – identycznie

jak Białą-Czerwoną – bez wygórowanych, czy zgoła żadnych oczekiwań. Nawet bowiem pomijając piękną baśń napisaną przez Gruzinów, czy postęp, jakiego od czasów nie tak dawnej nieudanej konfrontacji z naszą reprezentacją prowadzoną wówczas przez Jerzego Brzęczka dokonali Austriacy, trudno dopatrzyć się argumentów za tym, że w najbliższej przyszłości polski zespół będzie grał skuteczniej.

Z Holendrami, którzy przynajmniej w fazie grupowej prezentowali się – i to nie tylko jak na nich – ubogo, popełniliśmy fatalny błąd w destrukcji; i to taki, który kosztował utratę punktu w 83. minucie. Z Austriakami takie pomyłki przy próbach zastosowania pressingu były nawet dwie, a fakt, dla którego Białą-Czerwoną spóźnili się na to spotkanie o cały kwadrans, kosztownie wchodząc w mecz – jest naprawdę trudny do wytłumaczenia.

Poza tym, ponownie okazało się, że pojedynki z rywalami może wygrywać przede wszystkim Piotr Zieliński; czasami tylko wspierany przez Nicolę Zalewskiego; Kacpra Urbańskiego nie licząc, bo ten młodzien musi najpierw potwierdzić, że nie okaże się – wzorem Kacpra Kozłowskiego – meteorytem w kadrze.

Dlatego zadaję – nie tylko sobie – pytanie: na czym my chcemy budować ten głoszony wszem i wobec optymizm?

dziwu, jak ten kraj wygląda. Idealnie oddaje to niemiecka kolej. Jeśli narzekamy na PKP, to powinniśmy wszyscy pojeździć w trakcie Euro 2024 Deutsche Bahn. Na państwowego przewoźnika wściekli są kibice, dyrektor turnieju i sama UEFA. Opóźnienia, a nawet odwoływanie przejazdów, stały się u naszych zachodnich sąsiadów „normą”, z którą kompletnie sobie nie radzą. Przykłady ich niekompetencji można mnożyć. Jeden z polskich dziennikarzy wybrał się na mecz z Francją w Dortmundzie pociągami z Hanoweru. Zgodnie z planem miał być na miejscu o godz. 12.16, ale przez wgląd na awarię zwrotnic, wysiadł na dworcu głównym w Dortmundzie w drugiej minucie drugiej połowy meczu z Francją, który rozpoczął się zgodnie z planem, czyli o 18.

Czego jednak spodziewać się po takim „zwykłym” połączeniu, skoro nawet reprezentacja Polski, jadąc na mecz z Austrią do Berlina, nie mogła liczyć na punktualność? Skład spóźnił się ponad 20 minut, a na dodatek wagony wydzielone dla naszych kadrowców i obsługi umiejscowione zostały w zupełnie innym miejscu niż początkowo zakładano, co wywołało zupełnie niepotrzebne zamieszanie. Po wiedzieć, że to bałagan, to jakby nic nie powiedzieć...

Andrzej Grajewski

„Bez znieczulenia”



NIEMIECKIE KONTROWERSJE

Mistrzostwa Europy wchodzą w decydującą fazę, niestety dla nas już się dawno skończyły. To przykre, że drużyna, która ostatnia zakwalifikowała się na niemiecki turniej, jako pierwsza pojechała do domu, zanim na boiskach zaczęła się gra o poważne stawki. Cóż, taki – czasem brutalny – jest sport...

Na całe szczęście sport jest też, może poza naszą drużyną, która – jak zakładaliśmy – na Euro pojechała wyłącznie na wycieczkę, także nieprzewidywalny. Najlepszy przykład dali piłkarze ze Szwajcarii, którzy pokonali bardzo mizernych w tego-rocznych mistrzostwach Włochów. Na Półwyspie Apenińskim zapanowała żaloba i trudno się dziwić, bo nikt w Italii nie zakładał, że przygoda z turniejem dla Azzurri może skończyć się po batalii z Helwetami. Przy całym szacunku dla tych ostatnich, to na pewno nie świadczą o dobru – aktualnie – poziomie włoskiej piłki.

Nie mam wątpliwości, że niespodzianki – a było ich już kilka w Euro’24 – jeszcze się zdarzą. Jako faworyci na pewno jednak nie zawodzą gospodarze. Ba, znów zaczyna być modne powiedzenie, że na boisku zawsze biega 22 zawodników, a na koniec i tak wygrywają właśnie Niemcy. Czy w sobotę wygrali absolutnie uczciwie? Czy bramka dla Duńczyków powinna być uznana? Czy karny powinien zostać podyktowany? Zadaję pytania retoryczne, bo oczywiście nie nam to przesądzać. To były kompetencje sędziów, którzy nadzorowali grę. Jeżeli uznali, że był spalony i dopatrzili się zagrana ręką, to ich decyzji już nie cofniemy. Kontrowersje oczywiście pozostaną, ale gdyby wskazania arbitrów były odwrotne – to też byśmy ich nie uniknęli. Bo to także istota futbolu.

Niemcy nie zagrali oczywiście wielkiej piłki, ale byli skuteczni. A to zawsze liczy się po końcowym gwizdku w poważnym turnieju. Dobrą grę to

można pokazać, jak jest jakiś mecz dobroczynny lub benefis kończący karierę słynnego zawodnika. Wtedy można ładnie i przyjemnie zagrać, popisać się techniką, zaprezentować coś specjalnego widzom. Na Euro i na mundialach jest trochę podobnie jak na rybach – liczy się wyłącznie to, co wpadnie do sieci. I tylko to! Styl lub jego brak jest do zapomnienia.

Oglądałem – na żywo – następne zawody żużlowej Grand Prix z udziałem polskiego mistrza. Bartek Zmarzlik tym razem, czyli w Gorzowie, był drugi, zatem ponownie nie zawiódł. Faktem jest bowiem, że w stawce szesnastu zawodników pracujących w SGP, minimum 8 to kandydaci, żeby w danym dniu wygrać. Cóż, może w finałowej batalii nie wybrałbym pierwszego pola, jak uczynił to Bartek, ale w praktyce mam tyle wspólnego z jazdą na żużlu, co ze wspinaczką na Kilimandżaro. I właśnie dlatego nie będę za to krytykował naszego mistrza, nawet jeśli speedway znam od podszewki. Najważniejsze, że taktycznie jeżdżący Polak powiększył przewagę nad rywalami. I robi wszystko, żeby obok Igi Świątek i Natalii Kaczmarek być jednym z najpopularniejszych sportowców w Polsce.

Dziękuję za to, że chcieliście Państwo czytać mnie w tej rubryce co tydzień. Do zobaczenia.

Piotr Janas z Niemiec

„Z notatnika naszego wysłannika”



POKEROWA ZAGRYWKA PZPN. I WIZERUNKOWE WYKOLEJENIE NIEMIECKIEJ KOLEI PAŃSTWOWEJ

Opadł już kurz po odpadnięciu Białą-Czerwoną z Euro 2024. Niestety – choć można było tego się spodziewać – na miejscu szybko zapomniano o mocno przeciętnym występie Polaków. Nikt z nami nie płacze, zwłaszcza że ruszyła faza pucharowa i tym obecnie wszyscy żyją. Jedyny Polak, o którym w ostatnich kilku dniach było głośno, to Szymon Marciniak i jego „rozmowa” z Roberto Rosettim, o czym piszemy na str. 2.

Polscy piłkarze rozjechali się po świecie i odpoczywają. Podobnie selekcjoner Michał Probiez, który o tym, że wciąż będzie selekcjonerem, dowiedział się jeszcze przed meczem z Francją. Pod kątem czysto strategicznym trudno nie docenić tej decyzji władz piłkarskiej centrali. Pozbawiła się w ten sposób konieczności

podejmowania decyzji pod wpływem emocji, przez pryzmat wyniku meczu z Francją, który mógł być bardzo różny. „Les Bles” potrzebowali wygranej z Polakami – najlepiej wysokiej – by zapewnić sobie wyjście z grupy z pierwszego miejsca. Tak się nie stało, bo co jak co, ale mecze o honor to coś, co wychodzi nam niemal zawsze, bez względu na to, z kim i gdzie gramy. Dobra postawa w tym spotkaniu nie była jednak czymś, co z góry mogliśmy zakładać, a we wcześniejszej pracy Michała Probieza widać był jakiś pomysł na tę reprezentację, która zyskała dzięki niemu uśmiechniętą twarz. Nie ma nadzieja, syndromu obłożonej twierdzy, ani innych udziwień. Wreszcie jest normalnie.

Normalnie nie jest za to w Niemczech. Wracam do tego tematu, ponieważ wciąż nie mogę wyjść z po-

Ciao, ciao Italia! Anglicy się uratowali

JJ, DK

redakcja@polskappress.pl

PIŁKA NOŻNA. Szwajcaria, Niemcy i Anglia awansowały do ćwierćfinałów mistrzostw Europy. Dziś i we wtorek kolejne mecze 1/8 finału.

Sobotnie spotkanie w Berlinie między Szwajcarią a Włochami miało zaskakująco jednostronny charakter, a wygrana drużyny trenera Murata Yakina – w meczu prowadzonym przez Szymona Marciniaka – była tyleż pewna, co zasłużona. W 37. minucie prowadzenie dał jej Remo Freuler, a tuż po przerwie pięknym strzałem zza pola karnego drugą bramkę jego gola strzelił Ruben Vargas.

Szwajcarzy po raz drugi z rzędu znaleźli się w czołowej ósemce mistrzostw kontynentu, ale na zwycięstwo nad Włochami, a była to już ich 62. konfrontacja – czekali od maja 1993 roku.

Wygraliśmy niezwykle ważny mecz i to jest najważniejsze, ale liczy się także sposób gry – podkreślił trener Yakini. – Zdominowaliśmy każdy obszar na boisku, strzeliliśmy gole we właściwym momencie. Nastroje w naszym obozie są doskonałe i koncentrujemy się na naszej grze, nie oglądamy się na innych,



FOT. PAP/EP

Jamal Musiala wyrasta na jedną z największych gwiazd turnieju Euro 2024

ale też musimy twardo stąpać po ziemi – dodał.

Z kolei szkoleniowiec „Azzurri” – Luciano Spalletti wzięł na siebie odpowiedzialność za występ zespołu na niemieckich boiskach.

– Szwajcaria wygrała zasłużenie – przyznał włoski szkoleniowiec.

Drugi sobotni mecz Niemcy – Dania rozgrywany w Dortmundzie był przerwany na ponad 20 minut w pierwszej połowie z powodu burzy i gradobicia. Po wznowieniu gry, a szczególnie po przerwie Niemcy złamali opór Duńczyków. Najpierw z karnego trafił Kai Havertz, a wynik na 2:0 ustalił Jamal Musiala.

W pierwszym niedzielным meczu Anglicy spotkali się ze Słowakami i byli zdecydowanymi faworytami. W pierwszej połowie zawodnicy Trzech Lwów wyglądali fatalnie. Słowacy dominowali, a efektem był gol Ivana Schranza. Po przerwie Anglicy rzucili się do odrabiania strat. Szybko trafił Phil Foden, ale gol został anulowany po analizie VAR, bo Anglik był na spalonym. Bliski szczęścia był Declan Rice, po strzale, którego piłka trafiła w słupek. W doliczonym czasie gry po świetnej przewrotce Jude Bellingham doprowadził do remisu i dogrywki. W niej już pierwsza akcja przyniosła Anglikom gola po głowce Harry’ego Kane’a. Słowacy nie poddali i atakowali z pasją. Niestety, nie potrafili zdobyć drugiej bramki. Po meczu Słowacy płakali, a Anglicy świętowali, bo się uratowali i zostali w grze o tytuł.

UEFA EURO 2024

1/8 finału: Szwajcaria - Włochy 2:0 (Freuler 37, Vargas 46); **Niemcy - Dania 2:0** (Havertz 53 karny, Musiala 68); **Anglia - Słowacja 2:1** (Bellingham 90+5, Kane 91 - Schranz 25); **Hiszpania - Gruzja** (zakorczył się po zamknięciu wydania); **Francja - Belgia** (poniedziałek, godz. 18, TVP Sport i TVP 2); **Portugalia - Słowenia** (poniedziałek, godz. 21, TVP Sport i TVP 1); **Rumunia - Holandia** (wtorek, godz. 18, TVP Sport i TVP 2); **Austria - Turcja** (wtorek, godz. 20, TVP Sport i TVP 1). ©©

Bartosz Zmarzlik coraz bliżej kolejnego złota

Cezary Konarski
cezary.konarski@polskapress.pl

ŻUŻEL. Bartosz Zmarzlik, czterokrotny mistrz świata na żużlu, zajął drugie miejsce w turnieju Grand Prix Polski i znacznie powiększył swoją przewagę w wyścigu o kolejne złoto.

W Gorzowie najlepsi żużlowcy na świecie po raz szósty w tym sezonie stanęli do rywalizacji w cyklu Grand Prix. W stawce było aż pięciu Polaków. Oprócz stałych uczestników zmagania o medale indywidualnych mistrzostw świata, czyli Bartosza Zmarzlika, Szymona Woźniaka i Dominika Kubery, kibice obejrzeni też w akcji startującego z „dziką kartą” Oskara Fajfiera oraz Macieja Janowskiego, który jako tzw. zawodnik oczekujący zastąpił kontuzjowanego Łotyusza Andrzeja Lebiegiewa.

Maciej Janowski wygrał poprzedzające turniej kwalifikacje, jednak numer startowy, który wybrał, nie dał mu nawet jednego punktu w pierwszym starcie. W kolejnym zdobył tylko jedno „oczko” i w zasadzie przestał być jednym z faworytów turnieju.

Nie zawodził za to Bartosz Zmarzlik. Zawodnik Motoru Lublin, który przez kilkanaście lat był królem gorzowskiego toru i liderem miejscowej Stali, jako jedyny z Polaków wygrywał wyścigi w trzech pierwszych seriach startów. Był nieomylny.

Należy zaznaczyć, że w jednej z gonitw w udziałem polskiego mistrza świata doszło do makabrycznego wypadku Taia Woffindena. Na pierwszym okrążeniu ósmego biegu Brytyjczyk odbił się od bandy na przeciwległej prostej do startu i mocno uderzył głową o tor. Bezwładnie turlał się po nawierzchni, niedługo po tym opuścił stadion w karetce pogotowia. U zawodnika stwierdzono złamanie łokcia.

W 13. wyścigu doszło do nieoczekiwanego rozstrzygnięcia. Wydawało się, że po wygranym starcie Bartosz Zmarzlik pomknie po kolejne zwycięstwo, a tymczasem mistrza świata zaskoczył Oskar Fajfer. Dobrym atakiem wysforował się na pierwsze miejsce, które dowiódł do mety.

Zwycięstwem w 17. biegu miejsce w półfinale zapewnił sobie Szymon Woźniak. Z kolei lider turnieju – Bartosz Zmarzlik –



Bartosz Zmarzlik (w żółtym kasku) kapitałną akcją wyprzedza Martina Vaculika

niespodziewanie w 19. biegu przyjechał na metę dopiero trzeci. Zachował jednak pierwszą lokatę przed decydującą fazą turnieju, ale w półfinale przegrał z Duńczykiem Leonem Madsenem.

Obok Polaka i Duńczyka w finale zameldowali się inny Duńczyk Mikkel Michelsen oraz

Szwed Fredrik Lindgren. W półfinałowym starciu ze Skandynawami poległ Szymon Woźniak.

W finale, przez długi czas zanosilo się na to, że Bartosz Zmarzlik sięgnie po zwycięstwo. Tymczasem ścigający go Fredrik Lindgren, jadąc po zewnętrznej części toru, systematycznie budował swoją prędkość. Igdy zawodnicy

rozpoczynali ostatnie okrążenie, Szwed dość łatwo „połknął” Polaka. Tym samym Fredrik Lindgren wygrał Grand Prix Polski, ale w klasyfikacji generalnej Bartosz Zmarzlik i tak bardzo powiększył przewagę nad kolejnym zawodnikiem – aż do 27 punktów.

– Nie powiem, że leżka mi się nie kręci w oku – mówił Bartosz

Zmarzlik przed wejściem na podium. – Tak wiele wam zawdzięczam, jestem z wami, dziękuję bardzo za wsparcie, byliście niesamowici.

Wyniki Grand Prix Polski:

1. Fredrik Lindgren (Szwecja) 17 (2,2,3,3,2,2,3), 2. Bartosz Zmarzlik (Polska) 16 (3,3,3,2,1,2,2), 3. Mikkel Michelsen (Dania) 15 (1,3,3,1,3,3,1), 4. Leon Madsen (Dania) 13 (2,2,1,2,3,3,d), 5. Martin Vaculik (Słowacja) 10 (2,3,3,0,1,1), 6. Kai Huckenbeck (Niemcy) 10 (3,1,0,3,2,1), 7. Szymon Woźniak (Polska) 9 (1,2,2,1,3,0), 8. Jack Holder (Australia) 9 (0,2,2,3,2,w), 9. Jan Kvech (Czechy) 7 (3,0,1,0,3), 10. Dan Bewley (Wielka Brytania) 7 (1,3,0,2,1), 11. Oskar Fajfer (Polska) 5 (1,1,0,3,0), 12. Max Fricke (Australia) 5 (0,0,2,2,1), 13. Dominik Kubera (Polska) 4 (2,1,1,0,0), 14. Robert Lambert (Wielka Brytania) 4 (d,0,1,1,2), 15. Tai Woffinden (Wielka Brytania) 3 (3,w,-,-,-), 16. Maciej Janowski (Polska) 3 (0,1,2,t,0), 17. Jakub Miśkowiak (Polska) 1 (0,1), 18. Oskar Paluch (Polska) 0 (0,0).

Klasyfikacja Grand Prix po sześciu rundach:

1. Zmarzlik – 104 pkt, 2. Holder – 77 pkt, 3. Michelsen – 75 pkt, 4. Lindgren – 72 pkt, 5. Lambert – 72 pkt, 6. Vaculik – 65 pkt, 7. Kubera – 54 pkt, 8. Madsen – 51 pkt, 9. Bewley – 49 pkt, 10. Woźniak – 49 pkt, 11. Jason Doyle – 47 pkt, 12. Huckenbeck – 41 pkt, 13. Fricke – 33 pkt, 14. Lebiegiew – 32 pkt, 15. Kvech – 23 pkt, 16. Woffinden – 23 pkt. ©©

Królowa sportu jest po pięknym jubileuszu. Teraz wszyscy myślą już o Paryżu

Dariusz Knopik
dariusz.knopik@polskapress.pl

LEKKOATLETYKA. Pięć rekordów Polski i kilka dobrych wyników daje nadzieję na niezły występ na igrzyskach olimpijskich.

Gwiazdy polskiej królowej sportu nie zawiodły podczas jubileuszowej 100. edycji mistrzostw Polski, które rozgrywane były na stadionie Zawiszy Bydgoszcz.

Zaczniemy od biegu na 400 metrów, bo tutaj upatrujemy nadziei na medale. Medale, ponieważ liczymy na Natalię Kaczmarek i sztafetę kobiet. Kaczmarek udowodniła swoją klasę. Została mistrzynią Polski z czasem 50.77 sekund.

– Jestem już w treningu przed igrzyskami i mam nadzieję, że pęknie 51 sekund – śmiała się jeszcze przed startem. Okazało się, że miała rację.

Kapitałnie zaprezentowała się Marika Popowicz-Drapała. 35-latką zadziwia od długiego czasu. Postanowiła porzucić sprinty i skupić się na biegu na 400 m i to była bardzo dobra decyzja. W trakcie mistrzostw dwukrotnie biła rekord życiowy, ostatecznie osiągając 51,42 sek. i w sumie wywalczyła srebrny medal.



Medalistki biegu na 400 metrów, który był najciekawszym wydarzeniem 100. MP

Mam zamiar się tym cieszyć – wyznała. – Zawsze mówiłam, że rekord życiowy to ruchomy cel. Marzyło mi się, żeby zrobić fajne rzeczy w tym finale przed własną publicznością w swoim mieście, gdzie rozpoczęła się moja kariera. To było cudowne przeżycie. Łzy mi napłynęły do oczu. Coś pięknego – wyznała zawodniczka Zawiszy cytowana przez PAP.

Trzecia była Justyna Święty-Ersetic, która osiągnęła 52.13.

Wydaje się, że trójka będzie miała pewne miejsce w sztafecie. Pozostałe miejsca czekają. Słabo spisały się Kinga Gacka, która nie weszła do finału oraz Iga Baumgart-Witan, która nie ukończyła biegu finałowego.

Świetnie spisała się Anastazja Kuś, która czasem 52.26 poprawiła rekord Polski U18 w eliminacjach i zgłosiła aspirację do walki o olimpijską kwalifikację w sztafecie. W finale była szósta.

Swoją klasę potwierdziła Ewa Swoboda, która pewnie wygrała bieg na 100 m z czasem 11.11 sek., ale biegła pod wiatr ponad 1 m/s i były problemy przed startem, które ją zdekonzentrowały.

– To nie był zły bieg. Trochę było zamieszania na starcie. Zmęczyłyśmy się eliminacjami i ten wiatr mocno przeszkadzał – powiedziała po biegu.

Także Pia Skrzyszowska nie dała szans rywalkom w biegu na 100 m przez płotki, która wy-

walczyła także srebrny medal w biegu na 100 m.

W konkursie rzutu dyskiem Daria Zabawska w najdalszej próbie osiągnęła wynik 60.12. Ten rezultat pozwala polskiej zawodniczce umocnić się w rankingu olimpijskim.

Dobry występ zanotowała Nikola Horowska w skoku w dal osiągnęła 6.59 m i także jest wysoko w olimpijskim rankingu.

Więcej spodziewano się po występie Marii Żodzick, która w skoku wzwyż osiągnęła tylko 186 cm.

Maria Andrejczyk została mistrzynią Polski w rzucie oszczepem, osiągając 63.93 m.

Swoją dominację potwierdziła Anita Włodarczyk, która posłała młot na odległość 72.06 m. Pozostałe rzuty też było ponad 70 m.

– To 72 metry są takie magiczne w tym sezonie, ale w tym momencie dla mnie najważniejszy jest kolejny tytuł mistrzowski – powiedziała.

W pojedynku młociarzy tym razem lepszy był Paweł Fajdek, który po raz pierwszy w tym sezonie przekroczył 80 m. Wojciech Nowicki tym razem się męczył i przekroczył zaledwie 75 m. Piotr Lisek wygrał skok o tyczce z wynikiem 5.72 m.

– Chciałbym skakać wyżej, ale wciąż jestem w treningu i mam

nadzieję, że szczyt formy przyjdzie w Paryżu – powiedział.

Stabilną formę zaprezentował Marcin Krukowski, który posyłał oszczep regularnie ponad 80 m.

Świetny był bieg na 110 m przez płotki. Jakub Brzozowski wyrównał rekord Polski (13.25 sek.) Dariusza Czykiera, który był drugi. Obaj uzyskali kwalifikację olimpijską.

– Moja technika jest słaba, ale wiem, na co mnie stać. Poprawiłem pewnie nuanse. Już pod koniec kwietnia czysto treningowo pobiegłem 13.30 – powiedział Szymański.

Najlepsze wyniki w historii polskiej lekkoatletyki uzyskali junior Marek Zakrzewski w biegu na 200 metrów (20.50 sek.), młodzieżowiec Maksymilian Szwed na dystansie 400 metrów (45.42).

– Nie spodziewałem się takiego czasu. Dopiero niedawno udało mi się złapać formę – powiedział Zakrzewski.

Dodajmy, że rekord Polski w biegu na 400 m przez płotki do lat 20 pobiła Wiktoria Gadaj-ska (57.04).

Ostateczny skład reprezentacji lekkoatletycznej na igrzyska poznamy w poniedziałek, ponieważ walka o minima i rankingi prowadzona była do niedzieli do godz. 23.59. ©©

Koszmarne losowanie Świątek

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

Losowanie drabinki turnieju głównego Wimbledonu okazało się wyjątkowo pechowe dla Igi Świątek, niekorzystne dla Magdy Linette i Magdaleny Fręch, ale szczęśliwe dla Huberta Hurkacza.

Numer 1 na świecie Iga Świątek już w pierwszej rundzie Wimbledonu trafia na byłą zwyciężczynię Wielkiego Szlama, a w czwartej na zawodniczkę, której jeszcze nie pokonała, by po ewentualnym awansie do ćwierćfinału zmierzyć się z obrończynią tytułu, a o finał zagrać z mistrzynią Wimbledonu sprzed dwóch lat.

Pięciokrotna zwyciężczyni Wielkiego Szlama, której najlepszy występ na kortach trawistych miał miejsce w zeszłym roku, kiedy dotarła do ćwierćfinału, już na starcie we wtorek stanie przed trudnym zadaniem pokonania triumfatorki Australian Open 2020 Amerykanki Sofii Kenin.

Na pocieszenie Świątek Kenin zajmuje obecnie 48. miejsce w rankingu WTA, ponieważ w ostatnich latach miała problemy ze swoją formą, ale w ciągu ostatnich miesięcy powoli wraca do swojej dawnej dyspozycji.

Co istotne dla Igi, Kenin to rywalka, od której Polka rozpoczęła swój wielki marsz do sławy – to właśnie z nią Świątek wygrała swój pierwszy wielkoszlemowy finał French Open 2020, pokonując Sofię 6:4, 6:1. W tym



Iga Świątek przygotowuje się na kortach All England Lawn Tennis and Croquet Club do startu w Wimbledonie

roku 23-letnia raszynianka rozprawiła się ze starszą o 2 lata Amerykanką urodzoną w Rosji w pierwszej rundzie Australian Open 7:6(2), 6:2. Ale teraz przyjdzie jej sprawdzić się z Kenin na trawie, która jest najmniej odgadniona przez Igę nawierzchnią.

Jeśli uda się przejść Kenin, to w drugiej rundzie najpewniej zagra z Brytyjką Francescą Jones lub Chorwatką Petrą Martić. W trzeciej natomiast – jej potencjalnymi rywalkami będą Czechka Katerina Siniakova lub reprezentantka Kazachstanu Julia Putintsewa, którą akurat miała

na rozkładzie w trzeciej rundzie „tysięcznika” w Rzymie 6:3, 6:4.

Jednak później turniejową „jedynekę” czeka karkołomne wręcz zadanie, bowiem najprawdopodobniej w czwartej rundzie zmierzy się ze swoją „zmorą” Jeleną Ostapenko, której jeszcze nie udało jej się pokonać.

Łotyszka wygrała z Igą wszystkie cztery mecze, a ostatnie spotkanie w czwartej rundzie zeszłorocznego US Open zwyciężyła 3:6, 6:3, 6:1, kończąc obronę tytułu Polki.

Jakby Świątek przełamała Ostapenko, w ćwierćfinale może

spotkać się z panującą mistrzynią Wimbledonu MarCzeszką Marketa Vondrousovą, a w półfinale czekać będzie najpewniej zwyciężczyni z 2022 roku Jelena Rybakina lub Jessica Pegula albo Ons Jabeur.

Numer 2 na świecie „Coco” Gauff i numer 3 Aryna Sabalenka wydają się mieć zdecydowanie łatwiejszą od Igi drogę do półfinału Wimbledonu.

Inne polskie tenisistki też pechowo losowały. Magda Linette w pierwszej rundzie zmierzy się z najlepszą obecnie Ukrainką, 21. na liście WTA Eliną Switoliną, którą wprawdzie trzy lata temu pokonała w drugiej rundzie Wimbledonu 6:3, 6:4, ale bilans spotkań ma 1-2, bowiem przegrała wcześniejsze mecze w Strasburgu 2020 i French Open 2017. Magdalena Fręch wpadła na początek na światową „dwudziestkę” Brazylijkę Beatriz Haddad Maie, z którą dwukrotnie schodziła z kortu pokonana w Birmingham Open 2022 na trawie 1:6, 7:5, 6:7(3) i Montrealu 2023 4:6, 2:6.

Znacznie bardziej los sprzyjał Hubertowi Hurkaczowi, który rozpocznie turniej od meczu z kwalifikantem 34-letnim Mołdawianinem Radu Albotem. Później trafi na Francuza Arthura Filsa (34. ATP) lub Szwajcara Dominica Strickera (151. ATP). Na kolejnym szczeblu może spotkać utytułowanego Szkota Andy’ego Murraya. I dopiero w 1/8 finału czekać na niego będzie zapewne rywal z pierwszej dziesiątki rankingu – Australijczyk Alex de Minaur. ©@

Dwie wygrane koszykarzy, Sochan witany przez fanów

Filip Bares
redakcja@polskapress.pl

Reprezentacja Polski koszykarzy pokonała Nową Zelandię i Filipiny w dwóch meczach towarzyszących przed turniejem kwalifikacyjnym do igrzysk olimpijskich w Walencji. W obu meczach wystąpił Jeremy Sochan.

W piątek i w sobotę reprezentacja Igora Milicicia rozegrała dwa mecze sparingowe przed rozpoczynającym się we wtorek turniejem kwalifikacyjnym do igrzysk olimpijskich w Walencji (2-7 lipca). Najpierw w katowickim Spodku rozbili Nową Zelandię 88:59, a następnie w Sosnowcu okazali się minimalnie lepsi od Filipińczyków 82:80.

Na pewno w Walencji będzie bardzo trudna gra. Trzeba będzie walczyć od pierwszej do ostatniej minuty. Dziś wyszliśmy na boisko trochę nie do końca skupieni. To koniec przygotowań, najważniejsze, że nie było żadnej kontuzji. Każdy zawodnik dostał szansę. Teraz jest czas na regenerację, odpoczynek, po to, żebyśmy w Walencji wyszli od pierwszej minuty jak wściekłe psy – powiedział po sobotnim meczu trener Milicić.

W obu spotkaniach wystąpił jedyny reprezentant naszego kraju w NBA Jeremy Sochan. Wcześniej gracz San Antonio Spurs tylko raz zagrał w narodowych barwach (debiut 21.02.2021).

Bardzo się cieszę przywitaniem przez kibiców w Spodku. Dawno dla nich nie grałem, ale też miałem ostatnio trzy miesiące przerwy z powodu kontuzji. Mecz z Nową Zelandią wyszedł bardzo fajnie – powiedział w piątek po meczu Sochan, który zdobył w nim 7 punktów, 2 zbiórkę i 4 asysty.

– Jak oceniam swoją grę? Najważniejszy jest zespół i to, że wygraliśmy. Statystyki to nie wszystko. Liczy się zwycięstwo – dodał Sochan.

– Wiemy, co potrafi Jeremy Sochan, pewne rzeczy pokazał, na pewno może nam pomóc. Najważniejsze, że jest zdrowy i się wkomponował bardzo fajnie do naszego składu – ocenił trener Milicić.

W starciu z Nową Zelandią świetnie spisał się Matusz Ponitka. Lider polskiej kadry zdobył 29 punktów i miał 6 zbiórek oraz 6 asyst.

Forma Mateusza Ponitki mnie nie zdziwiła. Wiedziałem, że tak gra. Cały zespół jest dobry. Nie zawsze objawi się jeden zawodnik, który rzuci 30 punktów. Istotne, że gramy jako zespół, a nie indywidualności. Ze wszystkimi na parkiecie dobrze się rozumiem – powiedział o kolegach Sochan.

Zawodnik Spurs zapewnią, że zespół da z siebie wszystko by wywalczyć awans do Paryża.

– Jak będzie na turnieju kwalifikacyjnym w Walencji? Jesteśmy gotowi. Będzie trudno. Bahamy mają dobry skład, Hiszpania także, ale my też mamy dobrą drużynę. Na pewno będziemy walczyć – zakończył Sochan.

W Hiszpanii w trzyzespołowej grupie B Biało-Czerwoni zmierzą się z reprezentacjami Bahamów (3 lipca, godz. 17.30) i Finlandii (4 lipca, godz. 20.30). W grupie A znalazły się gospodarz turnieju, Angola i Liban. Do półfinału awansują dwa zespoły z grupy, zwycięzcy półfinałów zagrają w finale o prawo gry na igrzyskach. Kwalifikację do igrzysk w Paryżu zdobędzie zwycięzca.

Faworytem są gospodarze, którzy są obecnymi mistrzami Europy i mistrzami świata z 2022 roku. ©@

Polacy wywalczyli brązowy medal Ligi Narodów

DK, PW
redakcja@polskapress.pl

W Łodzi polscy siatkarze musieli uznać wyższość Francuzów w półfinale, ale w meczu o trzecie miejsce ograli Słowenów.

Przez ostatnie dni, Łódź była stolicą światowej siatkówki w wykonaniu panów. Najpierw odbyło się tu losowanie grup olimpijskich, a kilkanaście godzin później na parkiet Atlas Areny wyszli uczestnicy turnieju finałowego Ligi Narodów.

Rywalizacja olimpijska odbędzie się w dniach 27 lipca - 11 sierpnia, na obiektach „Paris Expo Porte de Versailles”, według nowej formuły. 12 uczestników będzie rywalizować w trzech czterozespołowych grupach. Do ćwierćfinału awansują po dwie najlepsze reprezentacje oraz dwie ekipy z trzecich miejsc z najlepszym bilansem.



Wilfredo Leon już może pakować się do Paryża

Polska - jako lider światowego rankingu - była rozstawiona jako pierwszy zespół w grupie B. W grupie A rozstawiony był gospodarz, Francja, a w grupie C wicelider zestawienia FIVB - Japonia. Pozostałe drużyny, przed losowaniem zostały podzielone

na trzy koszyki zgodnie z międzynarodowym rankingiem.

Podopieczni Nikoli Grbica w turnieju olimpijskim zagrają z doskonalymi znanymi rywalami Brazylią i Włochami oraz Egiptem, który kwalifikację uzyskał dzięki zasadzie parytetu geograficznego, w myśl którego każdy kontynent musi mieć swojego przedstawiciela...

Przypomnijmy, że Biało-Czerwoni w pięciu ostatnich igrzyskach odpadali na etapie ćwierćfinału. Teraz ma się to zmienić i wszyscy liczą na medal.

W grupie A zagrają: Francja, Słowenia, Kanada, Serbia. Grupę C tworzą: Japonia, USA, Argentyna, Niemcy

Polakom nie udało się niestety obronę tytułu najlepszej drużyny Ligi Narodów. W ćwierćfinale pokonaliśmy co prawda Brazylię 3:1 (18:25, 25:23, 25:22, 25:16), ale już w półfinale musieliśmy uznać wyższość Francuzów. Pod-

opieczni włoskiego trenera Andrei Gianiego, znaleźli sposób na naszych siatkarzy, wygrywając 3:2 (22:25, 25:22, 25:23, 20:25, 18:16).

W drugim półfinale Japonia pokonała Słowenię 3:0 (25:21, 27:25, 31:29).

Mecz o trzecie miejsce ze Słoweniami początkowo nie układał się Polakom, ale w grze na przewagi dwa bloki zaliczył Wilfredo Leon. Druga partia to była dominacja podopiecznych Grbica. W trzeciej też od połowy rządili nasi siatkarze. Ostatecznie było 3:0 (26:24, 25:16, 25:17).

Teraz Polacy dostaną kilka dni wolnego, a potem rozpoczną się przygotowania do igrzysk olimpijskich. Ich głównym akcentem będą mecze w memoriale Huberta Jerzego Wagnera i potem dwa mecze sparingowe. Przed Grbicem wybór trzynastu zawodników do Paryża.

Finał Japonia - Francja zakończył się po zamknięciu wydania.



Sochan przyleciał do Polski z 5 osobami ze sztabu San Antonio Spurs – dwaj trenerzy, kucharz, lekarz i ochroniarz

Biało-zieloni już się sprawdzają

DK, JP

redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Drugoligowa Olimpia Grudziądz już jest po pierwszym sparingu. Trzecioligowcy dopiero zaczynają przygotowania.

OLIMPIA ELBLĄG

-OLIMPIA GRUDZIĄDZ 0:2 (0:1)

Bramki: zawodnik testowany 6, Kacper Jarzec 81.

Olimpia: zawodnik testowany (30. zawodnik testowany, 60. Górski) - Kostkowski (46. zawodnik testowany), Zbiciak (70. zawodnik testowany), Ciupa (70. Okraska), Kobyrni (46. Maruszak), Frelek, Vũ Thành (75. Jarzec), Jarzec (46. Sikorski), Wójcik (46. Rychert), Kroc (70. Goralski), zawodnik testowany (55. zawodnik testowany).

Biało-zieloni już od ponad tygodnia przygotowują się do nowego sezonu w Betlic 2. Lidze. Podsumowaniem pierwszego tygodnia było spotkanie towarzyskie z imienniczką z Elbląga.

Klub z Grudziądza ogłosił, że przedłużył umowę z Oskrem Sikorskim.

Kolejny sparing w sobotę, 6 lipca o godzinie 11 w Chojnicach z Chojniczanką.

Początek sezonu 20 lipca.

Dziś zaczyna Zawisza...

W poniedziałek przygotowani do nowego sezonu w Betlic 3. Lidze rozpoczyna Zawisza. W Bydgoszczy nowe otwarcie. Zespół przejął Adrian Stawski, który zastąpił Piotra Kołca.

Aktualne kontrakty mają: Jakub Bojas, Jan Chachuła, Adrian Czapański, Ołeksandr Horvath,



FOT. LUKASZ SZALKOWSKI

Piłkarze Olimpii mogą się cieszyć po zwycięstwie w sparingu nad imienniczką z Elbląga

Hubert Jaskuła, Maciej Kona, Fabian Leonowicz, Paweł Łydowski, Mateusz Młynarczyk, Piotr Okuniewicz, Tymon Pachert, Alan Serwach, Igor Sobieralski, Patryk Urbański i Kamil Włodyka.

Są prowadzone rozmowy dotyczące nowych umów z Michałem Oczkowskim, Krystianem Sanockim i Mariuszem Sławkiem.

Nowe umowy podpisali Sebastian Rugowski, Korneliusz Sochań i Norbert Gaczkowski.

Nowym zawodnikiem niebiesko-czarnych został Sebastian Golak.

Można się spodziewać jeszcze trzech zewnętrznych transferów do Zawiszy.

Adam Paliwoda, Jarosław Tkaczyk, Michał Graczyk, Michał Sacharuk i Cyprian Maciejewski nie będą już reprezentowali bydgoskiego klubu.

W ramach przygotowań niebiesko-czarni rozegrają cztery sparingi GKS Wikielec oraz rezerwy Legii Warszawa i Wisły Płock, a czwarty sparing-partner jest poszukiwany.

... we wtorek Wda...

Dzień później przygotowania rozpocznie Wda. Beniami-

nek ze Świecia ma zakontraktowanych pięć gier kontrolnych: Pogoń Grodzisk Mazowiecki (06.07), Wikęd Luzino (12.07), GKS Wikielec (20.07), Chemik Bydgoszcz (24.07), Nielba Wągrowiec (27.07).

- Na treningi zaprosimy kilku zawodnikom, którym chcemy się przyjrzeć - mówi Michał Adamczyk, dyrektor Wdy. - Ze składu, który wywalczył awans ubędzie pięciu, może sześciu zawodników. W tej grupie jest Tomasz Adamczyk, któremu obowiązki zawodowe nie pozwalają grać w trzeciej lidze - dodaj

... a w środę Elana

Torunianie pierwszy trening mają zaplanowany na środę na godz. 16. Kolejne dwa dni będą poświęcone różnego rodzaju testom. Na sobotę przewidziano grę wewnętrzną. Właściwa praca rozpocznie się w przyszły poniedziałek.

- W składzie nie zajdzie wiele zmian, bo wszyscy mają ważne umowy - mówi trener Rafał Więckowski. - Mogę potwierdzić odejście Kacpra Rybackiego. Szukamy młodzieżowców. Na nasz apel odpowiedziało 60 zawodników. Będziemy ich sprawdzać i pewnie kogoś wybierzemy.

Elana zagra gry w kontrolne z Olimpią Elbląg (10.07), Olimpią Grudziądz (13.07), Chemikiem Bydgoszcz i Lechem Rypin (20.07) oraz z GKS Wikielec (27.07).

Start nowego sezonu 3 sierpnia. ©©

Trwa budowanie składów na zbliżający się sezon

DK, JP

redakcja@polskapress.pl

SIATKÓWKA. Sokół & Hagric Mogilno i BKS Visła Proline Bydgoszcz mają już praktycznie gotowe drużyny. Wolniej przebiega to w Pałacu Metalka Bydgoszcz i CUK Aniołach Toruń.

Beniaminek z Mogilna jest niezwykle aktywny na rynku transferowym. Co chwilę kibice informowani są o podpisanych kontraktach.

Nowe umowy z klubem podpisały środkowe Paulina Brzowska, Katarzyna Nowak i Maja Pilarczyk, przyjmujące Weronika Fojucik i Wiktoria Przybyło, rozgrywająca Aleksandra Szczepańska, atakujące Sandra Świętoń, Sandra Barambas (wcześniej Szczygół) i Martyna Szczepuła i libero Julita Rafałko.

Nowe postacie w zespole to środkowe Zuzanna Efimienko-Młotkowska i Ukrainka Marina Mazenko, rozgrywająca Natalia Gajewska, atakująca Agnieszka Cur-Słomka i libero Karolina Pancewicz.

Wolniej idzie budowanie składu drugiemu przedstawicielowi regionu w Tauron Lidze czyli Pałacowi.

Nowe kontrakty z Pałacem podpisały środkowe Wiktoria Makarewicz, Wiktoria Paluszkiewicz i Dominika Witowska. Ważną umowę miała przyjmująca Pola Nowakowska.

Nową - starą zawodniczką Pałacu jest Aleksandra Lipska. To przyjmująca, która od blisko dwóch lat przechodziła ogromne kłopoty zdrowotne. Przeszła operację kolana i miała być gotowa do gry. Podpisała kontrakt z Pałacem i w trakcie przygotowań do poprzedniego sezonu okazało się, że zabieg nie został wykonany dobrze i trzeba go poprawić. Doszło do niego. Lipska nie zagrała w żadnym meczu,

tylko się rehabilitowała. Teraz ma być gotowa do gry. W poprzednim sezonie miała być liderką zespołu. Jeśli tylko zdrowie pozwoli, to pewnie stanie się to w kolejnym.

Przypomnijmy, że inną nową - starą zawodniczką bydgoskiej drużyny jest libero Monika Jagła, która wróciła do Pałacu po kilku latach. Ostatnio była w składzie Chemika Police.

Start ligi w ostatni weekend września.

BKS Visła Proline ma praktycznie już prawie cały skład na nowy sezon. W zespole zostali libero Bartosz Dzierżyński i Wojciech Malinowski, przyjmujący Tomasz Polczyk i Igor Tysiak, środkowy Emil Narkowicz i atakujący Łukasz Szarek.

Nowymi postaciami są rozgrywający Grzegorz Jaczniak i Błażej Bień, środkowi Jędrzej Kaźmierczak i Adam Miniak, przyjmujący Adrian Kacperkiewicz i Patryk Mendel oraz argentyński atakujący Juan Barrera. Do zapewnienia kadry brakuje jednego przyjmującego, którego nazwisko mamy poznać niebawem.

W Toruniu stawiają na stabilizację. Po awansie do I ligi oferty nowych kontraktów otrzymało aż jedenastu graczy, który na ten sukces zapracowali. Na razie oficjalnie potwierdzono nowe umowy Jakuba Skadorwy i Łukasza Kalinowskiego, zostaje także trener Krzysztof Stelmach. Posiłki dla beniaminka nadciągają zza granicy. Nowym środkowym został Maciej Borris, który ostatnie lata spędził w niemieckiej Bundeslidze, pierwszym atakującym zespołu ma być natomiast siatkarz z Ameryki Południowej, a drugie miejsce dla obcokrajowca zajmie mocno już żyty z Toruniem Kubańczyk Isbel Mesa.

Start ligi przewidziano na 14 września, ale żadnych szczegółów jeszcze nie ujawniono. ©©

Wszyscy ludzie „Asty” świętowali 100-lecie istnienia

DS

sport@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. Wielka gala w bydgoskiej Operze Nova uświetniła rocznicę powstania Astorii Bydgoszcz.

8 kwietnia 1924 roku Bernard Mrowiński, jako 17-latek, założył klub K.S. Astoria. Pierwszym prezesem został Stefan Kawałek, a w gronie zarządu znaleźli się: Konrad Labenz, Edmund Swed oraz Bernard Mrowiński.

- Przez 100 lat swojego istnienia klub przechodził wznioły i upadki. W trakcie swojej działalności jako klub wielosekcyjny prowadził m.in. sekcje piłki nożnej, siatkówki, lekkiej atletyki, pływacką, koszykówkę, bokserską, kajakarską czy wioślarską. Archiwalne dokumenty wspominają również o łyżwiarstwie szybkim czy tenisie stołowym, a także szer-



FOT. ARKADIUSZ WOJASIEWICZ

Aleksander Krutikow przez wiele lat związany z Astorią został wybrany trenerem 100-lecia

mierce. Astoria w swojej historii posiada wielu reprezentantów Polski, olimpijczyków oraz wybitnych trenerów. Przez 100 lat uczestnictwa w imprezach różnej rangi zgromadzili oni mnóstwo medali i odznaczeń - można wyczytać w specjalnej

notatce opublikowanej przez klub.

Warto podkreślić, że najbardziej utytułowanym wychowankiem Astorii jest bokser Jerzy Adamski, srebrny medalista z Rzymu z 1960. Dwa brązowe krążki z igrzysk przywiózł kaja-

karz Dariusz Białkowski (Barcelona 1992 i Sydney 2000). Olimpijczykami byli także Alicja Pęczak i Zbigniew Januszkiewicz (oboje pływanie), Zdzisław Szubski (kajakarstwo) oraz Aleksy Kuziemski (boks).

„Asta” najbardziej kojarzona jest z koszykówką. Niestety, na 100-lecie nie udało się wywalczyć awansu do Orlen Basket Ligi i klub dalej będzie musiał grać w I lidze.

W ramach obchodów 100-lecia klubu w sobotę odbyła się uroczysta gala w Operze Nova. W jej trakcie uhonorowano wybitnych zawodników oraz trenerów, podziękowano sponsorom i partnerom, a także wyróżniono wybraną przez kibiców z okazji 100-lecia klubu Złotą Drużynę.

Gałę poprowadziła pochodząca z Bydgoszczy znana prezenterka Paulina Chylewska. Gwiazdą była bydgoska artystka Anna Hnatowicz. ©©



FOT. DARIUSZ BŁOCH

Tomasz Polczyk i Bartosz Dzierżyński (w głębi) zostają w BKS Visła Proline na kolejny sezon

Krótko

TOUR DE FRANCE

Tegoroczna Wielka Pętla reklamowana jest jako starcie Tadeja Pogacara (UAE Team Emirates) kontra Jonas Vingegaard (Team Visma). Słoweniec jest w wielkiej formie, w Giro D'Italia zdeklasował rywalki, Duńczyk broni zwycięstwa w TdF, ale w tym sezonie wraca dopiero do formy po kontuzji. Ich pojedynek rozstrzygnie się zapewne w najwyższych górach, na razie lepszy Pogacar. Słoweniec w niedzielę okazał się najszybszy w końcówce z grupy liderów, zgarnął żółtą koszulkę, ale ten sam czas mają Vingegaard, Remco Evenpoel (Soudal Quick Step) i Richard Carapaz (Education). Dwa weekendowe etapy po ucieczkach dla Francuzów: pierwszy padł łupem doświadczonego Romaina Bardeta (Team dsm-firmenich PostNL), drugi wygrał młody Kevin Vauquelin (Arkéa - B&B Hotels). W tegorocznym peletonie jedynym Polakiem jest Michał Kwiatkowski, torunianin przez trzy tygodnie będzie wspierał liderów Ineos Grenadiers Toma Pidcocka i Egana Bernala. (jp)

LOTTO PIĄTEK, 28.06
MultiMulti, godz. 14.00
2, 8, 11, 12, 13, [20], 28, 32, 33, 38, 47, 49, 51, 55, 56, 64, 65, 66, 74, 76
Kaskada, godz. 14.00
1, 2, 4, 7, 9, 11, 12, 13, 14, 18, 20, 22
MultiMulti, godz. 22.00
8, 9, 11, 22, 24, [25], 26, 32, 35, 38, 41, 42, 52, 55, 56, 57, 59, 62, 69, 72
Kaskada, godz. 22.00
1, 2, 3, 6, 10, 13, 17, 18, 20, 21, 22, 24
Mini Lotto
6, 27, 30, 33, 37
Ekstra Pensja
3, 6, 8, 30, 31-1
Ekstra Premia
5, 14, 18, 21, 33-3
Eurojackpot
1, 8, 30, 43, 45-10, 12
SOBOTA, 29.06
MultiMulti, godz. 14.00
1, 3, 9, 14, 15, 20, 21, 29, 32, 35, 36, 43, 53, 60, 62, [68], 69, 72, 73, 79
Kaskada, godz. 14.00
1, 2, 5, 6, 11, 14, 15, 17, 19, 20, 21, 23
MultiMulti, godz. 22.00
3, 6, 10, 16, 21, 24, 25, 26, 27, 30, 45, 53, 56, 58, 61, 65, 73, 75, [76], 80
Kaskada, godz. 22.00
1, 2, 6, 7, 9, 14, 16, 17, 18, 20, 21, 23
Lotto
8, 13, 22, 34, 40, 47
Lotto Plus
11, 14, 34, 35, 36, 43
Mini Lotto
3, 22, 26, 33, 36
Ekstra Pensja
8, 10, 17, 18, 30-4
Ekstra Premia
5, 11, 25, 27, 30-2
NIEDZIELA, 30.06
MultiMulti, godz. 14.00
2, 3, 5, 10, 11, 14, 19, 25, 34, 45, 47, 55, 56, 58, 60, [61], 66, 67, 68, 74
Kaskada, godz. 14.00
3, 4, 5, 9, 12, 13, 14, 15, 20, 21, 22, 24

Żużel Abramczyk Polonia Bydgoszcz wciąż traci sporo ze swojej siły na wyjazdach

Benjamin Basso zemścił się na Polonii

Joachim Przybył
joachim.przybyl@polskapress.pl

W Łodzi decydującym momencie zabrakło na torze Krzysztofa Buczkowskiego, a bohaterem Orła okazał się niechciany w Bydgoszczy Benjamin Basso.

ORZEŁ ŁÓDŹ - ABRAMCZYK POLONIA BYDGOSZCZ 46:44

Orzeł: Becker 6 (2,0,3,0,1), Kaczmarek 4+1 (1,1,1,1), Gapiński 6+1 (w,2,2,2,0), Basso 10+1 (0,3,1,3,3), Bernztzon 11+1 (3,3,3,d,2), Nowak 6 (3,2,1), Bartkowiak 3+1 (2,0,1)
Abramczyk Polonia: Huckenbeck 10+1 (3,t,2,2,2,1), Sorensen 7+3 (1,1,0,3,2), Szczepaniak 1 (1,0,-,-), Lyager 10+1 (3,1,2,1,3), Buczkowski 10+1 (2,2,3,3,w), Franciszek Karczewski 0 (0,0,0), Buszkiewicz 6 (1,3,d,2,u)

Już pierwsza seria pokazała, że bydgoszczanom nie będzie łatwo przerwać serię słabych występów na wyjazdów. W starciu juniorów byłym kolegom klubowym zagrał na nosie Bartosz Nowak, który wygrał w bardzo ładnym stylu, chwilę później na dystansie Oliwer Bernztzon na dystansie ograł Krzysztofa Buczkowskiego.



FOT. JAROSŁAW PABJAN

Polonia przegrała trzeci kolejny mecz na obcym torze.

Gospodarze przeważali, choć nie była to przewaga, która zagrała punktowi bonusowemu (w Bydgoszczy było 57:33). Orzeł po pięciu wyścigach wygrywał już sześcioma punktami. Tomasz Bajerski nie spieszył się jednak z rezerwami taktycznymi. Na łódzkim torze kiepsko radzili sobie zwłaszcza

Mateusz Szczepaniak i (początkowo) Tim Sorensen, za to mile zaskakiwał Oliwer Buszkiewicz. W 7. wyścigu wspólnie z Krzysztofem Buczkowskim junior przywiózł na 5:1 zawsze groźnego na łódzkim torze Lucka Beckera. Kolejne dwa biegi gospodarze znowu jednak wygrali. Abramczyk Polonia nie była w stanie

minimalizować strat, bo wypadki zaliczali liderzy. Kai Huckenbeck w trzeciej serii wjechał w taśmę, w czwartej przegrał z eks-polonistą Benjaminem Basso. Nadzieje na zwycięstwo w Łodzi wróciły tuż przed biegami nominowanymi. Pierwsza rezerwa taktyczna w wykonaniu Huckenbecka przyniosła drugie podwójne zwycięstwo.

Bydgoszczanie w samą porę odzyskali wigor pod taśmą. Pierwszy wyścig nominowany mógł być kluczowy, Abramczyk Polonia po raz pierwszy prowadziła. Ostatni wyścig miał dramatyczny przebieg. Buczkowski został wykluczony, gdy sfaulował prowadzącego Bernztzona. Wszystko było więc w rękach i motocyklu Huckenbecka. Niestety, Niemiec przegrał start i nie nawiązał walki z łódzką parą.

Dla Abramczyk Polonii to trzecia kolejna porażka na wyjeździe, a to oznacza także utratę pozycji lidera na rzecz Arged Malesy Ostrów. W kolejny weekend mecz bydgoszczanie zmierzą się na swoim torze z Wybrzeżem Gdańsk.

Inne wyniki: PSŻ Poznań - Orzeł Łódź 51:39, Texcom Stal Rzeszów - Innpro ROW Rybnik 46:44, Wybrzeże Gdańsk - PSŻ 41:49, Arged Malesa Ostrów - ROW 62:28, Wilki Krosno - Stal Rzeszów 40:50.

1. Arged Malesa Ostrów	10	16	+70
2. Polonia Bydgoszcz	10	15	+89
3. PSŻ Poznań	10	15	-2
4. ROW Rybnik	9	14	+6
5. Wilki Krosno	10	12	-12
6. Orzeł Łódź	10	9	-24
7. Stal Rzeszów	10	8	-26
8. Wybrzeże Gdańsk	9	1	-101

PG&E straliga - mecz zaległy: Betard Wrocław - Włóknierz Częstochowa 54:36.

1. Motor Lublin	9	20	+146
2. Betard Wrocław	9	12	+52
3. Stal Gorzów	9	11	-52
4. Włóknierz Częstochowa	9	9	+1
5. Apator Toruń	9	7	-31
6. Falubaz Zielona Góra	9	7	-41
7. GKM Grudziądz	9	6	-80
8. Unia Leszno	9	5	-75

W piątek ZOOLeszcz GKM Grudziądz jedzie do Wrocławia na mecz z wiceliderem (20:30), w niedzielę Apator Toruń podejmie Motor Lublin (16:30). © P

Anwil zagra po turecku i rusza na łowy

Joachim Przybył
joachim.przybyl@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. Selcuk Ernak nowym trenerem Anwilu Włocławek. Pierwszy cel: budowa polskiej rotacji.

Miał być doświadczony, znać smak porażki i pracę z zespołem zaczynać od defensywy - takiego trenera szukał dla Anwilu nowo zatrudniony skaut Bronisław Wawrzyńczuk. O zatrudnieniu Selcuka Ernaka plotkowano za kulisami PLK przynajmniej od dwóch tygodni, teraz klub ostatecznie potwierdził zawarcie kontraktu. - Pamiętam Anwil z meczów w Turcji w europejskich pucharach, w ostatnich dniach obejrzałem kilka spotkań z zeszłego sezonu, miałem także możliwość zobaczyć jak szaloną bazę fanów ma ten klub. Wiem, że to klub o wysokich aspiracjach i z wielką tradycją. I na tym chciałbym oprzeć budowę swojego składu, a także realizację przyszłych celów - podkreśla Selcuk Ernak, cytowany przez klubowy portal. Prezes Łukasz Pszczółkowski dodaje: - To był wieloetapowy proces rekrutacji i wiem, że trwał dłużej, niż kibice oczekiwali, ale decyzja musiała zapadć po dogłębnej analizie.

W końcu naszym celem było znalezienie szkoleniowca, który zapewni nie tylko wysoki poziom sportowy, ale będzie także rozumiał naszą filozofię. Włocławek zawsze słynął z drużyn, które nie odpuszczały, dawały z siebie „coś więcej”, pokazywały charakter. Na takim fundamencie buduje trener Selcuk Ernak.

Jeśli są jakieś wątpliwości, to związane z doświadczeniem trenera. Ernak dotąd nie pracował poza Turcją, choć w ostatnich latach prowadził uznane marki z dużymi budżetami (Darusafaka Stambuł i Turk Telekom Ankara. Jego największym sukcesem jest półfinał ligi tureckiej w 2022 roku, drużynę ze Stambułu prowadził w Eurolidze, Eurocup i Lidze Mistrzów, ale bez większych sukcesów.

We Włocławku zaczyna budować drużynę niemal od podstaw. Ważne kontrakty na kolejny sezon mają Kamil Łączyński i Luke Petrsek. W pierwszej kolejności trzeba zatroszczyć się o polską rotację, bo Anwil opuścili w ostatnim czasie Jakub Garbacz (Arka Gdynia), Maciej Bojanowski (Górniki Wałbrzych) i Mateusz Kostrzewski (prawdopodobnie King Szczecin). Według ostatnich plotek transferowych pierwszym celem transferowym jest Marcel

Ponitka, z którego zrezygnowała Legia Warszawa.

W regionie w weekend sporo się działo także w Inowrocławiu. James Washington i Jakub Ulczyński to nowe nazwiska na pokładzie Quemetiki Noteci. Pierwszy to bardzo doświadczony rozgrywający, który w ostatni sezon spędził w Zastalu Zielona Góra i Arrivie Polski Cukier Toruń. Ulczyński jest kolejnym młodzieżowcem w składzie beniaminka I ligi. Ma 199 cm i może grać na pozycjach silnego skrzydłowego oraz środkowego. W ostatnim sezonie spędzał w meczach I-ligowych średnio 14 minut, w trakcie których notował 4 pkt i po 3 zbiórki. Znaczenie więcej grał jednocześnie w II lidze (19,3 pkt i 6 zbiórek). Do Inowrocławia z Krakowa przenosi się także utalentowany rzucający Mateusz Orłowski. Zaledwie 17-letni rzucający w ostatnim sezonie grał średnio blisko 24 minuty w meczach AZS AGH Kraków (7,4 pkt i 2,4 zb.).

Kadra zagra o igrzyska

W dwóch ostatnich testach przed olimpijskimi kwalifikacjami w Walencji Polska pokonała w Gliwicach Nową Zelandię 88:59 i w Sosnowcu Filipy 82:80. Więcej o tych meczach na stronie 20. © P

Nasz złoty Maksymilian

Joachim Przybył
joachim.przybyl@polskapress.pl

ŻUŻEL. Bydgoszczanin Maksymilian Pawełczak mistrzem świata do lat 16.

Nasz młody żużlowiec nie dał rywalom szans w turnieju finałowym w Gorzowie i wygrał wszystkie wyścigi. Maksymilian Pawełczak w ubiegłym roku w SGP3 na torze w Szwecji zdobył srebrny medal. Losy mistrzostwa ważyły się jednak do ostatniego biegu, w którym Maks fenomenalnie wyszedł z pierwszego pola startowego i pro-

wadził do samego końca ze sporą przewagą.

Zwycięstwo w SGP3 to największy sukces 15-letniego Pawełczaka w dotychczasowej karierze, która rozwija się w oszałamiającym tempie. Wychowanek Abramczyk Polonii Bydgoszcz wymieniany jest wśród najbardziej obiecujących młodych zawodników nie tylko z Polski ale i całego świata. Na debiut w lidze kibice Polonii muszą jednak poczekać do 21 września 2025 roku, bo tego dnia Pawełczak skończy 16 lat. Natomiast już w przyszłym sezonie będzie mógł rywalizować w zawodach młodzieżowych w klasie 500 ccm. © P



FOT. JAROSŁAW PABJAN

Maksymilian Pawełczak został mistrzem serii SGP3

Zleć nekrologi,
ogłoszenia drobne,
życzenia

Biura ogłoszeń Gazety Pomorskiej:

Bydgoszcz: czynne: pn.-pt. 8-16

ul. Zamoyskiego 2

tel. 519 503 513, e-mail: magdalena.welka@polskapress.pl

Grudziądz: czynne: pn.-pt. 8-16

ul. Wybickiego 38, tel. 56 45 11 930

e-mail: ogloszenia.grudziadz@pomorska.pl

Inowrocław: czynne: pn.-pt. 8-16

Aleja Ratuszowa 15, tel. 692 725 390

e-mail: ogloszenia.inowroclaw@pomorska.pl

Toruń: czynne: pn.-pt. 8-16

ul. Grudziądzka 46-48,

tel. 606 537 137, e-mail: lukasz.kopanski@polskapress.pl

Włocławek: czynne: pn.-pt. 8-17

ul. Żabia 29, tel. 54 231 45 31

e-mail: ogloszenia.wloclawek@pomorska.pl

Express
BYDGOSKI

GAZETA
pomorska

NOWOŚCI
DZIENNIK TORUŃSKI

 **SPORTOWY24.PL**



czytaj
sportowy24.pl

Nieruchomości

MIESZKANIA - SPRZEDAM

60 m², 3-pokojowe, piwnica, Os. Kawalerii, Grudziądz. tel. 601-822-672

MIESZKANIA - KUPIĘ

KUPIĘ mieszkanie za gotówkę, do remontu w Bydgoszczy - 661 506 981

DOMY - KUPIĘ

KUPIĘ posesję, wieś lub wybudowanie - do 25ar, domek do 70m² i gospodarczy do remontu - 883468007 do 20:00

LOKALE UŻYTKOWE - SPRZEDAM

NIERUCHOMOŚCI Glinki, świetna lokata, możliwość przekształcenia sprzedam 502-488-583

Handlowe

INNE

ZŁOM, Żeliwo i Akumulatory, złomowanie piecy. Skupujemy w dobrej cenie, odbieramy własnym transportem. 602-726-894

AUTOPROMOCJA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

AUTOPROMOCJA

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

SKUP aut do 10 000 + hol. 692840378

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

NIEMCY cieśla murarz hydraulik spawacz op. koparki dźwig. 601218955

Zdrowie

INTERNA

BADANIA okresowe pracowników, kierowców, na broń, lek. W. Cader, 603767838 542314354, Badania okresowe pracowników, kierowców, posiadających broń, lek. Wojciech Cader, Plac Wolności 17, pn. 10.15-13.00, wt. 8.00-11.00, śr. 14:00-19:00 czw. 8.00-11.00, pt. 14:00-19.00, 603-767-838, 54/231-43-54. Współpraca z LUXMED i MEDICOVER

Turystyka

KRAJ - MORZE

KOŁOBRZEG!!! Wczasy tydz. Od 1.250 zł. Tel. 94/354-36-65.

ŁEBA - tanie pokoje z łaz. 603-471-715.

Różne

STARE książki- skup 881-934-948

Rolnicze

PŁODY ROLNE

CEBULĘ drobną zimową kupię, tel. 692 794 633.

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KNURKI, LOSZKI, prośne 663 932 137.

SKUP bydła pourazowego.

508-869-814

INNE

!!! Gazowanie zboża, bielenie wapnem budynków, mycie hal i obiektów, tel. 600-137-410.

Usługi pogrzebowe

A. Witkowski "ELWAN, ul.

Piłsudskiego 55, Dom pogrzebowy,

Usługi Pogrzebowe i Kamieniarskie.

Kaplica, Chłodnia bezpłatnie. Tel.

56/64-267-08, 24h

GAZETA
pomorska

Dzień dobry
w **poniedziałek**



Kup dziennik z dodatkiem Sportowy24
pomorska.pl

